

Projekt rządowej ustawy
o zabezpieczeniach

Z obrad Komisji zabezpieczeniowej
w parlamencie niemieckim

Uchwały
Komisji zabezpieczeniowej

(Wystąpienia posła Kulerskiego)

Wyd.: prawdop. Gazety Górnoszlacheckiej.
1910 r.



Podr.
9581

129.961

35(09): reg.

Wstęp.

Oświaty! — wołamy — oświaty, oświaty!
Potrzeba nam jej, stąd to gorące wołanie.

A gdy krok zrobimy naprzód i zdobyliśmy cośkolwiek ze skarbów nauki, a o to widzimy, że ten skarb niewyczerpany i nowe otwierają się pola i wciąż potęguje się pragnienie nauki.

Najwięcej zaniedbane jest u nas pole społeczne. Nie znamy praw, nie dbamy o nie, bo zdaje się nam, że nigdy w kolizyję z prawem nie wejdziemy ani z prawa korzystać będziemy.

A oto życie codziennie uczy nas inaczej i prawo, z którego powinniśmy umiejętnie korzystać, wyzyskać je ku dobru własnemu i narodowo społecznemu, staje się niejako przeciwnikiem naszym: bo nie wyzyskaliśmy go, gdy był czas po temu, gdy był czas prawem przepisany — nie znaleźliśmy go! Narzekania wtenczas niewczesne, na nic się nie zdadzą.

Nowe prawa uchwalają prawodawcze instytucje państwowe rok rocznie. A gdy te prawa dotyczą nas pośrednio lub bezpośrednio, natenczas powinniśmy się z nimi zapoznać — nie tylko z ich brzmieniem, ale także z ich duchem.

Obećnie przysposabia się nowe prawo o zabezpieczeniu na przypadek choroby, niezdolność do pracy i starość.

Wszystkich na chleb pracujących prawo to interesować musi. Dotyka ono nie tylko naszych interesów materyalnych, ale także narodowych, bo byt narodowy złączony jest także z bytem materyalnym.

Sledzić powinniśmy obrady nietylko w plenum w parlamencie, ale także w komisjach. Łatwiejsza wtenczas obrona praw swoich, gdy zapoznamy się z przewodnią myślą prawodawczą. Niezawsze uchwała parlament to, co w komisji uradzono i przyjęto. Ale wypadki takie nie są częste. Członkowie komisji są reprezentantami odnośnych frakcyi i w myśl tychże w komisjach głosują. Bywa najczęściej tak, że co komisja uchwała, przechodzi także — z małemi zmianami w plenum parlamentarnem.

Ażeby ułatwić rozejrzenie się w mającem uchwalić się prawie o zabezpieczeniu, zestawiliśmy co ważniejsze z obrad komisji w jedną całość. Czy wszystko, co w komisji uchwalono, przejdzie także w plenum parlamentarnem, najbliższa przyszłość okaże.

Obowiązkiem naszym wszelako jest, z przebiegiem sprawy się zapoznać, abyśmy i w tym kierunku byli dostecznie poinformowani i oświeceni.



Zabezpieczenie robotników w Niemczech opiera się na ośmiu ustawach Rzeszy, wydanych od roku 1883 do 1900. Głównemi z nich są: ustawa o kasach dla chorych z dnia 15-go czerwca 1883 r., ustawa o zabezpieczeniu robotników od nieszczęśliwego wypadku z dnia 30 czerwca 1900 r. i ustawa o zabezpieczeniu na starość z dn. 16 lipca 1889 r.

Obecnie rząd Rzeszy przedłożył parlamentowi nową ustawę, w której skupił wszelkie dotychczasowe zabezpieczenia w jedną ograniczoną całość.

Ordynacya ta dzieli się na sześć ksiąg. Pierwsza z nich zawiera wspólne przepisy dla wszystkich zabezpieczeń o rozmiarach zabezpieczenia, o jego organach itp. Druga zawiera przepisy co do zabezpieczenia na przypadek choroby. Trzecia mieści w sobie przepisy co do zabezpieczenia robotników od nieszczęśliwego wypadku w przemyśle, w rolnictwie, przy żegludze. Czwarta księga obejmuje przepisy co do zabezpieczenia na starość, na słabość, oraz wdów i sierót. Piąta księga zawiera przepisy, regulujące stosunek poszczególnych zabezpieczeń do siebie oraz do gmin, związków ubogich itd. W szóstej księdze mieszczą się przepisy co do procedury przy przyznawaniu rent.

Cała ustawa liczy 1754 paragrafy. Umo-
tywowanie zaś tej ustawy stanowi wielki
tom, liczący 784 strony.

I.

Główne rzeczy z księgi pierwszej.

Prawnymi przedstawicielami poszczególnych trzech zabezpieczeń są: w zabezpieczeniu od choroby: kasy chorych; w zabezpieczeniu od nieszczęśliwego wypadku: spółki zawodowe (Berufsgenossenschaften); w zabezpieczeniu na starość, słabość dla wdów i sierót: zakłady zabezpieczenia (Versicherungsanstalten).

Każdy z tych przedstawicieli stanowi korporację prawną, na której czele stoi zarząd. Członkowie tych korporacji oraz ich zastępcy bywają wybierani tak ze strony pracodawców jak robotników na cztery lata.

Te korporacje są właściwymi zarządami, administratorami zabezpieczeń; w szczególności zarządzają ich majątkiem. Wszystkie ich czynności podlegają władzy dozorujskiej.

Publicznemi władzami zabezpieczeniowemi są: urzędy ubezpieczenia, wyższe urzędy zabezpieczenia Rzeszy lub krajowe urzędy zabezpieczenia.

Urząd ubezpieczenia (Versicherungsamt) jest pierwszą instancją wyrokującą, dozorujską i objaśniającą w sprawach zabezpieczenia. Zazwyczaj w każdym powiecie ma być urząd zabezpieczenia. Władza wyższa może granicę urzędu inaczej uregulować.

Urzędy te mogą być urządzone zupełnie

samodzielnie albo przyłączone do państwowych lub gminnych władz. O tem stanowi wyższa władza administracyjna. Ona też wyznacza siedzibę urzędu.

Jeżeli urząd zabezpieczenia przyłączony jest do jakiej innej władzy, natenczas naczelnik tej władzy jest naczelnikiem urzędu. Jednakże zostaje równocześnie wyznaczony stały zastępca naczelnika do spraw ubezpieczeniowych.

Jeżeli urząd zabezpieczenia przyłączony jest do władzy gminnej, natenczas naczelnika mianuje związek gmin obwodu, dla którego związek jest przeznaczony; jeżeli zaś związek taki nie istnieje, decyduje wyższa władza administracyjna.

Jeżeli w obwodzie ustanowiony został samodzielny urząd zabezpieczenia, natenczas wyższa władza administracyjna mianuje jego przewodniczącego. Urzędowy jego tytuł brzmi: Versicherungsamtman — naczelnik urzędu zabezpieczenia.

Naczelnikiem takim mogą zostać w regule tylko tacy, którzy mają uprawnienie do wyższej kariery administracyjnej lub sędziowskiej; wyjątkowo zaś tylko inne osoby, nie mające tego uprawnienia, odznaczające się jednak znajomością rzeczy w sprawach zabezpieczenia.

Dla każdego naczelnika musi być wyznaczony conajmniej jeden zastępca.

Dalszy skład urzędu zabezpieczenia stanowi najmniej dwunastu ławników (Versicherungsvertreter), wybranych w połowie przez pracodawców a w połowie przez zabezpieczonych. Za zgodą wyższego urzędu zabezpieczenia, liczba ławników może być

powiększona. Ławnik urzędu zabezpieczenia nie może być równocześnie ławnikiem wyższego urzędu zabezpieczenia Rzeszy lub urzędu zabezpieczenia krajowego.

II.

Księga druga. (Kasy dla chorych).

Najgłówniejszą zmianę ustawy dotychczasowej o kasach dla chorych stanowi rozszerzenie zabezpieczenia na dalsze kategorie robotników, dla których dotąd zabezpieczenie państwowe nie istniało.

Podług nowej ustawy mają należeć do zabezpieczenia, prócz wszystkich do dziś już należących jeszcze także 1) robotnicy rolni i leśni; 2) czeladź (służba); 3) robotnicy nie stale zatrudniani (unstaendig beschaeftigte), 4) wszyscy ludzie, zajmujący się domokrażstwem; 5) ludzie, zatrudnieni w pracy domowej (przemysłe domowym — Hausgewerbe).

Rząd oblicza, że liczba robotników rolnych i leśnych, którzy w razie przyjęcia ustawy obowiązkowo do zabezpieczenia należeć muszą, wynosi 2 986 000 ludzi, a więc okragle trzy miliony, liczba czeladzi 1 005 000, liczba nie stale zatrudnionych robotników 356 000, liczba domokrażców 16 170, liczba zajętych w przemysle domowym 295 000.

Dla wszystkich zabezpieczonych na chorobę przewidziane są cztery rodzaje kas dla chorych: kasy miejscowe (Ortskrankenkassen), kasy ziemskie (Landkrankenkassen), kasy fabryczne (Betriebskrankenkassen) i kasy cechowe (Innungkrankenkassen). Z tych czterech kategorii kas istnieją już dziś wszystkie z wyjątkiem kas ziemskich, które są nowością i do których należeć będą

wszystkie wymienione powyżej rodzaje (pod liczbą 1—5) robotników.

Ponieważ to nowe urządzenie obchodzi przedewszystkiem interesowanych tak po stronie pracodawców jak po stronie robotników, przeto podajemy szczegóły o tych kasach ziemskich, nowo powstać mających, dla informacyi i zastanowienia się tych, których to obchodzi.

Ustawa rządowa traktuje kasy ziemskie równorzędnie z miejscowemi kasami dla chorych i przewiduje dla nich równorzędne mniej więcej przepisy. A zatem kasy ziemskie mają być w regule tworzone dla obwodu urzędu zabezpieczenia. Gdzie obok ogólnej kasy chorych kasa ziemska nie miałaby najmniej 500 członków, tam osobna kasa ziemska nie powstanie. Także i wtedy nie powstanie, jeżeli urząd zabezpieczenia po wysłuchaniu obu stron interesowanych uzna, że taka potrzeba nie zachodzi.

Kasy ziemskie zostaną założone za uchwałą związku gmin. Jeśli zawczasu gminy tej sprawy nie uregulują, może wyższy urząd zabezpieczenia sam nakazać założenie kasy. Jeżeli w okręgu niema ogólnej miejscowej kasy dla chorych, natenczas należą ci, którzy do takiej kasy z obowiązku wstąpić muszą, do kasy ziemskiej i odwrotnie, w razie gdy w okręgu niema kasy ziemskiej, wszyscy z prawa do jakiejś kasy zmuszeni wstąpić, należą do miejscowej kasy chorych.

Jeżeli liczba członków kasy ziemskiej, nietylko przejściowo, spadnie poniżej 500, natenczas kasa ta może być połączoną z miejscową kasą dla chorych. To samo

odnosi się do miejscowej kasy dla chorych; w razie obniżenia się liczby jej członków poniżej 500, nie przejściowo, może być połączoną z kasą ziemską.

Ogólna kasa ziemska może zostać zamkniętą, jeżeli liczba jej członków spadnie niżej 500, jeżeli połączenie jej z inną kasą jest niemożliwem i jeżeli jej składki, chociaż wynoszą 6 procent zarobku podstawowego (Grundlohn), nie są wystarczające na pokrycie wydatków, a związek gminy nie chce dopłacać.

Członkostwo w kasie dla chorych zaczyna się z dniem, gdy zabezpieczony rozpoczął pracę, obowiązującą go do wstąpienia do kasy, a przy kasach nowych z dniem powstania kasy. Prawa do kasy zaczynają się dla zabezpieczonego z dniem wstąpienia do kasy. Zgłosić się należy piśmiennie lub ustnie do zarządu.

Pracodawca jest zobowiązany, każdego robotnika, podpadającego pod przymus należenia do kasy, zameldować w ciągu trzech dni po przyjęciu go do pracy i odmeldować w trzy dni po oddaleniu go z pracy.

Każda kasa dla chorych musi mieć statut. Dla kas ziemskich układa go związek gmin, po wysłuchaniu interesowanych pracodawców i robotników. Statut musi mieć potwierdzenie wyższego urzędu zabezpieczenia. Każdy członek dostaje bezpłatnie jeden egzemplarz statutów oraz każdą jego zmianę.

Na czele kasy stoi zarząd i wydział. Nikt nie może należeć równocześnie do zarządu i wydziału. W kasach ziemskich można statutem postanowić, że wydziału się nie

tworzy, a obowiązki zarządu kasy przydzielę przewodniczącemu kasy.

Przewodniczącego kasy ziemskiej mianuje związek gmin, tak samo i członków zarządu. Jeżeli w kasie nie ma być wydziału, natenczas w zarządzie muszą się znajdować przedstawiciele pracodawców i robotników w równej liczbie i muszą mieć razem większość.

Wydział składa się w połowie z zastępców interesowanych pracodawców, a w połowie z interesowanych robotników. Wybiera ich w kasach ziemskich związek gmin.

Ziemskie kasy dla chorych.

Ogólnie już powiedzieliśmy poprzednio, że należeć do nich muszą kategorie robotników, wyszczególnionych na początku przeszłego artykułu. Szczegółowe przepisy co do tego mieszczą się w paragrafach 445 do 520 ustawy, a są one następujące:

1. Dla rolnictwa i leśnictwa.

Do kasy należy każdy robotnik, zatrudniony w rolniczych zakładach przemysłowych (mleczarnie, gorzelnie i t. p.), oraz robotnicy, zajęci w zakładach rolniczych, stanowiących część zakładów przemysłowych.

Na wniosek pracodawcy niższe zostaną składki kasowe na przeciąg trwania kontraktu z wykluczeniem pretensyi zabezpieczonych na wsparcie z kasy w razie choroby, jeżeli

- a) kontrakt na rok został zawarty,
- b) jeżeli zabezpieczeni od pracodawcy albo pomocą materyalną, warta 300

razy wzięte dziennie wsparcie pielęgniczne z kasy, mają na rok zagwarantowaną, albo stosowne wynagrodzenie za każdy dzień tak wysokie jak wsparcie z kasy chorych, od pracodawcy odbierają i

- c) jeżeli na to wszystko mają rzeczywiste uprawnienie na przeciąg czasu, w którym im przysługuje wsparcie z kasy.

O ile pracodawca nie da tego, do czego się kontraktem zobowiązał, wtedy kasa płaci członkowi wsparcie. Pracodawca musi jej ten wydatek zwrócić.

Statutem, potwierdzonym przez wyższy urząd zabezpieczenia, można postanowić, że członkowie kasy ziemskiej w razie choroby wsparcia nie otrzymają, jeżeli mają na mocy zabezpieczenia Rzeszy roczną rentę, wynoszącą najmniej 150 razy tyle, ile wsparcie dziennie z kasy chorych. Statut kasy ziemskiej może też wsparcia dla chorych albo na czas od 1-go października do 31-go marca albo na pewną część tego czasu zniżyć aż do jednej czwartej zarobku miejscowego; wtedy jednak kasa składki powinna obniżyć albo na inny czas roku wsparcie dla chorych w dozwolonych granicach podwyższyć.

Za zezwoleniem wyższej władzy administracyjnej można także w statucie umieścić ustęp, że w miejsce pielęgnacji i wsparcia można chorem, niezdolnym do pracy, dać kurację i pielęgnację w lazarecie lub podobnym domu zdrowia. O ile chory opiera się kuracji w lazarecie, która podług zdania lekarza jest potrzebna, o tyle tylko

ma prawo do pielęgnacyi a nie do wsparcia. Statut postanawia także, ile wsparcia dla domowników zabezpieczonego, leżącego w lazarecie, ustanowić należy. Może również przewidzieć zapomogę na pogrzeb w razie śmierci zabezpieczonego najwyżej wysokości 30 marek.

2. Dla czeladzi.

Pracodawca może w razie choroby służby wsparcie dla chorych policzyć na myto, które służbie podczas choroby dalej płacić jest zobowiązany. Nawet choćby statut nie przewidywał kuracyi w lazarecie dla służby, kasa musi się o to postarać na wniosek pracodawcy, jeżeli choroba jest zaraźliwa albo taka, że sprawiałaby pracodawcy wiele kłopotu, gdyby chory leżał w jego domu.

Kasa jest zobowiązana dawać służbie kurację w lazarecie tak długo, jak długo pracodawca podług ustaw cywilnych jest obowiązany dawać kurację i pielęgnację chorej służbie. Wszelkie spory między pracodawcami a kasami rozstrzyga urząd zabezpieczenia. Może on zwolnić kasę chorych od obowiązku umieszczenia chorego w lazarecie, jeżeli to dla kasy jest niemożliwe. Jeżeli służba bywa także zatrudniana przy innych zajęciach, poza właściwą służbą leżących, natenczas miarodajne jest co do jej zabezpieczenia i pretensyi właśnie to zatrudnienie.

Rząd krajowy może zwolnić służbę od obowiązku zabezpieczenia podług ustawy dla kas chorych, jeżeli w chwili wejścia w życie tej ustawy już jest zabezpieczona na chorobę podług ustaw krajowych.

To jednak, co podług tych ustaw służbie przysługuje, musi co do rozmiarów i czasu

być tyle warte, ileby odnośna kasa chorych najmniej w razie choroby służbie dawała. Jednakże służba nie powinna do tych specjalnych zabezpieczeń więcej płacić, niżeli by płaciła do kas chorych.

3. Dla niestale zatrudnionych robotników.

Za niestale zatrudnionego robotnika uważa ustawa takiego, którego zatrudnienie z natury samego zatrudnienia albo na mocy umowy trwa krócej aniżeli tydzień. Robotnicy ci mają należeć do miejscowych kas dla chorych, lub do kas krajowych (ziemskich) tego okręgu, w którym mieszkają. Kasa odnośna prowadzi listę tych robotników podług alfabetu. Robotnik jest obowiązany sam do kasy się zgłosić; jeżeli tego nie uczyni a kasa się o nim dowie, wpisuje go sama w listę i może go zmusić do stawienia się przed zarządem kasy karami pieniężnymi aż do 10 marek.

Członkostwo trwa także i w tym czasie, w którym zabezpieczony przejściowo nie ma zatrudnienia. Kasa wykreśla go z listy, jeżeli udowodni, że już jest członkiem innej kasy, lub że przyjął robotę stałą. Jeżeli po pewnym czasie znowu do niestalego zatrudnienia wrócił, musi się znowu zapisać w listę.

Składki oraz wsparcia dla tych zabezpieczonych ustanawiają się podług zarobku miejscowego. Składki, o ile chodzi o część na nich przypadającą, płacą zabezpieczeni sami. Statut może przepisać, że niestale zatrudnieni robotnicy dopiero po 6 tygodniach, od czasu wstąpienia do kasy, nabywają pra-

wa do wsparć. Jeżeli niestale zatrudniony robotnik w ciągu ostatnich 26 tygodni zachorował, a przynajmniej za 8 tygodni swojej składki nie zapłacił, natenczas otrzymuje tylko kuracyę. Jeżeli zaś członkostwo nie trwa jeszcze 26 tygodni, tedy również ma prawo tylko do kuracyi, jeśli swojej składki przynajmniej za czwartą część trwania za ubezpieczenia nie zapłacił.

Pracodawcy robotników, niestale zatrudnionych, oraz ciż sami nie mają w kasach żadnego prawa głosowania, ani nie mogą sprawować żadnych urzędów honorowych.

4. Dla domokrażców.

Pracodawca wszystkich w domokrażstwie zatrudnionych ludzi powinien ich zameldować jako członków w kasie krajowej (ziemskiej) tego miejsca, w którem podaje wniosek o kartę legitymacyjną, do domokrażstwa potrzebną. Przy zameldowaniu pracodawca powinien zapłacić składki do kasy chorych za cały czas, na jaki wystawiona jest karta legitymacyjna, albo za zgodą kasy chorych także na czas krótszy.

Składki płaci się naprzód. Jeżeli pracodawca oddali ludzi prędzej, albo jeżeli domokrażstwa zaniecha, albo gdy mu kartę legitymacyjną odbiorą, natenczas kasa chorych wraca mu zapłacone ponad należytość składki za ludzi. Władze policyjne mogą wystawić kartę legitymacyjną domokrażcom tylko wtedy, jeżeli dostarczą potwierdzenia, że składki są zapłacone.

Zabezpieczeni otrzymują zwyczajne wsparcia od kas chorych. Jeżeli kasa płaci innym członkom więcej po nad regułę, natenczas składki dla domokrażców mogą być stoso-

wnie niższe. Pracodawca może zabezpieczonym najwyżej za jeden miesiąc odciągnąć połowę zapłaconych za ludzi składek. Wszelkie spory rozstrzyga urząd zabezpieczenia.

5. Dla przemysłu domowego.

Uprawiający przemysł domowy jest zobowiązany siebie oraz osoby, któremu pomagają przy pracy, zabezpieczyć w kasie krajowej (ziemskiej) swego okręgu. Płaci też za siebie i za swoich ludzi składki. Wysokość tychże nie może przekraczać noriny składek, płaconych w regule przez zabezpieczonych w kasach chorych. Pracodawca zatrudniający przemysłowców domowych nie płaci składek, tylko dokładki. Wysokość tychże nie stosuje się do składek, płaconych przez ludzi wykonujących pracę domową, lecz zależną jest od zapłaty za dostarczoną robotę. Dokładki te stanowią pewien procent zarobku robotników, zatrudnionych w przemyśle domowym.

Aż do 31 grudnia 1914 r. będą te składki wynosiły 2 procent od wypłaconego przez pracodawcę zarobku. Po upływie tego czasu Rada związkowa ustanawia co 4 lata wysokość dokładek pracodawców.

Zasadniczo rzecz ma być tak uregulowaną, że pracodawcy płacą tyle, ile potrzeba, ażeby pokryć połowę sumy, koniecznej do wypełnienia zobowiązań kasy wobec zabezpieczonych.

Uregulowanie tych dokładek nie odbywa się dla jednego okręgu, lecz dla całej Rzeszy równo. Co miesiąc pracodawca jest obowiązany do podania kasie listy zatrudnionych u siebie robotników domowych.

Przy wręczaniu listy płaci pracodawca do-
kładki.

Statut kasy ustanowi składki, jakie za-
trudnienie w przemyśle domowym robotnicy
mają płacić, oraz wsparcia, jakie otrzymają.
Składki te mają być tak wysokie, aby po-
kryły połowę zobowiązań kasy. Jako zobow-
iązanie kasy rozumie się kuracya chorych
oraz wsparcie pieniężne w razie choroby.
Wysokość wsparcia pieniężnego stosuje się
do tego, ile pracodawca we formie dokładek
za odnośnego robotnika do kasy wpłacił.

Kasa może na wniosek pozwolić, że
przemysł domowy składki podwójne płaci.
Jeżeli przemysłowcy domowi stale dla jedne-
go i tego samego pracodawcy pracują, na-
tenczas może tenże za ich zgodą składki za
nich odpłacić i odliczyć je sobie z zarobku.

Statutem może każdy związek gmin po-
stanowić, że gminy płacą składki za prze-
mysłowców domowych. W okolicach, gdzie
przemysłowcy domowi w bardzo biednem
znajdują się położeniu, może rząd nakazać
gminom, aby za nich składki płaciły.

To są najważniejsze przepisy ustawy,
dotyczącej krajowych (ziemskich) klas dla
chorych w odniesieniu do pięciu kategorii
robotników, obecnie po raz pierwszy do za-
bezpieczenia dopuszczonych.

Obowiązki i prawa pracodawców oraz zabezpieczonych w kasach dla chorych.

Podług dotychczasowej ustawy płacą ro-
botnicy dwie trzecie, a pracodawcy jedną
trzecią składek do kas dla chorych.

Ten stosunek przy składkach był powo-
dem, że i stosunek członków zarządu kasy



dla chorych jednej i drugiej strony jest ten sam, t. j., że dwie trzecie członków wybiera ją robotnicy, jedną trzecią pracodawcy.

Nowa ordynacya zabezpieczeniowa Rzeszy chce ten stosunek zmienić i sprawę tak uregulować, ażeby jedna i druga strona płaciła połowę składek, ale za to każda z nich wybierała połowę członków zarządu.

Gdyby przepis ten został przyjęty, w takim razie dzisiejsza większość robotników w zarządach kas dla chorych by upadła, a wpływy i głosy każdej strony byłyby w teorii równe.

Oдноśne przepisy szczegółowe co do tej sprawy mieszczą się w §§ 339—350, o ile chodzi o miejscowe kasy dla chorych.

Można je streścić w ten sposób:

Członkowie Zarządu wybierają z pomiędzy siebie przewodniczącego. Ten został wybrany, kto otrzymał większość głosów z grupy robotników oraz z grupy pracodawców. Jeżeli przy pierwszym i drugim głosowaniu nikt większości tej nie otrzymał, natenczas odnośny urząd zabezpieczenia zamianuje tymczasowego przewodniczącego, który na koszt kasy tak długo urząd ten sprawuje, dopóki członkowie Zarządu z obydwóch grup w większości swej co do osoby przewodniczącego się nie zgodzą.

W praktyce zatem mogłoby się zdarzyć, że kasy miejscowe dla chorych całemi latami a może i zawsze byłyby kierowane przez przewodniczących, zamianowanych przez urząd zabezpieczenia.

Rząd Rzeszy usprawiedliwia tę zmianę mianowicie okolicznością, że na mocy dotychczasowej ustawy partya socjalno-demo-

kratyczna opanowała przeważną część kas dla chorych i poobsadzała stanowiska w nich swoimi zwolennikami, a więc pośrednio nadużywa kas dla chorych dla zwiększenia swojego wpływu.

Rząd powiada w motywach nowej ustawy między innemi, co następuje: »Kasy dla chorych są publicznemi urządzeniami prawnemi, przeznaczonemi wyłącznie dla dobra społecznego, które też jedynie o to dobro dbać powinny. Mianowicie winny dawać zabezpieczonym wszystko, co im się należy, bez względu na ich polityczne, wyznaniowe lub społeczne stanowisko. Temu zadaniu mogą kasy sprostać tylko wtedy, jeżeli tak zabezpieczeni jak pracodawcy będą mieli przekonanie, że w kasach inne względy nie odgrywają żadnej roli. Pracodawcy płacą przecież do kas na korzyść zabezpieczonych, sami nie z nich nie otrzymując. Ale za to powinni mieć pewność, iż w ten sposób utrzymywane kasy dla chorych nie są siedliskiem agitacji przeciwko pracodawcom.«

Gdyby parlament zmianę, przez rząd projektowaną, przyjął, natenczas skutek jej pod względem pieniężnym byłby taki, że pracodawcy płaciliby odtąd więcej do kas dla chorych, — a robotnicy mniej, niż dotąd.

Podług obliczeń rządu zapłacili pracodawcy i robotnicy w roku 1907 wogóle do kas dla chorych składek i wstępnego razem przeszło 300 milionów marek i to: pracodawcy 92 miliony, a robotnicy 208 milionów marek.

Skoro by jedna i druga strona miała płacić po połowie, natenczas pracodawcy musieliby do kas już obecnie istniejących za-

płacić rocznie 46 milionów marek więcej, a do kas dla chorych, które na mocy nowej ustawy powstać mają, przeszło 10 milionów więcej. Zatem nowa ustawa zdjęłaby z ubezpieczonym robotnikom przeszło 56 milionów mk. rocznie z barek, a obowiązywałaby tą samą sumą pracodawców.

Pod względem pieniężnym zatem zmiana wyszłaby na korzyść robotników. Jednakże z tą zmianą połączona jest utrata pewnych praw po stronie robotników, mianowicie co do ilości członków zarządu kas. Gdy dziś zabezpieczeni robotnicy na mocy ustawy zawsze mają dwie trzecie głosów w zarządzie, mieliby później tylko połowę.

Stanowisko partyi parlamentu do tej sprawy, o ile ono przy pierwszym czytaniu się ujawniło, jest takie, iż centrum, wolnomyślni, Polacy i socjaliści skłaniają się do zatrzymania dotychczasowych przepisów, konserwatyści zaś przemawiają za przepisami nowymi, podanymi przez rząd.

Byłoby rzeczą pożądaną, gdyby członkowie kas dla chorych w okolicach polskich tak ze strony pracodawców jak robotników, oraz organizacje robotnicze, jak niemniej i organizacje pracodawców, wypowiedziały swoje zdanie o tej nader ważnej sprawie. Byłby to pożyteczny materiał dla Koła Polskiego przy naradach nad ordynacją zabezpieczeniową Rzeszy.

Księga trzecia: Zabezpieczenie na wypadek okaleczenia (Unfallversicherung.)

W zabezpieczeniu na wypadek okaleczenia nowa ordynacja Rzeszy zaprowadza

stosunkowo najmniej zmian. Główne zmiany tyczą się zewnętrznej formy ustawy.

Wiadomo, że obecnie istnieją cztery rodzaje zabezpieczenia na wypadek okaleczenia, i to: dla robotników przemysłowych, dla robotników budowlanych, dla robotników rolnych i leśnych, oraz dla zatrudnionych przy żegludze (Seeunfallversicherung) morskiej w portach krajowych. Każde z tych czterech zabezpieczeń opiera się na osobnej ustawie.

Z powodu różnorodności stosunków, panujących w poszczególnych zabezpieczeniach, nie złączył ich rząd wszystkich w jedną ustawę jednolitą, lecz opracował całe zabezpieczenie od okaleczenia w trzech oddziałach księgi trzeciej. W pierwszym oddziale mieszczą się przepisy co do zabezpieczenia robotników przemysłowych i budowlanych; w drugim oddziale co do zabezpieczenia robotników rolnych i leśnych; w trzecim przepisy co do zabezpieczenia robotników, zajętych w żegludze.

Co do zmian merytorycznych ustawy zabezpieczenia na okaleczenie, to główną z nich jest ta, iż zabezpieczenie ma zostać rozszerzone na kategorie robotników, dziś jeszcze do zabezpieczenia nie należących, a mianowicie: na robotników ziemnych, kanalizacyjnych i t. p. (Tiefbaugewerbe), na dekoratorów, na ludzi, zajętych w łaźniach, w przemyśle komunikacyjnym (dorożki, samochody, omnibusy itd.), w ujeżdżalniach i stajniach, przy środkach komunikacyjnych nieprocederowych, u spedytorów, na śpichrzach, w składach, piwnicach, w pakowniach towarów, o ile chodzi o większe handle i t. p.

Przepisy o ograniczaniu rocznego zarobku w przemyśle, który stanowi podstawę do renty, zostały dokładnie opracowane w §§ 584—592. Rentę oblicza się podług rocznego zarobku, jaki okaleczony miał w ostatnim roku. Jako zarobek roczny uważa się, jeżeli okaleczony cały rok przed okaleczeniem w przemyśle był zajęty, przeciętny zarobek dzienny trzysta razy pomnożony. Jeżeli praca tak jest urządzona, iż dni roboczych w roku jest więcej niż 300, natenczas mnoży się przeciętny zarobek dzienny istotną liczbą dni przepracowanych przez okaleczonego. Jeżeli okaleczony nie był przed okaleczeniem jeszcze cały rok zajęty w swojej robocie, natenczas roczny jego zarobek w ten sposób się oblicza, że podług liczby przepracowanych istotnie dni obrachuje się przeciętny jego zarobek za czas, w którym pracował. Do tego doliczy się za czas do uzupełnienia roku przeciętny zarobek podług zarobku równych okaleczonemu robotników w tym samym lub podobnym przemyśle. Jeżeli w ten sposób przeciętnego zarobku obliczyć nie można, natenczas podług tego, ile zarobił oraz ile dni w roku w jego przemyśle zwykle pracują, ustanawia się dla niego przeciętny zarobek dzienny. Jeżeli liczba dni roboty w tym przemyśle jest tak małą, iż zajęci w nim robotnicy jeszcze inne roboty wykonują, natenczas do tegoż zarobku należy doliczyć za każdy dzień, brakujący do trzystu, ustanowiony przez władzę miejscowy zarobek dzienny. Jeżeli zarobek roczny nie przenosi 300 razy wziętego miejscowego zarobku dziennego, w takim razie tenże zarobek miejscowy, 300 razy wzięty, stanowi podstawę do obliczenia renty.

Dokładniej także opracowane są przepisy co do tak zw. dopłat pieniężnych dla chorych z powodu okaleczenia. O ile dotyczą czekania na rentę, mieszczą się one w §§ 593 do 598. Jeżeli okaleczony jest zabezpieczony na chorobę na mocy ordynacyi Rzeszy zabezpieczenia, albo w kasie knapszafkowej dla chorych, natenczas należy mu najmniej dawać tyle, ile kasy chorych w regule chorym dają. Przytem wynosi wsparcie pieniężne dla chorych, poczynwszy od 5-go tygodnia po okaleczeniu do końca 13-go tygodnia, najmniej dwie trzecie podstawowego wsparcia w kasach chorych. Tego nie wypłacą takiemu, który został okaleczonym przy popełnieniu zbrodni. To samo tyczy się także wsparcia dla domowników okaleczonego. Jeżeli okaleczony z innego jeszcze zabezpieczenia dostaje wsparcie na chorobę, natenczas można mu wsparcie z zabezpieczenia państwowego zmniejszyć. Co kasa knapszafkowa daje ponad obowiązkowe wsparcie, to w razie potrzeby wspierania go dłużej, niż 13 tygodni, musi dać spółka zawodowa lub przedsiębiorca.

Już dotąd było zabezpieczenie urządzone tak, iż lżej okaleczonym przyznawano tak zwaną »krótką rentę«, to jest rentę na pewien ściśle określony czas. Ze strony robotników dopominano się zniesienia tego rodzaju rent. Nowa ordynacya Rzeszy tego nie czyni i w §§ 582 i 583 przepisuje w tej sprawie, co następuje: »Renty dla okaleczonych, wynoszące jedną piątą lub mniej pełnej renty, mogą być ograniczone na pewien okres czasu, który odmierzyć należy podług przypuszczenia, jak długo mniej więcej sku-

tki okaleczenia mogą się dawać we znaki. Ograniczenia na czas nie można zaczepić. Ustaje ono samo z siebie, jeżeli w procesie o rentę sąd przyzna rentę wyższą, aniżeli jedną piątą.*

Jeżeli okaleczony, pobierający „krótką rentę“, czuje, że gdy czas pobierania owej renty dla niego się skończył, jego zdolność zarobkowania jest jeszcze mniejszą aniżeli była przed okaleczeniem, natenczas powinien podać wniosek o ustanowienie nowej renty. To samo tyczy się także wszystkich, dla których naprzód wyznaczono renty różne na pewnie bliżej określony czas. W takich przypadkach okaleczony może żądać renty tylko za czas po podaniu odnośnego wniosku.

Z tych przepisów wynika, że ordynacya zabezpieczeniowa przypuszcza, iż przy lżejszych okaleczeniach (np. kawałka palca u ręki lub nogi) zabezpieczony zwolna tak się do tego stanu przyzwyczai, iż okaleczenia tego nie będzie wcale uczuwał, albo przynajmniej, iż nie będzie ono mu w niczem przy robocie przeszkadzało.

Wszystko to odnosi się jednakże tylko do rent, nie przekraczających jednej piątej pełnych rent.

Nowa ordynacya zamierza zrównać w zabezpieczeniu dla okaleczonych robotników zagranicznych z krajowymi. Dla robotników zagranicznych przewiduje § 634, że spółka zawodowa (Berufsgenossenschaft) może zamiast renty wypłacić okaleczonemu pewien kapitał.

Księga czwarta. Zabezpieczenie inwalidów oraz wdów i sierot.

(Invaliden- und Hinterbliebenenversicherung).

Co do zabezpieczenia na starość lub niemoc, jak ono dotąd istnieje, odzywały się ze strony zabezpieczonych, życzenia zmian ustawy, z których najwyraźniejszymi były: 1) możliwość uzyskania większej renty na mocy wyższych składek, 2) zniżenie terminu, w którym renta na starość ma być płaconą, z 70 na 60 lat.

Pierwsze życzenie nowa ustawa do pewnego stopnia uwzględnia i to we formie marek dodatkowych (Zusatzmarke). Odnosne przepisy mieszczą się w paragrafach 1453 do 1464. Podług tychże wolno każdemu do zabezpieczenia na mocy ustawy należącemu lub uprawnionemu każdego czasu i w każdej ilości wlepić marki dodatkowe. Na mocy wlepionych marek nabywa interesowany prawa do renty dodatkowej w chwili, kiedy się staje inwalidą. Cena marki dodatkowej wynosi 1 markę. Za każdą markę dodatkową, wklejoną w kartę kwitową, otrzymuje zabezpieczony, jako rentę dodatkową tyle razy po 2 fenygi, ile lat w chwili rozpoczęcia się jego inwalidztwa od czasu użycia marki dodatkowej przeszło. Jeżeli np. zabezpieczony w dwudziestym piątym roku obok obowiązkowych marek zaczął płacić marki dodatkowe, płacił je stale po jednej na miesiąc aż do 55 roku życia, natenczas wpłacił ogółem w tych 31 latach 372 marki dodatkowe czyli gotówką 372 mk.

Podług powyżej podanego przepisu otrzyma zatem rentę dodatkową we wyso-

kości 119,04 mk. rocznie. Ta renta wypada na mocy następującego obrachunku:

W 25 roku życia, a więc w pierwszym roku, kiedy zaczął płacić marki dodatkowe, zapłacił 12 marek po 1 marce. Każda marka przyznaje mu 2 fenygi renty razy tyle lat, ile marki dodatkowe wlepił, — w naszym przykładzie 31 lat. A więc renta z pierwszego roku wynosi $12 \times 2 \text{ fen.} = 24 \text{ fen.} \times 31 = 7,44$; w drugim roku $12 \times 2 = 24 \times 30 = 7,20$; w trzecim roku $12 \times 2 = 24 \times 29 = 6,96$ itd. Kto ten obrachunek przez wszystkie 31 lat w podobny sposób dalej przeprowadzi, ten dojdzie do wyżej podanego rezultatu, że renta owego człowieka któregośmy tu podali, rocznie wynosi 119,04 mk.

Jeżeli renta dodatkowa rocznie nie wynosi więcej niż 60 mk., natenczas zabezpieczenie na wniosek zabezpieczonego może ją skapitalizować i zabezpieczonemu na raz wypłacić.

Podług nowych zatem przepisów może każdy zabezpieczony przez opłacenie marek dodatkowych rentę swoją na inwalidztwo zwiększyć.

Niektórzy życzyli sobie, ażeby utworzyć obok istniejących pięciu klas zarobkowych trzy nowe klasy z większemi składkami, ale i z większemi rentami w przyszłości. Rząd Rzeszy rozpatrywał te propozycje i doszedł do przekonania, że takie urządzenie pociągnęłoby za sobą nietylko bardzo daleko idące techniczne zmiany samego zabezpieczenia, ale, co ważniejsza, obciążyłoby pieniężnie zabezpieczenie tak znacznie, iżby trzeba składki wszystkich klas znacznie pod-

wyższyć. Dla tego odstąpił rząd od utworzenia nowych klas dodatkowych i ograniczył się jedynie na zaprowadzeniu marek dodatkowych, o których powyżej podano główne rzeczy.

Drugiem życzeniem zabezpieczonych na mocy dotychczasowej ustawy było to, ażeby rentę na starość płacić już ze skończonym 65, a nawet 60, a nie dopiero z 70 rokiem życia, jak jest dotąd.

Na to się rząd nie zgodził i obstaje przy 70 roku życia i to z następujących przyczyn:

Przy obniżeniu lat z 70 na 65 powiększyłaby się renta uprawnionych do renty na starość podług możliwie dokładnych ob rachunków statystycznych o 176655; zaś przy znizeniu na 60 lat o 495936.

Przeciętna renta na starość wynosiła podług tego, co w r. 1908 wypłacono, 163,15 marek. Gdyby tą przeciętną rentą pomnożyć liczbę osób, któreby na mocy znizenia czasu czekania na rentę, do tej renty były uprawnione, natenczas przy znizeniu na 65 lat wydatek roczny wynosiłby 28 milionów 821 tysięcy i 263 marki i 25 fenygów, przy znizeniu zaś na 60 lat wydatek roczny wynosiłby 80 mil. 911 tys. i 958 mk. i 40 fen. więcej niż dotąd.

Wobec tego wydatku rząd nie może się zdecydować na obniżenie czasu czekania na rentę na starość.

W umotywowaniu nowej ustawy zwraca rząd także jeszcze uwagę na to, iż liczba rent na starość jest stosunkowo nie wielką w porównaniu z liczbą rent na niemoc (inwalidztwo). I tak gdy 1 stycznia 1910 r. 893585 osobom renty inwalidzkie płacono,

liczba osób, pobierających rentę na starość, wynosiła 102362. Rząd przypuszcza, że dalszy rozwój wykaże dalsze bardzo wolne zwiększanie się liczby rent na starość.

Skrócenie czasu czekania na rentę mogłoby nastąpić tylko wtedy, gdyby składki podwyższono i gdyby skarb Rzeszy miał dostateczne sumy pieniędzy, aby z nich opłacić udział Rzeszy przy każdej rencie na starość. (Wiadomo, że Rzesza dopłaca do każdej renty na starość 50 marek ze skarbu Rzeszy).

Z podanych powyżej większych wydatków, przy znizeniu na 65 lat musiałaby Rzesza płacić przeszło 8, prawie 9 milionów marek rocznie, (zabezpieczeni zaś blisko 20 milionów); przy znizeniu na 60 lat Rzesza musiałaby płacić blisko 25 milionów (zabezpieczeni przeszło 56 milionów) rocznie więcej niż dotąd. Kwestyi, czyby zabezpieczeni chcieli się tak obciążyć, rząd w motywach ustawy nie rozpatruje; natomiast co do udziału Rzeszy w tych wydatkach oświadcza stanowczo, że Rzesza takiego wydatku wobec swojego pieniężnego położenia przejąć na siebie nie może.

Najważniejszą zmianą istniejącej dziś ustawy, zabezpieczającej robotników na starość lub inwalidztwo jest zaprowadzenie rent dla pozostałych po zabezpieczonych wdów i sierót.

Przy uchwaleniu nowej taryfy celnej w r. 1902 większość parlamentu postanowiła w § 15 ustawy celnej, że z pewnych nadwyżek cła na zboże należy stworzyć kapitał, przeznaczony na renty dla wdów i sierót. W r. 1906 i 1908 nadwyżek takich wogóle

nie było, w r. 1907 było ich 42 miliony marek. Z r. 1909 spodziewano się 40 milionów, ale dotąd nie wiadomo, ile istotnie wpłynię. W każdym razie z tej niepewności co do wysokości rocznych nadwyżek cłowych wynika, że na tej podstawie nie podobna oprzeć urządzeń społecznych, które przejmą pewne stałe roczne wydatki dla wdów i sierót.

Dla tego rząd Rzeszy, zgodziwszy się w zasadzie na zabezpieczenie wdów i sierót, zaleca w nowej ordynacyi zabezpieczeniowej inną podstawę, a mianowicie oparcie całego zabezpieczenia tak samo, jak zabezpieczenie na inwalidztwo na składkach zabezpieczonych pracodawców i dokładce ze strony Rzeszy.

Łatwo przewidzieć, że po zaprowadzeniu rent dla wdów i sierót ciężary gmin się zmniejszą, albowiem dużo wdów po inwalidach bywa obecnie bez dostatecznych środków utrzymania i wsparcia z gminy dostaje. Po zaprowadzeniu rent dla wdów i sierót, wdowy i sieroty po inwalidach będą miały prawo do renty, a przeto gmina nie będzie potrzebowała im nic albo znacznie mniej płacić niż dotąd. Z tego powodu uważali niektórzy, iż byłoby rzeczą słuszną, pociągnąć gminy do składek na renty dla wdów i sierót. Rząd atoli tą drogą w nowej ordynacyi nie idzie, ponieważ praktycznie nie da się to wcale przeprowadzić. Szczególnie trudną rzeczą byłoby, oznaczyć wysokość składek dla gmin. W biedniejszych gminach bywa więcej wdów, potrzebujących wsparcia, w bogatszych jest ich mniej. Gdyby z tego punktu widzenia składki ustanawiać, gminy mniejsze wyszłyby gorzej, bogatsze

leniej co oczywiście do wyrównania pewnych społecznych nierówności by się nie przyczyliło. Stosunki odnośne w gminach mogą się jednak zmieniać, zmiany na lepsze lub na gorsze wymagałyby nowego normowania składek. To wszystko zaś wprowadzałoby do zabezpieczenia oraz do gmin pewien niepokój. Dla tego rząd od zamiaru pociągnięcia gmin do składek na renty dla wdów i sierót odstąpił.

Które wdowy i sieroty zatem mają otrzymać rentę?

Na to odpowiada nowa ordynacya zabezpieczeniowa, że prawo do renty ma przysługiwać wdowom i sierotom po wszystkich osobach, zabezpieczonych w zabezpieczeniu dla inwalidów. I to na mocy obowiązkowego zabezpieczenia (Versicherungspflicht), dobrowolnego zabezpieczenia (Selbstversicherung) oraz dalszego zabezpieczenia (Weiterversicherung). To odnosi się do wszystkich, którzy na mocy już istniejącej ustawy zabezpieczeniu podlegają a także do tych, którzy podług nowej ustawy mu podlegną.

W tych rozmiarach nowe zabezpieczenie może przynieść także korzyść i stanowi średniemu. Wielu przemysłowców samodzielnych dzisiaj należy do zabezpieczenia na mocy tego, że dawniej byli niesamodzielni i pod zabezpieczenie podpadali. Ci mogą ze zabezpieczenia korzystać. To samo odnosi się także do kobiet zameężnych, które przed zamażpójściem były zabezpieczone.

Wogóle nowe to urządzenie powinno skłonić wielu, aby, ze względu na rentę

dla siebie, ale także i dla pozostałych, korzystali z przepisów ustawy, i gdy obowiązek zabezpieczenia dla nich z jakichbądź powodów ustaje, z własnej woli zabezpieczenie ze względu na przyszłość swoją i rodziny utrzymali, płacąc odnośne składki.

Nowa ustawa robi co prawda, pewną różnicę co do wysokości rent dla tych, którzy z obowiązku do zabezpieczenia należą, a tych którzy to czynią z własnej woli, ale ostatecznie każdy przezorny ojciec rodziny będzie się starał zapewnić jej na wypadek swojej śmierci każdą rentę, która jest możliwa.

Wsparcie otrzymają wdowy i sieroty po zabezpieczonych, którzy umarli po wejściu w życie nowej ustawy. Jeżeli zmarły zabezpieczony już rentę inwalidzką otrzymywał, natenczas wdowy i sieroty po nim mają prawo do renty dla siebie tylko wtedy, gdy inwalidztwo (niezdolność do pracy) jego po wejściu ustawy w życie nastąpiło. Dalszym warunkiem, aby wdowa i sieroty mogły otrzymać rentę, jest, że zabezpieczony czas czekania na rentę inwalidzką, przewidziany w ustawie (200 tygodni przy najmniej 100 markach wlepionych, 500 tygodni przy więcej markach wlepionych) miał w chwili śmierci po za sobą, oraz że praw swoich z jakichbądź powodów nie stracił.

Zatem nowa ustawa nie przyznaje rent dla wdów i sierót po inwalidach, którzy przed wejściem ustawy w życie rentę inwalidzką już dostawali ani też po inwalidach, którzy przed wejściem w życie nowej ustawy umarli, pozostawiając wdowę i sieroty.

Ustawa rozróżnia przy rentach wdo-

wich: prawa do renty wdów do pracy niezdolnych i wdów do pracy zdolnych.

Jeżeli zabezpieczony umrze i pozostawi wdowę do pracy niezdolną oraz dzieci, w takim razie i wdowa i dzieci dostają renty zaraz po śmierci zabezpieczonego.

Za niezdolną do pracy wdowę uważa ustawa Rzeszy taką, która przez pracę odpowiadającą jej siłom i zdolnościom, z uwzględnieniem jej wykształcenia oraz dotychczasowego życiowego stanowiska, trzeciej części tego nie zdoła zarobić, co cieleśnie i duchowo zdrowe kobiety tego samego stanu z podobnem wykształceniem, w tej samej okolicy zarabiać zwykły.

Jeżeli zabezpieczony umrze i pozostawi wdowę zdolną do pracy i dzieci, naten- czas dzieci jego rentę, aż do 15 roku życia dostają, wdowa zaś renty wdowiej nie dostaje. Ustawa wychodzi ze założenia, że zdolna do pracy wdowa, mając zapewnione wsparcie na wychowanie dzieci, przy własnej pracy potrafi sobie dać radę.

Taka wdowa jednak może sobie zapewnić rentę inwalidzką taką samą, jaką pobierał jej mąż zmarły, jeżeli sama do zabezpieczenia się wpisze i warunki, potrzebne do otrzymania renty, wypełni. Warunkami temi są: przebycie czasu czekania na rentę, wynoszące 200 tygodni przynajmniej 100 markach wlepionych w kartę kwitową, 500 tygodni przy więcej wlepionych markach kwitowych.

Skoro więc taka wdowa 200 wzgl. 500 tygodni składowych przebyła, wtedy otrzyma rentę inwalidzką, gdy do pracy niezdolną się stanie..

Mogłoby się zdawać, jakoby wdowy zdolne do pracy, przez ten sposób uregulowania sprawy renty były npośledzone w porównaniu z wdowami, które przy śmierci męża są do pracy niezdolne. Albowiem mąż jednej i drugiej, placąc składki, opłacał równocześnie prawo do renty dla swej żony i dzieci. Nowa ustawa uznaje to do pewnego stopnia, i dla tego przewiduje, co następuje:

Wdowa, zdolna do pracy, która przy śmierci męża wykaże, że sama za siebie składki do zabezpieczenia celem uzyskania renty inwalidzkiej płaci, dostanie przy śmierci męża ze zabezpieczenia wsparcie wdowie (Witwengeld).

A nadto każda taka wdowa, która mąż skłaniał do zabezpieczenia płaci, i która sama składki takie płaci, zapewnia swoim dzieciom posag sierocy (Waisenaussteuer), który zabezpieczenie jej dzieciom wypłaci. A więc, gdy z jednej strony wdowa, zdolna do pracy niekorzystniej wychodzi, ponieważ wskutek swej zdolności do pracy renty wdowiej po śmierci męża nie dostaje, jaką dostaje wdowa niezdolna do pracy, tak z drugiej strony ma większe korzyści dla siebie i dzieci, skoro sama do zabezpieczenia należy i składki płaci. Wtedy bowiem dostaje: 1. przy śmierci męża wsparcie wdowie dla siebie i rentę dla dzieci do 15 roku, 2. zapewnia dzieciom posag sierocy, i 3. zapewnia sobie rentę inwalidzką, gdy stanie się niezdolną do pracy.

W przypadkach gdy w rodzinie żona jest siłą zarobkującą, a mąż nie jest zdolnym do pracy, lub też pobiera rentę bardzo niewystarczającą, zabezpieczenie będzie pła-

niło w razie śmierci żony rentę wdowcowi i dzieciom.

W razie, gdy wdowa pobierająca rentę wdowią, wyjdzie zamaż ponownie, albo gdy wdowiec mający tę samą rentę, się ożeni, wtenczas płacenie renty dla nich ustaje. Dzieci ich otrzymują swoją rentę aż do 15 roku życia.

Tę są główne przepisy nowego zabezpieczenia dla wdów i sierót. W następnym artykule podamy liczbami wysokość rent dla wdów i sierót w rozmaitych klasach zarobkowych, oraz w rozmaitym wieku interesowanych osób.

Renty wdowie i sieroce będą zależne, jak to w poprzednim artykule wykazaliśmy, od tego, ile zmarły mąż i ojciec składek do zabezpieczenia opłacał, jak długo i w której klasie opłacał.

Nowa ordynacya zaleca w ustawie, ażeby renta wdowy wynosiła $\frac{2}{10}$ tego, co podług zapłaconych składek przysłało zabezpieczonemu jako renta. Jako rentę dla sierót zaś zamierza przeznaczyć, jeżeli tylko jedno dziecko pozostało, $\frac{2}{20}$ tego, co by ojciec otrzymał jako rentę, jeżeli zaś więcej dzieci pozostało, dla każdego dalszego dziecka $\frac{1}{40}$ tego, co ojciec przez płacenie składek do zabezpieczenia sobie zapewnił.

Pieniądze, potrzebne na opłacenie powyższych sum, zostaną wzięte z kasy zabezpieczenia, a więc ze sum, które się ze składek pracodawców i zabezpieczonych zebrały.

Rzesa dopłaci do każdej renty wdowiej 50 marek, do każdej renty sieroczej zaś 25 marek.

Poniżej podajemy tabelę, w której są przykłady, ile renty wdowie i sieroce po pewnych okresach czasu zabezpieczenia według projektu ustawy rządowej w rozmaitych klasach wynosić będą.

Renty, płacone sierotom jednej rodziny, nie mogą nigdy być razem większe, aniżeli renta inwalidzka zmarłego ojca. W regule renta ta wystarczy, według zasadniczych przepisów ustawy, na 8 dzieci. Gdyby zatem pozostało więcej dzieci, to renta dla wszystkich razem nie będzie wyższą, lecz rozdziela ją stosownie na każde dziecko.

Renta wdowa oblicza się osobno, niezależnie od renty inwalidzkiej zmarłego męża. W każdym razie ustawa przepisuje, że renty dzieci i wdowy razem nie mogą być większe, aniżeli półtorej renty inwalidzkiej zmarłego zabezpieczonego.

Nowa ordynacya znosi przepis dotychczasowej ustawy, według którego kobiety niezamężne a opłacające składki do zabezpieczenia, w razie zamążpójścia pewną część składek z powrotem otrzymywały. Działo się to dla tego, ponieważ prawodawca chciał tym zabezpieczonym dopomagać przy zamążpójściu.

W dotychczasowej ustawie, w § 44, był przewidziany także zwrot pewnych części składek w tym przypadku, gdy zabezpieczony skutkiem okaleczenia stał się trwale niezdolnym do pracy i według § 15 od renty za zabezpieczenie na inwalidztwo był raz na zawsze wykluczony (otrzymywał oczywiście rentę ze zabezpieczenia na okaleczenie).

W obu tych przypadkach składki wpła-

Obliczenie rent

Liczba lat, na które składki zostały wplacone	po upływie lat składkowych, w			
	ukoń- czony rok życia zabezpie- czonego	ilość udo- wodnio- nych ma- rek składko- wych	wartość opłaco- nych składek bez procentu	renta inwa- lidzka ojca
W I klasie				
10	26	500	80,00	125,40
20	36	1000	160,00	140,40
30	46	1500	240,00	155,40
40	56	2000	320,00	170,40
50	66	2500	400,00	185,40
W II klasie				
10	26	500	120,00	150,00
20	36	1000	240,00	180,00
30	46	1500	360,00	210,00
40	56	2000	480,00	240,00
50	66	2500	600,00	270,00
W III klasie				
10	26	500	150,00	170,40
20	36	1000	300,00	210,00
30	46	1500	450,00	250,20
40	56	2000	600,00	290,40
50	66	2500	750,00	330,00
W IV klasie				
10	26	500	190,00	190,20
20	36	1000	380,00	240,00
30	46	1500	570,00	290,40
40	56	2000	760,00	340,40
50	66	2500	950,00	390,00
W V klasie				
10	26	500	230,00	210,00
20	36	1000	460,00	270,00
30	46	1500	690,00	330,00
40	56	2000	920,00	390,00
50	66	2500	1150,00	450,00

dla wdów i sierót.

pierwszej szpalcie tabeli podanych, wynosi

renta dla wdowy	renta jednego dziecka	renta 2 dzieci	renta 3 dzieci	renta 4 dzieci	renta 5 dzieci	renta 6 dzieci
-----------------------	-----------------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------	----------------------

zarobkowej:

72,60	36,60	63,60	90,00	117,00	144,00	171,00
77,40	39,00	66,00	93,00	120,60	147,60	175,20
81,60	40,80	68,40	96,00	124,20	151,80	179,40
86,40	43,20	71,40	99,00	127,20	155,40	183,00
90,60	45,60	73,80	102,00	130,80	159,00	187,20

zarobkowej:

80,40	40,20	67,80	95,40	123,00	150,00	177,60
89,40	45,00	73,20	101,40	129,60	157,80	186,00
98,40	49,20	78,00	107,40	136,20	165,00	194,40
107,40	54,00	83,40	113,40	142,80	172,80	202,80
116,40	58,20	88,80	119,40	150,00	180,00	210,60

zarobkowej:

86,40	43,20	71,40	99,00	127,20	155,40	183,00
98,40	49,20	78,00	107,40	136,20	165,00	194,40
110,40	55,20	85,20	115,20	145,20	175,20	205,20
122,40	61,20	92,40	123,00	154,20	185,20	216,00
134,40	67,20	99,00	131,40	163,20	195,00	227,40

zarobkowej:

92,00	46,20	75,00	103,20	132,00	160,20	189,00
107,40	54,00	83,40	113,40	142,89	172,80	202,86
122,40	61,20	92,40	123,00	154,20	185,40	216,00
137,40	69,00	100,80	133,20	165,00	198,00	229,80
152,40	76,20	109,80	143,40	177,00	210,00	243,60

zarobkowej:

98,40	49,20	78,00	107,40	136,20	165,00	194,40
116,40	58,20	88,80	119,40	150,00	180,00	210,60
134,40	67,20	99,00	131,40	163,20	195,00	227,40
152,40	76,20	109,80	143,40	177,00	210,00	243,60
170,40	85,20	120,00	155,40	190,20	225,00	260,40

cone pozostają w kasie zabezpieczenia i nie potrzebują przepaść całkiem dla interesowanych, bo zabezpieczona kobieta, która wyszła za mąż, może zabezpieczenie dalej opłacać i w ten sposób zapewnić sobie rentę dla dzieci; okaleczony zaś zapewnił sobie przez zapłacone składki rentę dla wdowy i dzieci.

Kwota, którą w obydwóch tych przypadkach ze zabezpieczenia zwracano, była stosunkowo małą i właściwie nikogo nie zadowalniała. Więcej korzyści wyniknie z niej dla zabezpieczonych i ich rodzin, gdy ta kwota pozostanie, albowiem zapewni im pewne prawa na przyszłość.

Księga piąta. Stosunek rozmaitych galezi zabezpieczeń do siebie i do innych interesów.

Stosunki zabezpieczonych we wszystkich trzech zabezpieczeniach państwowych mogą być tego rodzaju, iż przy wsparciach i rentach rozmaite zabezpieczenia wchodzą w grę. Okaleczony np. będzie miał prawo do zabezpieczenia z kasy dla chorych. Zabezpieczony, który otrzymuje rentę na starość, otrzymywał może przedtem już wsparcie dla biednych z gminy, albo ze związku gminnego. Ordynacya, zapewniając zabezpieczonym wsparcia i renty, chce, jak oczywista, zapobiedz temu, ażeby zabezpieczony, otrzymując wsparcie ze zabezpieczenia państwowego, dostawał wsparcie jeszcze z innych źródeł.

W księdze piątej przeto zawarte są przepisy, regulujące właśnie te stosunki, a więc przedewszystkiem: stosunek zabezpieczenia na chorobę do zabezpieczenia dla inwalidów i dla wdów i sierot, stosunek za-

bezpieczenia na okaleczenie do zabezpieczenia dla inwalidów oraz wdów i sierot a wreszcie stosunek wszystkich tych zabezpieczeń do innych interesowanych (gmin, związków gminnych itp.).

Wszystkie przepisy księgi piątej są przedewszystkiem ważne dla organów trzech zabezpieczeń. Na mocy tychże przepisów regulują się ciężary sprawiedliwie i słuszenie, rozdzielają się we właściwy sposób na tych, którzy mają obowiązki wobec zabezpieczonych.

Dla zabezpieczonych samych, znajomość tych przepisów jest pożyteczna, lecz nie konieczna, albowiem dla nich jest rzeczą obowiązkową, kto pieniądze dla nich przeznaczone płaci; główną zaś rzeczą jest, aby dostali to, co im się na mocy ustaw należy.

Z tego powodu ograniczamy się na powyższem krótkiem streszczeniu przepisów księgi piątej.

Księga szósta. Postępowanie zabezpieczeniowe (Verfahren).

W księdze ostatniej zamieszczone są przepisy, w jaki sposób stwierdza, przyznaje lub odrzuca się pretensye zabezpieczonych we wszystkich gałęziach trzech zabezpieczeń.

W pierwszej części chodzi o stwierdzenie wsparć lub rent przez organy zabezpieczeń, w drugiej części o stwierdzenie tychże rent w razie zatargu przez władze zabezpieczenia.

Wsparcia i renty ze zabezpieczeń stwierdza się w zabezpieczeniu dla okaleczonych: z urzędu, we wszystkich innych zabezpieczeniach: na wniosek (auf Antrag). Jeżeli

jaki przypadek okaleczenia nie został z urzędu stwierdzony, wtedy zabezpieczony może w ciągu dwóch lat podać wniosek do spółki zabezpieczeniowej (Berufsgenossenschaft). Po upływie dwóch lat traci to prawo, z wyjątkiem dwóch przypadków: 1) jeżeli skutki okaleczenia, uprawniającego do renty pokazały się dopiero później, 2) jeżeli okaleczony miał przeszkody, krępujące jego wolę, aby na czas okaleczenia zameldować. W obydwu tych przypadkach powinien zabezpieczony zameldować okaleczenie najpóźniej w ciągu trzech miesięcy po tem, gdy skutki okaleczenia spostrzeżł, oddośnie gdy przeszkoda została usunięta.

Jeżeli okaleczony, którego okaleczenie zostało stwierdzone, umrze, zanim rentę otrzymał, a z urzędu wdowa i dzieci zawiadomienia o rencie dla nich nie otrzymają, natenczas w ciągu dwóch lat od śmierci zabezpieczonego wdowa ma prawo o to się upomnieć; po dwóch latach prawo to przepada.

W razie choroby należy podać wniosek o wsparcie do kasy chorych. W razie okaleczenia przedsiębiorca w ciągu trzech dni zawiadomić musi policję o nieszczęśliwym przypadku. Przez zaniedbania tego obowiązku może narazić się na karę do 300 marek.

Policja stwierdza wszystkie szczegóły nieszczęśliwego przypadku, a jeżeli ten przypadek jest taki, iż będzie trzeba zań rentę płacić, policja postarać się musi o świadectwo lekarza. Po stwierdzeniu tego wszystkiego policja odsyła wszystkie akta do urzędu zabezpieczenia. Wszyscy intere-

sonawī, pracobiorca i pracodawca mają prawo zażądania odpisu treści akt. Zarząd sekcji odnośnej spółki zabezpieczeniowej stwierdza, ile renty okaleczonemu przyznać należy i donosi mu o tem.

W zabezpieczeniu dla inwalidów oraz dla wdów i sierot należy podawać wniosek o rentę ze strony interesowanych do urzędu zabezpieczenia. Urząd ten stwierdza, czy i ile renty interesowanym przyznać.

Podaliśmy powyżej tylko najgłówniejsze przepisy, dotyczące stwierdzenia renty przez organy zabezpieczeń. Przeciw każdemu rozstrzygnięciu tych organów wolno interesowanemu w ciągu jednego miesiąca po otrzymaniu zawiadomienia o rencie zaapelować do władz (sądów) zabezpieczenia.

W sporach, wynikających ze zabezpieczenia dla chorych i dla okaleczonych, pierwszą instancją jest urząd zabezpieczenia, w którego obwodzie zabezpieczony mieszka albo pracuje.

W sporach, wynikających ze zabezpieczenia dla inwalidów oraz wdów i sierot, stanowi pierwszą instancję wyższy urząd zabezpieczenia.

Ten sam wyższy urząd zabezpieczenia jest drugą instancją w sprawach, dotyczących zabezpieczenia dla chorych oraz dla okaleczonych.

Ostatnią instancją we wszystkich tych sprawach jest urząd zabezpieczenia Rzeszy (Reichsversicherungsamt) albo też krajowy urząd zabezpieczenia.

Dotychczas można było apelować w każdej sprawie do urzędu zabezpieczenia Rzeszy. Nowa ordynacya ogranicza tę wolność

apelacyi w ten sposób: Przy sporach w sprawie zabezpieczenia dla chorych powołanie do urzędu Rzeszy jest wykluczone, jeżeli chodzi o przypadki, w których apelacya została odrzuconą przez wyższy urząd zabezpieczenia, o wysokość wsparcia dla chorych i dla rodziny, o zapomogę na pogrzeb, o wsparcie w razie, gdy chory nie był niezdolnym do pracy, o koszta postępowania i t. d.

Przy sporach o rentę dla okaleczonych jest odwołanie się (rewizya) wykluczone, jeżeli chodzi o pielęgnacyę w chorobie, o renty przy przejściowej niezdolności do pracy, renty krótkie (na pewien ograniczony czas), pielęgnacyę w zakładach, rentę dla rodziny, wsparcie na pogrzeb, skapitalizowanie renty, koszta postępowania.

Przy sporach o renty dla inwalidów oraz dla wdów i sierot rewizya do urzędu zabezpieczenia Rzeszy jest wykluczona, jeżeli chodzi o wysokość, początek i koniec płacenia renty, wypłacenie kapitału za rentę, wsparcie wdowie, posag sierocy, koszta postępowania.

We wszystkich tych sprawach jest możliwe wznowienie postępowania, i to wtedy, jeżeli sąd nie był należycie obsadzony, albo jakaś osoba do tego nieuprawniona w nim brała udział, albo jeżeli osoba współdziałała przy rozstrzyganiu tej sprawy, którą jedna z partyi odrzuciła, albo gdy jedna z partyi nie była według ustawy należycie przed sądem zastąpiona. A także jeszcze z następujących powodów: Jeżeli jaki dokument, na którym wyrok się opierał, był sfalszowany, jeżeli jaki świadek krzywoprzysiągi.

jeżeli zastępca jakiej partyi wyrok gwałtem
wymusił, jeżeli współdziałający przy wyroku
wywierał nacisk, zagrożony karą, jeżeli roz-
strzygnięcie opierało się na wyroku sądowym,
który później został zmieniony, jeżeli jedna
z partyi interesowanych po wyroku znalazła
jaki dokument, któryby mógł korzystnie
wpłynąć na wyrok.



1917
The following is a list of the names of the persons who were present at the meeting of the Board of Directors of the American Red Cross, held on the 1st day of January, 1917, at the Hotel New York, New York.



Z obrad komisji
zabezpieczeniowej
w parlamencie niemieckim.

Pierwsze posiedzenie komisji zabezpieczeniowej odbyło się w piątek dn. 27 maja. Pod obrady wzięto pierwszą księgę projektu ordynacyi zabezpieczeniowej. Pierwsza księga zawiera przepisy wspólne. Przyjęto pierwsze 32 paragrafy z małemi zmianami, które zawierają wspólne ogólne przepisy, dotyczące zakładów ubezpieczenia, ich organów, urzędów honorowych, ich majątku i nadzoru.

Przy § 12, który stanowi, kto może być wybranym do organów zakładów ubezpieczenia, domagał się poseł **Kulerski**, by wyraz »Deutsche« (Niemcy) został zastąpiony przez »niemieccy poddani« (Deutsche Reichsangehörige). Socjaliści domagali się zastąpienia tego wyrazu, przez wyraz osoby.

Sekretarz stanu p. Delbrück zazna-
czył, że wyraz »Niemcy« ma znaczyć tyle,
co niemieccy poddani, i że oczywiście mowy
o tem być nie może, by np. Polaków w Rze-
szy niemieckiej mieszkających miano nie
dopuszczać do tych urzędów. Poseł Kuler-
ski domaga się, aby to oświadczenie mini-
stra wzięto do protokołu. Popiera go cen-
trowiec Becker i komisya się na to godzi.

Poseł Kulerski przemawia następnie
też za wnioskiem posła Erzbergera, który sta-
wia wniosek, by przy wyborach do organów
zakładów zabezpieczenia zaprowadzono sy-
stem wyborów stósunkowych (Verhältnis-

wahl), aby i mniejszości mogły w tych organach być reprezentowane. Wniosek ten przyjęto.

Posel Kulerski zabrał też jeszcze głos przy § 12, 18 i 24 do wniosków Gampa. Posel Kulerski sprzeciwiał się zanadto wysokim karom, jakie przepisuje § 17 dla członków zarządów, którzy się spóźniają lub na posiedzenia nie przychodzą.

Posel Kulerski domaga się, aby nie statutem, ale prawnie ustanowiono, że należy wynagradzać za stratę czasu, na jaką robotnicy są narażeni, gdy jako członkowie organów zakładów ubezpieczenia uczęszczają na posiedzenia tychże.

Następne posiedzenie w sobotę.

Komisya zabezpieczeniowa obradowała w sobotę i poniedziałek dn. 28 i 30 maja nad § 33 projektu rządowego, tj. nad sprawą urządzania urzędów zabezpieczenia (Versicherungsamt), nad rządów (Obersicherungsamt) i urzędu rzeszy (Reichsversicherungsamt). Wolnokonserwatyści nie pochwalają urządzenia urzędu zabezpieczenia i chcą czynności jego oddać niższym urzędom administracyjnym. Tak samo występują wolnomyślni ostro przeciwko ustanowieniu takich urzędów. Narodowi liberałowie i centrowcy w zasadzie się godzą na ustanowienie tych urzędów, choć każda partya rzecz tę sobie inaczej wyobraża.

Posel Kulerski w zasadzie oświadcza się za urzędami zabezpieczenia, ponieważ Koło polskie się takowych od szeregu lat domaga i swego czasu w swych obradach nad tą sprawą także za utworzeniem takich urzędów się oświadczyło.

Mówca uważa to za korzyść, że dla wszystkich gałęzi zabezpieczenia do pewnego stopnia zostaje utworzona wspólna podstawa, wspólne pierwsze instancje, co się przyczyni do przedszego i korzystniejszego ułatwienia spraw dla zabezpieczonych. Przedewszystkiem będzie każdy zabezpieczony od razu wiedział, dokąd się udać ze swoją sprawą, i ważną jest też rzeczą, że każdy zabezpieczony osobiście będzie mógł stanąć w urzędzie zabezpieczenia, przed pierwszą instancją, i do pewnego stopnia swej sprawy bronić. Poseł Kulerski obiecuje sobie też bardzo wiele po przepisach, które ustanawiają, by już w urzędzie zabezpieczenia zasiadali zastępcy robotników oraz pracodawców. Dobrze zorganizowana pierwsza instancja będzie dla zabezpieczonych rzeczą wielkiej wagi. Mówca domaga się też, aby zawodowe organizacje zabezpieczeniowe (Berufsgenossenschaften) nie zostały wyjęte z pod ogólnych przepisów, by i w tych dziedzinach zabezpieczeniowych urzędy zabezpieczeniowe stanowiły pierwszą instancję. Gdyby rzecz jednakże w ten sposób nie została uchwalona, w takim razie koniecznie musiałby pozostać zabezpieczeniowy urząd reszty w sprawach, dotyczących nieszczęśliwych wypadków, instancją rekursową, a nie tylko rewizyjną. Zabezpieczeni byłiby bowiem w innym razie bardzo pokrzywdzeni.

Przy tej okazji występował też poseł Kulerski ostro przeciwko szykanowaniu inwalidów przez ciągle niesłuszne zmniejszanie ich rent, przez ciągle niepokojenie ich nowymi badaniami i terminami w tej sprawie, choć przecież koszt takiego postępowania

są większe, niż oszczędności przez zmniejszenie tych rent.

We wtorek, dnia 31 maja obradowała komisya zabezpieczeniowa w dalszym ciągu nad sprawą urzadzania urzędów zabezpieczenia. Wniosek Erzbergera i konserwatystów chce oddać urzędy zabezpieczenia zupełnie pod władzę niższych władz administracyjnych. Poseł Kulerski zwraca się przeciwko temu i żąda dla urzędów zabezpieczenia jak największej samodzielności. Polacy nie mają do władz administracyjnych zaufania i obawiają się szykan ze strony tychże władz. Dla tego domaga się mówca, aby naczelnik urzędu zabezpieczenia nie był podwładnym landrata. Landrat nie ma być sędzią w sprawach zabezpieczenia, bo byłby, o ile chodzi o Polaków, napewno zawsze sędzią stronnictwem. Mówca obawia się, że jak z niejednych instytucyi, które pierwotnie dla wszystkich obywateli były przeznaczone, władze administracyjne zrobiły instytucye działające na niekorzyść Polaków, tak też i urzędy zabezpieczeniowe gotowe działać przy każdej okazji na szkodę zabezpieczonych Polaków, skoro te urzędy zostaną oddane pod urzędy władz administracyjnych.

Aby temu zapobiedz, domaga się poseł Kulerski jaknajwiększej samodzielności urzędów zabezpieczenia i chciałby, aby naczelnikami tych urzędów ustanawiano ludzi z wykształceniem prawniczym i zdolnych do piastowania wyższych urzędów administracyjnych.

Mówca zaznacza, że jeżeli poseł Mugdan (wolnomysłny) podniósł, iż rząd z bardzo

wielką niechęcią tak ułożył przepisy dotyczące urzędów zabezpieczenia, jak są zawarte w projekcie, i jeżeli tak jest, to to dla mówcy tylko tem bardziej musi być powodem, by obstawać przy brzmieniu projektu rządowego.

Narodowy liberal Semmler zarzucał posłowi Beckerowi, że ze swego stanowiska robotniczego i zastępcy robotników patrzy na całą sprawę. Wobec tego zaznacza poseł Kulerski, że aczkolwiek nie jest ani robotnikiem, ani specjalnym zastępcą interesów robotniczych, to jednakże takie same musi zająć stanowisko w sprawie projektu rządowego, ponieważ uważa, że prawodawstwo społeczne ma przecież służyć interesom robotników i sprawiedliwość wymaga, by się w duchu postawić na stanowisko robotnika i z tego stanowiska na te sprawy patrzeć. Mówca wobec wywodów innych mówców ponownie protestuje przeciwko zmianom rekursu w rzeczach nieszczęśliwych wypadków, jeżeli działalność zawodowych organizacyi zabezpieczeniowych (Berufsgenossenschaften) nie zostanie także opartą na urzędach zabezpieczenia jako na pierwszych instancjach. Mówca oświadcza się w końcu, w myśl wniosku Erzbergera i towarzyszy, przeciwko urządzeniu specjalnych urzędów zabezpieczenia §. §. 36—40 dla osób zatrudnionych w rządowych zakładach, dla zakładów należących do stowarzyszeń knapszaftowych, kas knapszaftowych itd. itd.

Mówca uważa też, że urządzenie krajowych najwyższych urzędów zabezpieczeniowych powinno się do pewnego stopnia ograniczyć. Chociaż mówca pragnie, aby poszczególne państwa związkowe zachowały

pod każdym względem jak najdalej idącą samodzielność, to jednakże byłoby zbyt kosztownem i zanadto kosztownem, gdyby każde, nawet najmniejsze państewko związkowe miało sobie taki najwyższy urząd urządzić. Niechajby to czyniło po kilka państw razem. Po dwudniowej dyskusyi przyjęto więc wreszcie § 33, ustanawiający urzędy zabezpieczeń, nadurzędy i urząd rzeszy względnie krajowe urzędy zabezpieczeń.

§. 34-ty, ustanawiający względnie samodzielne urzędy zabezpieczeń, odrzucono przeciwko 4 głosom socyalistów i posła Kulerskiego. Natomiast przyjęto kompromisowy wniosek Erzbergera i konserwatystów, który łączy urzędy zabezpieczeń ściśle z władzami administracyjnymi i oddaje takowe pod ich rząd. Poseł Kulerski głosował przeciwko temu wnioskowi. Następne posiedzenie w środę.

Komisya zabezpieczeniowa załatwiła się w środę, dn. 1 czerwca z § 35—48, które traktują mianowicie o ustanowieniu urzędów zabezpieczenia, o przewodniczącym i jego zastępcy. Odrzucono § 36—40-go, traktujące o urzędach zabezpieczenia specjalnych (Sonderversicherungsämter). Prawie wszystkie partie oświadczyły się przeciwko tym urządcom. Poseł Kulerski zaznaczył, że te specjalne urzędy zabezpieczenia, które rząd pragnie ustanowić dla robotników pracujących w zakładach państwowych, są nie tylko niepotrzebne, ale nawet niebezpieczne dla owych robotników.

Tam gdzie chodzi o wydawanie wyroków, tam nie wchodzi przecież w rachubę dyscyplina, posłuszeństwo. Dla robotników,

pracujących w warsztatach rządowych, będzie o wiele korzystniej, gdy ich sprawy będą się w danym razie toczyły przed zwyczajnymi i ogólnymi urzędami zabezpieczenia. Dla tego mówca oświadcza się za skreśleniem §§ 36—40.

Co do § 41-go i następnych, to przyjęto wnioski Erzbergera i konserwatystów, które prawo pogarszają i oddają urzędy zabezpieczenia zupełnie pod rządy władz administracyjnych. Przełożonymi urzędów zabezpieczeń np. w stronach polskich będą landraci i burmistrze.

Przy tym paragrafie przemawiał poseł Kulerski za wnioskiem Trimborna, który przynajmniej chce dać stałego i samodzielnego zastępcę landratom i burmistrzom, który to zastępca ma być naczelnikiem urzędu zabezpieczenia.

Posel Kulerski zaznacza, że ten naczelnik urzędu zabezpieczenia powinien być na stałe ustanowionym, gdyż tylko wtenczas będzie mógł z pożytkiem pracować na swem stanowisku, bo nabierze i doświadczenia i samodzielności. Mówca pragnie, aby naczelnik urzędu zabezpieczenia był jak najbardziej niezależnym od landratów i burmistrzów.

Z tychże względów domaga się też mówca na to stanowisko człowieka uzdolnionego do piastowania urzędu sędziowskiego lub wyższego urzędu administracyjnego. Tego potrzeba i dla tego, że przecież urzędy zabezpieczenia mają wydawać wyroki w sprawach zabezpieczenia. Wniosek Trimborna niestety nie uzyskał większości, raczej przyjęto wnioski Erzbergera i konserwatystów.

Przy § 47 toczyła się walka jeszcze o nazwę urzędów zabezpieczenia. Konserwatyści chcieli nawet tę nazwę skasować i żądali, by w prawie mówiono już tylko o niższych władzach administracyjnych, którym poruczono spełnienie obowiązków urzędów zabezpieczenia.

Posel Kulerski zwalczał ten wniosek i domagał się zatrzymania nazwy urzędów zabezpieczenia, by zabezpieczeni w razie potrzeby od razu wiedzieli, gdzie się udać ze swemi sprawami.

Większość komisji oświadczyła się w ten sam sposób i wniosek konserwatystów odrzucono.

Następnie przyjęto po krótkiej dyskusji § 48, który ustanawia, że do urzędu zabezpieczenia wybiera się 12 ławników, których wedle § 47 wybiera się po 6 z pośród pracowników i pracobiorców.

Następnie zaczyna się dyskusja nad § 49, który dotyczy sposobu wybierania. Dyskusję odroczone o godz. 2-giej do czwartku.

Komisja zabezpieczeniowa obradowała w dalszym ciągu w czwartek dn. 2 czerwca nad sposobem wybierania ławników do urzędów zabezpieczeń (§ 49). Projekt rządowy proponuje, by zarządy wszystkich kas starych w obwodzie urzędu zabezpieczenia, wybierały tych ławników.

Centrowiec Hitze proponuje, by nie zarządy, jeno członkowie zarządów wybierały.

Posel Kulerski przemawia za ogólnem, równem, bezpośredniem, tajnem prawem wyborczem przy zastosowaniu systemu stósunkowego (Proportionalsystem). Posel Kuler-

ski zaznacza, że wobec zawartych w projekcie przepisów, dotyczących kas ziemskich, które nie mają więc zarządów wybieralnych, przy takim systemie wyborczym, jak je przewidyuje § 49, robotnicy rolni zupełnie by byli bez wpływu na wyboru ławników. Przeciwno takiemu traktowaniu robotnika rolnego mówca się zwraca bardzo energicznie. Mówca zaznacza, że nie zadawała go także wniosek centrowca Hitzego, bo i ten wniosek nie daje robotnikom rolnym żadnego prawa.

Tak jak projekt rządowy sprawę normuje, sposób wyborów staje się ogromnie niejasny, niezrozumiały, i dla tego mówca oświadcza, że będzie głosował przeciw § 49 i raczej będzie głosował za wnioskiem Hoch'a i towarzyszy, który domaga się czteroprzymiotnikowego prawa głosowania, wedle systemu stosunkowego.

Przeciwko formie § 49 oświadczają się prawie wszyscy członkowie komisji. Dwóch członków centrum i jeden wolnomyślny domagali się także prawa czteroprzymiotnikowego.

Wniosek o 4-przymiotnikowe prawo wyborcze zostaje odrzucony przeciw 9 głosom centrum, Polaka i socjalistów. § 49 przyjęto z małemi zmianami Hitzego, Hoch'a i Irl'a.

Przyjęto z małemi zmianami § 50, 51, 53, 54. Odrzucono zaś § 52. Przy paragrafie 55 domaga się poseł Kulerski prawa wybieralności także dla kobiet. Mówca przyznaje, iż w projekcie rządowym znacznie prawa kobiet rozszerzono, ale nie rozumie, dla czego rząd tu kobietom niechce dać prawa wybieralności; domaga się tego także związek katolickich kobiet. Dla tego też uważa mówca,

że i centrum powinno się już przy pierwszym czytaniu na to zgodzić. Za tem oświadczyli się też przedtem już wolnomyślni i socjaliści. Centrum, konserwatyści i liberalowie są przeciwni. Wniosek Höcha i towarzyszy, domagający się wybieralności kobiet — upada.

§ 55—63 przyjęto z małemi zmianami.

Przy § 60 domagał się poseł Kulerski, by interesowanym pozostawiono drogę zażalenia do urzędu Rzeszy. Większość uchwała inaczej. Mówca oświadcza się też za skreśleniem 2-go zdania w § 63-cim. Przy § 62 przyjęto podobne zmiany jak przy § 18-tym. Przyjęto też § 64 bez zmiany, a § 65 po skreśleniu ostatniego ustępu.

W piątek d. 3 czerwca przyjęła komisya zabezpieczeniowa, w dalszym ciągu § 66 a odrzucono cały ustęp o nadzorze i kosztach §§ 62—93. Zamiast § 63 przyjęto jednogłośnie wniosek konserwatystów i Erzbergera, który nakłada kosztą urządzenia urzędów zabezpieczeń rządowi.

Następnie rozpoczęto dyskusję nad urządzeniem nadurzędów zabezpieczenia. Konserwatyści wnoszą, by nadurzędy zabezpieczenia także tylko uczynić oddziałem wyższej władzy administracyjnej. Minister Delbrück sprzeciwia się temu, tak samo centrowiec Erzberger.

Poseł Kulerski stawia następujące wnioski: Komisya zechce uchwalić:

- 1) § 74-mu nadać następujące brzmienie:
§ 74

Nadurzędy zabezpieczenia są urzędami samodzielnymi. Stosownie do przepisów niniejszego prawa załatwiają sprawy zabez-

pieczenia Rzeszy (2-gi ustęp pozostał wedle projektu rządowego).

2) § 76 77 i 85 skreślić.

§ 85

Zawników wybierają zastępcy zabezpieczonych i pracodawców okręgu, dla którego urząd zabezpieczenia jest ustanowiony, w osobnych głosowaniach.

Koch i towarzysze stawiają także wniosek, by w § 77 nadać zarządom zabezpieczenia charakter samodzielnych urzędów.

Posel Kulerski uzasadnia swoje wnioski. Mówca wywodzi, że ze względu na interes zabezpieczonych robotników, nadurzędy zabezpieczenia muszą być jaknajbardziej samodzielnymi. Szczególnie o ile chodzi o stosunki w stronach polskich, nie można być dosyć ostróżnym.

Gdyby przyjęto wniosek konserwatystów, to nie tylko pogorszonoby znacznie projekt rządowy na niekorzyść zabezpieczonych, ale nawet pogorszonoby obecny stan rzeczy. A przecież tworząc coś nowego, ma parlament mieć na oku stworzenie czegoś lepszego.

Co do systemu wyborczego, to ubolewa mówca, że gdy chodziło o urzędy zabezpieczenia, to nie ustanowiono 4-przymiotnikowego systemu wyborczego. Ale system wyborczy, jaki rząd w § 86 proponuje, jest wprost niemożliwy i dla tego uważa mówca, że jego wniosek ulepszy w każdym razie przepisy projektu.

Przeciwko temu wnioskowi zwraca się zastępca rządu, tajny radzca Casper.

Konserwatyści cofają swój wniosek.

Posel Koch oświadcza się za wnioskiem posła Kulerskiego, dotyczącego systemu wy-

borezego. Centrowiec dr. Fleischer oświadcza się przeciwko zupełnej samodzielności nadurzędu zabezpieczenia i przemawia za projektem rządowym.

Wniosek posła Kulerskiego odrzucono. Przyjęto § 74 wedle projektu rządowego, tak samo § 75.

Następnie przyjęto wniosek posła Kulerskiego, domagający się skreślenia paragrafu 76.

Przy § 77 przyjęto pierwszy ustęp, przyzepiający nadurzędy zabezpieczenia do wyższych urzędów administracyjnych, odrzucając wniosek Kocha i towarzyszy; drugi ustęp został skreślony wedle wniosku posła Kulerskiego.

Następne § 78 — 84, a 82 z małą zmianą przyjęto wedle wniosku Trimborna, a § 85 z zmianą proponowaną przez posła Erzbergera, który proponuje podobny sposób wyborów, jak poseł Kulerski przy § 86. Wobec tego cofnął poseł Kulerski swój wniosek i § 86 — 88 skreślono.

Następuje ustęp dotyczący nadzoru i kosztów. Przyjęto § 91 bez zmiany, § 92 z zmianą centrowca Beckera, który domaga się nałożenia na państwa związkowe kosztów urządzenia nadurzędów Rzeszy. (Podobny wniosek stawiał poseł Kulerski, ale cofnął go, gdy się dowiedział, że poseł Becker stawiał swój wniosek.) § 93 — 96 skreślono.

Komisya przystępuje następnie do dyskusyi nad IV rozdziałem, zawierającym przepisy dotyczące zabezpieczeniowego urzędu rzeszy (Reichsversicherungsamt) oraz urzędów krajowych (Landesversicherungsamt). Po krótkiej dyskusyi przyjęto § 92

do 102 bez zmiany. § 103 dotyczy wyborów ławników. Komisya przyjmuje wniosek centrowy, który ustanawia taki sam system wyborczy, jak przy wyborach ławników do nadurzędów zabezpieczenia. § 104 — 106 skreślono. Przyjęto § 106 — 114 bez zmiany.

Przyjęto w dalszym ciągu bez zmiany § 113 i 114.

W sobotę d. 4. czerwca rozpoczęła komisya zabezpieczeniowa obrady nad § 115. Projekt przewiduje we wielkim senacie zabezpieczeniowego urzędu rzeszy tylko po jednym stałym członku i po jednym reprezentancie robotników i pracodawców. Wniosek Kocha i towarzyszy domaga się, jak było dawniej, po dwóch (2) reprezentantów jednych i drugich. Wniosek Westarpa i towarzyszy domaga się trzech stałych członków.

Wolnokonserwatysta Gamp przemawia za projektem rządowym, centrowcy i wolnomysłni za wnioskiem Kocha i towarzyszy.

Posel Kulerski oświadcza się za wnioskiem Kocha i towarzyszy. Mówca przyznaje, że nieprawnicy nie mają tego znaczenia w najwyższym urzędzie zabezpieczeniowym, szczególnie we wielkim senacie, co doświadczeni prawnicy; uważa jednakże, że to jest za daleko idącym, gdy ktoś twierdzi, jak np. p. Gamp, że zastępcy robotników i pracobiorców są tam tylko dla dekoracyi. Rozmaici mówcy, stwierdza posel Kulerski, wykazywali bardzo przekonująco, że praktyczne doświadczenie laików i przy wydawaniu wyroków w zabezpieczeniowym urzędzie rzeszy, ma często wielkie znaczenie. Sądzi zresztą, że nie wybierze się jako ławników do wielkiego senatu laików mało do-

świadczonych, lecz takich, którzy mają długoletnią praktykę w tych sprawach, którzy przez długie lata pracowali w innych senatach, a może przed tem już w nadurzędach zabezpieczeniowych. Mówca zaznacza ostatecznie, że będzie głosował za wnioskiem Kocho i towarzyszy.

Wniosek ten zostaje przyjęty, inne upadają.

Następnie przyjęto cyfrę 4-tą rozdziału III, §§ 118 i 117, dotyczącą kosztów.

Przy § 118, dotyczącym zabezpieczeniowych urzędów krajowych, liczni mówcy oświadczają się przeciwko temuż; przyjęto natomiast wniosek Irla (centrowca), który domaga się, aby państwa związkowe mogły urządzać osobny zabezpieczeniowy urząd krajowy, jeżeli w jego obrębie znajdują się co najmniej 3 nadurzędy zabezpieczeniowe. Ostatecznie odrzucono jednakże cały ustęp 5 rozdziału III: §§ 118—122, dotyczący zabezpieczeniowych urzędów krajowych.

Bez dyskusyi przyjęto cyfrę I § 123—127 (4-go rozdziału, zawierające rozmaite inne jeszcze wspólne przepisy.

Przy cyfrze II § 128 przyjęto wniosek Horna i towarzyszy, domagające się, by sądy na żądanie rzeczoznawców i świadków pod przysięgą słuchały, i Kocho i towarzyszy, by przy postępowaniu dowodowem stronom dano możność udziału.

2 ustęp projektu rządowego skreślono, § 129 i 130 przyjęty. Cyfra III (Leistungen): przyjęto § 131 bez żadnej, a § 132 z nieznaną zmianą, § 133 zmieniono wedle wniosków woluomyślnych i centrowców, którzy się domagają, by wyraz «Gewohnheitstrinker»

— pijak nałogowy — zastąpiony został przez wyraz „Trunkenbold“, pijanica, a dalej, by nałogowych pijaków można oddać do odpowiednich zakładów.

Posel Kulerski oświadcza się przeciwko § 133-ciemu w obecnej jego formie; mówca uważa za rzecz niewykluczoną, że z powodu przepisów o pijakach nałogowych, nie oddanych pod opiekę, szykany będą zachodziły. Mówca pragnie co prawda, aby rodziny pijaków nałogowych zostały zachowane od nędzy, przez dostarczenie im naturalistów zamiast pieniędzy, ale jednakże ma wielkie wątpliwości co do § 133. W każdym razie radziłby mówca paragrafowi nadać inną formę. Mianowicie też zgadza się mówca, by nałogowych pijaków w celu wyleczenia ich oddano do odpowiednich zakładów. Mówca gotów się ostatecznie zgodzić na wnioski Erzbergera i Trimborna.

§ 133 przyjęto z proponowanymi zmianami.

§ 134 przyjęto bez zmian.

W poniedziałek, d. 6 czerwca, rozpoczęła Komisya pracę rozprawami nad §§ 135 i 136, w których mowa o opiece lekarskiej w zakresie zabezpieczeń. Konserwatyści i socjaliści podali wnioski o dopuszczanie do praktyki przy kasach dla chorych co do pewnych chorób zębów (z wyłączeniem chorób ust i szczęk) także techników dentystycznych. Pierwsi chcą, by wyższe władze administracyjne na to mogły pozwolić. Wolnomyślny dr. Mugden domaga się dla techników pewnego rodzaju potwierdzenia, udzielonego na podstawie pewnego egzaminu; dalej żąda wolnej pomocy akuszerok. Sekretarz stanu

Delbrück sprzeciwia się temu, aby przy tej sposobności załatwiono sprawę aprobaty dla techników dentystycznych i bezpłatnej pomocy akuszerki.

Posel Kulerski oświadcza się zasadniczo za dopuszczeniem techników do praktyki przy kasach dla chorych. Mówca uważa, że tak jak projekt rządowy sprawę tę reguluje, rzecz pozostać nie może, gdyż skutkiem tego byłby ciągły niepokój techników o swój byt. Według § 136 tylko wtenczas dopuszczenie byłoby możliwem, gdyby było za mało lekarzy dentystów. Więc raz technik miałby praktykę, drugi raz by ją stracił w chwili, gdyby się sprowadził lekarz dentysta. Spełniłyby się zatem obawy, wyrażone przez innych mówców. Jeżeli nie ustanowić pewne ograniczenia, by partaczy i ludzi zupełnie nieodpowiednich nie dopuścić, to byłoby lepiej, już tu w ustawie te ograniczenia ustanowić, a nie uzależniać ich od widzimisię władz administracyjnych. Mówca wyraża też żal, że posel Gamp cofnął swój wniosek, dotyczący udzielania bezpłatnej pomocy dla położnic, za którą się mówca także oświadcza. Ostatecznie odrzucono wniosek socyalistów i przyjęto wniosek konserwatystów.

§§ 137 do 144, dotyczące oznaczenia czasu załatwiania spraw zabezpieczeniowych (Fristen), przyjęto bez dyskusyi, § 145 z małą zmianą, §§ 146 do 156 bez zmian, § 157, wyjmujący urzędników z pod przepisów ustawy, skreślono. § 158 przyjęto z drobną zmianą, przy § 159 przyjęto wniosek Gampa (wolnokons.), ustanawiający dla przedawnienia kasy 3 miesiące czasu. § 160 przyjęto bez zmiany.

We Wtorek, d. czerwca rozpoczęto obrady nad §§ 161 do 164, dotyczącemi miejscowej płacy (Ortslohn). § 161 przyjęto z małą formalną zmianą. Przy § 162, przepisującym, że miejscową płacę ustanawia się osobno dla mężczyzn i kobiet, dla zabezpieczonych ponad i poniżej 16 lat, podali centrowcy i socjaliści wnioski, by miejscową płacę ustanawiano równą dla robotników 1) od 14 do 16 lat wieku, 2) od 16 do 20 względnie 21 lat, i 3) nad 20 wzgl. 21 lat.

Posel Kulerski przemawiał za ustanowieniem tych trzech grup. W głosowaniu przyjęto wniosek centrowy. Wniosek Hocha i tow., żądający ustanowienia przeciętnej płacy miejscowej dla robotników i robotnic w ustawie na 3 względnie 2 mk., został odrzucony. Posel Kulerski zaznacza przy tej sposobności, że płaca robotnika rolnego w dzielnicach polskich, jeżeli się wszystko oblicza, co tenże robotnik otrzymuje, jest bardzo często o wiele wyższą, aniżeli płaca robotników na zachodzie, w przemyśle pracujących. Mówca stwierdza, że wielu robotników na obczyźnie mu mówiło, iż chętnieby wracali do stron rodzinnych, gdyby tylko mieli środki na to, by z liczną rodziną wrócić. Dla tego też uważa, że jeżeli się zwykłą przejściową płacę robotnika i robotnicy normuje na 3 względnie 2 mk., to nie jestto za wysoko obliczone, bo robotnicy rolni przeciętnie z ordynaryą, mieszkaniem i t. d. więcej zarabiają aniżeli 900 mk. rocznie. Wniosek Hocha i tow. odrzucono.

§§ 163, 164 o równoczesnym ustanowieniu plac miejscowych w całej Rzeszy i ogłoszeniu dalszem przyjęto bez zmiany.

Następnie §§ 165 do 168 dotyczą miej-
sca pracy. § 165 ustanawia w zasadzie, że
jako miejsce pracy uważa się tę miejscowość,
gdzie praca rzeczywiście zostaje wykonana.
Paragraf ten przyjęto z małemi zmianami,
bez zmian §§ 166—168.

W §§ 169 i 170 jest mowa o zagranic-
znem ustawodawstwie zabezpieczenio-
wem. § 169 podaje przepisy co do stosunku
niemieckiego ustawodawstwa zabezpieczenio-
wego do tegoż ustawodawstwa u zagranicy.
Hr. Westarp (kons.) wnosi, aby rząd w da-
nym razie miał pewne swobody ruchu w za-
łatwianiu tych spraw z zagranicą. Dr. Flei-
scher (centr.) chce do wniosku hr. Westarpa
dołączyć przepis tej treści, że pracodawcy,
zatrudniający robotników zagranicznych, w
żadnym razie od płacenia składek nie będą
zwolnieni, bo to miałoby ten skutek, że pra-
codawcy skłaniliby coraz więcej robotników
ze zagranicy ze szkodą krajowych.

Posel Kulerski oświadcza się za wnio-
skem dr. Fleischera, gdyż inaczej pracoda-
wcy niejako braliby premie za sprowadzanie
robotników zagranicznych.

Przy tej sposobności pyta się p. Kuler-
ski zastępców rządu, jak obecnie pod
względem zabezpieczeniowym traktuje
się robotników z Królestwa Polskiego.
Na to odpowiada tajny radzca p. Casper, że
ci robotnicy składek nie płacą, ale pracoda-
wcy muszą płacić przypadającą na nich
składkę.

Wniosek hr. Westarpa z poprawką dr.
Fleischera został przyjęty.

Przepisy o wspólnych pojeciach, jak za-

trudnienie obowiązujące do zabezpieczenia, »sposób zapłaty«, »rolnictwo«, »domokrażcy«, (§§ 171—176), przyjęto z małemi zmianami. Przy § 171 stanowiącym, że żony pracujące u mężów, są wyłączone z obowiązku zabezpieczenia, przyjęto na wniosek centrowców dodatek, iż inne stopnie pokrewieństwa nie wyłączają przymusowego zabezpieczenia.

Pod koniec posiedzenia wtorkowego przystąpiła komisya do obrad nad **księgą drugą: Zabezpieczenie od choroby** (Krankenversicherung).

W środę 8. czerwca obradowała Komisya ubezpieczeniowa nasamprzód nad § 177 projektu rządowego, pierwszym księgi drugiej, stanowiącym, **jakie osoby mają podlegać ubezpieczeniu w razie choroby.** § ten brzmi: Na wypadek choroby ubezpieczeni zostają: 1) robotnicy, pomocnicy, czeladnicy, uczniowie, służebni (Dienstboten); 2) urzędnicy w zakładach (Betriebsbeamte), w k-mistrze, technicy oraz inne osoby, w podobnej działalności zawodowo zatrudnione; 3) pomocnicy i uczniowie handlowi, pomocnicy i uczniowie w aptekach; 4) członkowie sceny i orkiestry bez względu na wartość artystyczną ich pracy; 5) nauczyciele i wychowawcy; 6) osoby trudniące się przemysłem domowym; 7) załogi okrętowe niemieckich okrętów morskich, o ile one nie podlegają ani pod §§ 59 do 62 ordynacyi marynarzkiej ani pod § 553—553b kodeksu handlowego, oraz załogi parowców używanych w żegludze krajowej.

Warunkiem ubezpieczenia dla wymienionych pod nr. 1—5 i nr. 7 jest, że zatrud-

dniani zostają za wynagrodzeniem (§ 172), dla wymienionych pod nr. 2—5 oraz dla tych, którzy pracują na okrętach, że regularny ich zarobek roczny nie przenosi 2000 mk.

Do tego § podały różne partye rozmaite wnioski. Centrowcy wnoszą, by wszystkie wyżej wymienione osoby podlegały ubezpieczeniu, które nie mają nad 3000 mk. dochodu. Nacyonał-liberałowie chcą granicy 2500 mk, socjaliści domagają się pociągnięcia granicy dochodu aż do 5000 mk. Żądają dalej socjaliści, by i **samodzielnych rzemieślników** przyciągnąć do przymusowego ubezpieczenia. Wolnokonserwatysta Gamp chce ubezpieczyć samodzielnych rzemieślników, nie mających więcej nad 900 mk. dochodu.

W dyskusyi centrowiec p. Trimborn i zastępcy rządu przemawiają przeciw przymusowemu ubezpieczeniu rzemieślników, tak samo wolnomyślny dr. Mugdan.

Posel **Kulerski** wyraża zadowolenie, że projekt rządowy pociąga do przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby także urzędników gospodarczych, nauczycieli prywatnych itd., których położenie do tej pory z powodu braku takiego ubezpieczenia często było bardzo przykrem. Zaznacza jednak, iż właściwie projekt rządowy powinien być pociągnąć do ubezpieczenia także wszystkich dalszych urzędników prywatnych a nie czekać z tą sprawą do jesieni. Byłoby pożądanem, gdyby się z wszystkimi kategoriami tychże urzędników tutaj załatwiono. Co do **granicy dochodu**, którą rząd ustanawia przy dochodzie 2000 mk., uważa mówca, że właściwie należałoby się granicy tej

trzymać, tym bardziej, że uważa, iż osoby mające nad 2000 mk. dochodu, pociągnięcia ich do ubezpieczenia przymusowego, o ile miał sposobność usłyszenia ich zdań, sobie nie życzą. Jeżeli już koniecznie ma się podnieść granicę dochodu, to godziłby się w danym razie na 2500 lub 3000 mk., jak nar. liberałowie, względnie Centrum, o to wnoszą. Lecz mówca nie mógłby się żadną miarą godzić na wniosek socjalnych demokratów, którzy granicę dochodu chcą wysunąć do 5000 mk. Wtenczas bowiem już mało pozostałoby osób, któreby nie były przymusowo ubezpieczone.

Co do pociągania do przymusowego zabezpieczenia samodzielnych rzemieślników, to mówca, jeżeli się to pociągnięcie ich uważa za dobrodziejstwo, z przyjemnością chciałby im życzyć korzystania z tego dobrodziejstwa. Tak samo życzyłbym tego dobrodziejstwa małym gospodarzom. Ale o ile dotąd zdołał się informować u jednostek, to wyżej wspomniane koła interesowanych nie życzą sobie przymusowego ubezpieczenia. Narazie nie może się więc mówca oświadczyć za przymusowym ubezpieczeniem tychże osób. Być może, że przy drugim czytaniu mówca zajmie inne stanowisko, bo zamierza przedewszystkiem porozumieć się z reprezentacyami rzemieślników i gospodarzy polskich i po wysłuchaniu ich zdania, gdy się na przymusowe zabezpieczenia zgodzą, chętnie postąpi wedle ich życzeń.

Co do ubezpieczenia uczniów, nie biorących płacy, ani nie mających mieszkania, ni utrzymania u majstrów, uważał mówca po-

noszenie całkowitych kosztów ubezpieczenia tychże za wielki ciężar dla odnośnych majstrów, i tu wolałby także wysłuchać najprzód zdania kół interesowanych, choć coprawda zdanie p. Irla, rzemieślnika, znającego dokładnie życzenia kół rzemieślniczych, na niego zrobiło pewne wrażenie.

Co do wniosku socyalistów, to pierwszy ustęp ich wniosku jest mówcy sympatycznym, skoro się skreśli ostatnie cztery wyrazy, bo to odpowiada jego życzeniu, by wszystkich urzędników prywatnych pociągnąć do ubezpieczenia.

Przy głosowaniu nad wnioskiem socyalistów żąda p. Kulerski, by głosowano nad pierwszym ustępem bez ostatnich czterech słów. Komisya tak głosuje; wniosek upada. Upada też reszta tego wniosku oraz wniosek p. Gampa.

Granice dochodu ubezpieczonych wysunięto w końcu według wniosku narod. liberałów do 2500 mk. Wniosek centrowy odrzucono. Zresztą przyjęto cały par. 177 z małymi zmianami.

Par. 178 przyjęto ze zmianą narod. liberałów, dotyczącą uczniów, nie otrzymujących wynagrodzenia.

Obrady nad par. 180 na razie odroczone. Do tego paragrafu podał poseł Kulerski wniosek, który później podamy.

Par. 181, opiewający, że gmina może statutem zmusić do przymusowego ubezpieczenia członków rodziny pracodawcy, którzy pracują w jego przedsiębiorstwie bez wynagrodzenia, został odrzucony.

Par. 182 daje rządowi możność wyjęcia z pod przepisów prawa osób, które przysię-

wo wykonują pewne prace. — W sprawie tej toczy się obszerna dyskusya, ponieważ liczni członkowie komisji nie chcą dać tego prawa rządowi, (p. Erzberger i dr. Mugdan) i chcą, aby wyjątek był już ujęty w ustawie, a nie zależał od uznania rządu.

Wobec tego stawia poseł Kulerski wniosek, aby komisja dla par. 182 uchwaliła następujące brzmienie: Osoby niepracujące stale za wynagrodzeniem, zostają wolne od ubezpieczenia, skoro przejściowo wykonują jakieś prace.

Po wyjaśnieniach, jakie daje sekretarz stanu p. Delbrück, cofa poseł Kulerski swój wniosek. Par. 182 przyjęto potem bez zmiany.

W czwartek dnia 9-go czerwca przyjęła komisja ubezpieczeniowa najprzód par. 183, 184 i 185 z małemi zmianami. W paragrafach tych wymienione są osoby, zwolnione od przymusu ubezpieczenia, ponieważ z przedsiębiorstw Rzeszy, państw poszczególnych, związków gminnych i gmin, w których mają zatrudnienie, otrzymują w razie choroby rentę.

Obszerniejsza dyskusja wywiązała się przy par. 186, który dopuszcza zwolnienie od ubezpieczenia, skoro: 1) ubezpieczony tylko do pewnego stopnia jest zdolnym do pracy, i instytucja, mająca opiekę nad biednymi, na zwolnienie się zgodzi, 2) skoro w razie choroby ma prawo żądania od pracodawcy swego wsparcia, równego wsparciu kasy dla chorych i skoro pracodawca pełne wsparcie pokrywa ze swych środków i ma środki po temu.

W dyskusji prawie wszystkie partie oświadczyły się przeciw temu paragrafowi

z wyjątkiem konserwatystów i wolnokonserwatystów.

Z różnych stron podano też różne wnioski.

Posel Kulerski oświadcza, że ma wielkie wątpliwości wobec tego przepisu. Co do liczby 1. obawia się mówca, że jeżeli przepis ten zostanie skreślony, jak żądają wnioskowi, liczni robotnicy, nie posiadający pełnej siły roboczej, mogliby nie uzyskać wogóle pracy. Dla tego mówca jest za zatrzymaniem ustępu pierwszego. Co do drugiego (pod liczbą 2), uznaje posel Kulerski, iż stosunki pomiędzy obywatelem ziemskim i jego robotnikiem są, chwała Bogu, jeszcze bardzo dobre. I w razie choroby opieka, jaką ma robotnik rolny ze strony polskiego dziedzica, jego żony lub rodziny, jest bardzo troskliwa, lepsza nawet, aniżeli ją może będzie miał później. Mówca pragnąłby więc, by robotnikom rolnym zachować tę dalej idącą opiekę także na przyszłość; ale uważa, że w polskich stronach zachodzi obawa, iż będzie się w tym względzie inaczej traktowało wielkich obywateli ziemskich Niemców, a inaczej Polaków. Ostatecznie bowiem będą tu rozstrzygały niższe władze administracyjne, które, jak wiadomo, gdzie tylko można, traktują Polaków inaczej, aniżeli Niemców.

Posel Kulerski obawia się też, że, jeżeli się da możność uchylenia się obywatelom Niemcom od obowiązku ubezpieczenia wszystkich robotników i sług, to na tym wyjdą najgorzej polscy gospodarze, mniejsi rolnicy, bo będą musieli ponosić tem większe ciężary. Dla tego mówca nie może głosować za przepisem, zawartym pod liczbą 2. par.

186, i czyni zależnem zajęcie stanowiska swego od tego, czy i o ile te przepisy zostaną poprawione.

W głosowaniu liczba 1. par. 186. zostaje wielką większością przyjęta. Do liczby 2. przyjęto wprowadzić wnioski z poprawkami pp. Hitzego, Erzbergera i Beckera, lecz w głosowaniu następnem odrzucono cały ustęp ten prawie jednogłośnie.

Par. 187., przepisujący, iż o wniosku o zwolnienie rozstrzyga zarząd kasy, przyjęto bez zmiany. Par. 188. skreślono, par. 189., dotyczący uczniów, przyjęto z poprawką p. Irla (centr.), aby uczniowie, którzy są w nauce u rodziców, byli wolni od ubezpieczenia.

W piątek dnia 10 czerwca radziła komisya nasamprzód nad rozdziałem II. księgi (drugiej), p. t. »Prawo do ubezpieczenia« (Versicherungsberechtigung). Do § 190., w którym mowa o dobrowolnem ubezpieczeniu, podał poseł **Kulerski** wniosek, aby udzieleno prawa dobrowolnego ubezpieczenia się samodzielnym rzemieślnikom, małym właścicielom ziemskim (gospodarzom), i podobnym przedsiębiorcom, nie mającym nad 2500 mk. dochodu. Podobne wnioski stawili centrowcy i nar. liberalowie. Centrowiec Irl chce prawo to przyznać tylko rzemieślnikom, narodowi liberalowie także innym pracodawcom, zatrudniającym nie więcej nad dwóch robotników.

W uzasadnieniu wniosku swojego zaznacza poseł **Kulerski**, że nie mógł się oświadczyć za przymusowem ubezpieczeniem samodzielnym rzemieślników i małych gospodarzy, ale tym energiczniej oświadcza się

za tem, aby tym osobom dać prawo dobrowolnego ubezpieczenia się. Z całego serca pragnie tego dla rzemieślników ale uważałby to za niesprawiedliwość, gdyby tego prawa nie dano także gospodarzom wiejskim. Mówca podnosi, że jego wniosek idzie dalej, niż uważa pos. Hausmann (nar. lib.), bo jeżeli się ustanawia granicę dochodu na 2500 mk., to idzie to o wiele dalej, niż przepis, że tylko ci mają korzystać z dobrowolnego ubezpieczenia, którzy zatrudniają jednego lub co najwyżej dwóch przymusowo ubezpieczonych.

Sekretarz stanu, p. Delbrück, zaznacza, że będzie trudnem dociec, ile odnośny rzemieślnik ma dochodu.

Pos. Hitze (centr.) to samo powiada co do dochodu i oświadcza się za wnioskiem p. Irla, lecz także przemawia za tem, by i gospodarzom wiejskim i innym przedsiębiorcom, jak tego żądał poseł Kulerski, udzielono tego prawa. — W głosowaniu wniosek Irla zostaje zmieniony w myśl żądania p. Kulerskiego.

Poseł Kulerski po raz drugi zabiera głos, ubolewając, że tylko ci mają mieć prawo korzystania z dobrowolnego ubezpieczenia, którzy zatrudniają jednego lub dwóch przymusowo ubezpieczonych, gdyż według jego zdania, niejeden będzie zatrudniał 2 robotników a jednak nie będzie miał 2500 m. dochodu. Domagają się tego też narod. liberalowie.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek Irla, rozszerzony jeszcze o tyle, że i ci mogą korzystać z prawa dobrowolnego ubezpiecze-

nia, którzy nie mają więcej dochodu niż 2500 mk.

Następnie obradowała komisya nad § 180, którego omówienie na jednym z poprzednich posiedzeń odrzucono. Do tego §, który chce rządowi nadać prawo pociągnięcia do przymusowego ubezpieczenia rzemieślników samodzielnych i gospodarzy wiejskich, podaje poseł Kulerski wniosek, by takie pociągnięcie wymienionych osób do przymusowego ubezpieczenia było tylko wtedy możliwem, skoroby powołane reprezentacye interesowanych (Kółka Rolnicze, Tow. Przemysłowe lub cechy) się na to zgodziły.

Centrowiec Hitze przemawia za skreśleniem tego paragrafu. Poseł Kulerski wywodzi, że oczywiście woli skreślenie tego §, ale gdyby się komisya na skreślenie nie zgodziła, to prosi o przyjęcie swego wniosku.
— Komisya odrzuca § 180.

Pos. Hoch i towarzysze stawiają teraz wniosek, by przyjęto jako § 190 a przepisy, które wermistrzom, technikom itd., nie mającym 2500—5000 m. dochodu, pozwoliłyby korzystać z dobrowolnego ubezpieczenia. Poseł Kulerski oświadcza, że jeżeli się wermistrzom i technikom, na co mówca się godzi, da prawo dobrowolnego ubezpieczenia się, to byłoby niesprawiedliwością odmówienie tego prawa rzemieślnikom i gospodarzom wiejskim, którzy mają 2500—5000 mk. dochodu, lub zatrudniają do 4 robotników. Podaje więc wniosek, by, w razie przyjęcia wniosku Hocha, uwzględniono także rzemieślników i gospodarzy. — W głosowaniu wniosek Hocha upada.

Po odrzuceniu § 191 i przyjęciu bez zmiany parag. 192 obradowano nad I rozdziałem »ubezpieczenia chorych« pod tytułem: »przedmiot ubezpieczenia«. §§ 193—196 zawierają ogólne przepisy co do wsparcia, t. j. płacy kas. § 193 przyjęto bez zmiany, § 194, opiewający, że kasy chorych nie mają płacić innych wsparć, mianowicie inwalidzkich, wdowich i sierocych, skreślono.

§ 195 ustanawia, że wypłaty kas obliczają się od pewnego podstawowego zarobku. Podstawowy ten zarobek oblicza się na 4 względnie 5 mk.

Posłowie Becker, Hitze, Erzberger (centr.), wnoszą, by zarobek podstawowy podwyższyć ze 4 na 5, z 5 na 6 marek, socjaliści, by zarobek indywidualny (rzeczywisty) uczynić podstawą dla obliczeń wypłat kasy. Pos. **Kulerski** uważa, że wniosek socjalistów nie uprościłby sprawy, lecz byłby powodem licznych nieporozumień. Mówca oświadcza się raczej za wnioskiem centrowców. — W głosowaniu wnioski te przyjęto; również przyjęto wniosek Hitzego (centr.), który uzależnia tworzenie klas płacy od przyzwolenia wyższego urzędu ubezpieczenia.

§ 196 przepisuje, że płaca miejscowa (Ortslohn) ma być w kasach ziemskich uważana jako płaca podstawowa. Pos. **Kulerski** wnosi do porządku obrad, by omawianie tego paragrafu odroczone do chwili, kiedy będzie pewnem, czy kasy ziemskie wogóle zostaną ustanowione. Mówca np. wołałby, by ich wcale nie było i aby robotnicy rolni, leśni, czeladź itd. itd. zostali ubezpieczeni w kasach miejscowych (Ortskrankenkasen). Być może, że projekt ustanowienia kas ziem-

skich weate nie uzyska większości, więc lepiej sprawę odroczyć.

Pos. Mugdan (woln.) sprzeciwia się temu Komisya przystępuje do obrad nad § 196 i przyjmuje go z małą zmianą.

Następują obrady nad rozdziałem II p. t. »pomoc w chorobie« (§§ 197 — 209). Posel Kulerski oświadcza się za wnioskami, dążącymi do poprawienia projektu rządowego. Mianowicie uważa za słuszne, by płacy dla chorych (Krankengeld) także udzielano za niedziele i święta, dalej, by także dostarczano środków leczniczych, zapewniających leczeniu rzeczywisty skutek lub ulgę w chorobie. Mówca żąda też, by płacę dla chorych, udzielano nie od połowy płacy podstawowej, lecz od całej płacy podstawowej. Oświadcza się też za wnioskiem wolnokonserwatystów, przepisującym także udzielenie przyrzadów ortopedycznych. Mówca uważa, iż obawy p. dr. Mugdana, że robotnicy po przyjęciu tych poprawek będą się domagali nawet najdroższych środków leczenia, są za daleko idące i zaznacza, że w każdym razie należy zmienić na lepsze obecnie obowiązujące przepisy, dotyczące środków leczenia, a wnioski, nad którymi się dyskusya toczy, do tego zmierzają. Dla tego mówca za nimi będzie głosował. — W głosowaniu wniosek wolnokonserwatystów upada. Upadają też wszystkie dalsze wnioski znaczną większością. § 197 i 198 przyjęto według projektu rządowego.

§ 199 traktuje o przymusowem leczeniu w domach chorych. Wniosek Hocha chce chorego oddać do domu chorych, skoro lekarz to uważa za potrzebne, dalej, jeżeli chory tego pragnie. Posel Kulerski zwraca

ca na to uwagę, że robotnicy nie bardzo chętnie poddawają się leczeniu w domach chorych, że nawet mają wstręt do tych domów chorych i wolą leczenie w domu. Nieraz zmusza się robotników niepotrzebnie do poddawania się leczeniu w domach chorych. Mówca wyraża życzenie, by w tej sprawie więcej uwzględniano życzenia robotników, i oświadcza się przeciwko pierwszemu ustępowi wniosku Hocha i towarzyszy. Wniosek ten, jak i inne, zostaje odrzucony. Paragraf 199 przyjęto według projektu, § 200 z nieznaczną zmianą.

O godzinie 2¼ odroczono obrady. Następne posiedzenie naznaczono na środę dn. 15 bm.

Komisya zabezpieczeniowa rozpoczęła w środę dn. 15. czerw. po pięciodniowej przerwie obrady nad projektem ordynacyi zabezpieczeniowej przy § 200, który ustanawia, w jakich warunkach leczenie w domu ma być dozwolone, choć należałoby chorego posłać do domu chorych, ale to jest niemożliwem. Według projektu statut może na to pozwalać; wnioski pp. Gampa, dr. Mugdana i Hocha i tow. chcą, by kasa mogła lub miała na to pozwolić, konserwatyści wnoszą, aby na koszt leczenia potrącono tylko jedną czwartą wsparcia dla chorych, a nie połowę, jak tego chce projekt. Centrowiec ks. Hitze podaje wniosek podobny wolnomyślnemu, choć dalej idący.

Posel Kulerski popiera wniosek centrowy, choć wolałby, by przepisy tegoż były przymusowe a nie dowolne. Oświadcza się też za tem, by za dostarczanie pielęgniarek

kasa dla chorych niczego nie potrącała ze wsparcia dla chorych.

W głosowaniu przyjęto § 200 z wnioskiem ks. Hitzego i dr. Mugdana; ustęp drugi z poprawką konserwatystów. § 201 przyjęto bez zmiany, § 202 z poprawką dr. Mugdana, dotyczącą dostarczenia chorym przyrządów ortopedycznych.

Przy § 203 przemawia p. Kulerski za zatrzymaniem przepisów starej ustawy (§ 26, ustęp 3), które dla zabezpieczonych są korzystniejsze. Wedle dotychczasowych przepisów tylko jedna kasa chorych wchodzi w rachubę; według projektu zaś ma chory w razie powtórnej choroby w przeciągu następnego roku otrzymywać tylko przez 13 tygodni pomoc dla chorych, skoro w roku poprzednim albo na podstawie przepisów o zabezpieczeniu Rzeszy albo też z kas knap-szaftów lub z kas pomocniczych brał pomoc dla chorych. Jest to pogorszeniem obecnego stanu rzeczy, czemu się mówca sprzeciwia.

W tej samej myśli przemawiają pp: Becker (centr.), dr. Mugdan (woln.), Schmidt i Molkenbuhr (soc.); przeciwnego zdania są zastępcy rządu. W końcu przechodzą przepisy projektu rządowego z pomocą kilku głosów centrowych.

§ 204 przypisuje, aby wsparcie dla chorych (Krankengeld) z kasy chorych i kasy pomocniczej nie wynosiło więcej niż zarobek robotnika. Poseł Kulerski uważa to za niesprawiedliwość, jeżeli się robotnika niejako karze za to, gdy pragnie się na czas choroby postarać ile możliwości o jak największe wsparcie przez zabezpieczenie się jeszcze w innych kasach. Czas choroby na-

raza na wielkie wydatki i dla tego ludzie zamożni starają się przez odpowiednie zabezpieczenie na te zwiększone wydatki przygotować. Gdy zaś robotnik oszczędza, od ust sobie odejmuje i zabezpiecza się jeszcze w innej kasie, to chcieliby go za to niejako karać przez odciąganie mu tej kwoty, o którą wsparcia przenoszą jego zarobek dzienny. Mówca jest za skreśleniem paragrafu 204; w danym razie zgodzi się na poprawki.

Komisya uchwala, że tylko to ma być potrąconem, na co robotnik ma prawne pretensye a nie wsparcie, które otrzymuje np. z kasy swej organizacyi. Z tą poprawką przyjęto § 204.

Przy § 205 uchwala komisya, że zabezpieczony tylko na pytanie potrzebuje odpowiedzieć, czy jest zabezpieczony w innej jeszcze kasie. Poseł Kulerski przemawia przeciw wnioskowi konserwatystów, którzy chcieliby dać pracodawcom możność kontrolowania, czy który robotnik należy do organizacyi. — Wniosek ten upada; § 205 przyjęto z wyżej wspomnianą poprawką. § 206, opiewający, że statut może podwyższyć wsparcie dla chorych aż do trzech czwartych płacy podstawowej i ogólnie je przyznać za niedziele i święta, przyjęto bez zmiany.

Paragraf 207 przyznaje kasom prawo ustanowienia statutem, w jakich warunkach zabezpieczony traci prawo do wsparcia dla chorych, mianowicie: gdy szkodzi kasie, gdy popełnia zbrodnię, która pociąga za sobą utratę praw honorowych, gdy zachoruje z powodu udziału w bijatyce, narażając się na chorobę.

Poseł Kulerski przemawia za tem, by

w tych wypadkach wsparcie dla chorych udzielano rodzinie tych, którzy tą karą mają być dotknięci.

W czwartek, d. 16. czerwca rozpoczęła komisya obrady przy § 208. Wolnokonserwatysta Gamp wnosi, iżby statut kas chorych mógł przepisać, że zabezpieczony pewną część kosztów leczenia, jednak najwyżej 20 procent sam powinien ponosić; część ta nie może przenosić jednej czwartej płacy dla chorych (Krankengeld).

Przeciw temu wnioskowi wyrażają wątpliwości wolnomyślni, centrum i socjaliści. P. Gamp wskazuje na to, że koszta leczenia na wsi są bardzo wielkie. Gdy lekarz jedzie kilka kilometrów i traci jakie 3 godz. czasu, to likwiduje za odwiedzenie chorego przynajmniej 10 do 15 marek, a może i więcej, jeżeli jest drogi. A są ludzie, którzy dla lada głupstwa lekarza wołać będą dla tego, że to nie nie kosztuje. Temu trzeba zapobiedz. Jeżeli zabezpieczony choć małą część kosztów leczenia będzie płacił, to nie tak łatwo będzie wołał lekarza, i obędzie się nieraz bez lekarza, bo pomoże bardzo łatwo prosty środek domowy. Kasy chorych i sami zabezpieczeni przez niepotrzebne, lekkomyślne przyzwanie lekarza ogromnymi zostaną obciążone kosztami. Trzeba więc zapory, aby koszta te nie stały się nadmiernymi; zaporę tę tworzy wniosek.

Minister Delbrück oświadcza się przeciwko wnioskowi. Mówca konserwatystów za wnioskiem.

Posel Kulerski przemawia przeciwko wnioskowi Gampa. Co do niepotrzebnego przywoływania lekarza, to mówca od leka-

rzy często slyszal, że raczej ludzie najczę-
ściej za późno przywołują lekarza. Co do
kosztów sprowadzenia lekarza i kosztów
porady przyznaje, że one czasami są bardzo
wysokie, ale tylko czasami. Niektórzy leka-
rze bowiem ściągają z chorych bardzo wiele
pieniędzy za poradę lekarską; są nawet tacy,
którzy nie chcą dać porady, skoro im się
nie zapłaci naprzód, ile żądają. Zaszedł n. p.
przypadek, że pewien lekarz odmówił chło-
wiekowi biednemu przysługi dla tego, że
mu natychmiast nie chciał zapłacić. Co pra-
wda, chodziło w tym wypadku tylko o świa-
dectwo. Są to jednakże nieliczne wyjątki i
ogółowi naszych lekarzy trzeba przyznać, że
są bardzo ludzcy i biednych ludzi bardzo
uwzględniają. Zresztą używają lekarze w
naszych stronach po małych miasteczkach i
wsiach dziś już często rowerów (kół) i ko-
szta sprowadzenia lekarza znacznie się przez
to obniżają. Co do niepotrzebne go zapisy-
wania lekarstw, o którem tu mówiono, to
prawda, że ludzie często zapisania lekarstw
pragną i zdaje im się, że lekarz jest kiepski,
jeżeli nie zapisze lekarstw, o ile możliwości
smacznych. Lecz braków tych nie usuniemy
przez przyjęcie wniosku Gampa. Tutaj może
tylko pomódz ciągle pouczanie, zwiększona
oświata. Wtenczas ludzie przestaną się do-
magać zapisywania koniecznie lekarstw, gdzie
i bez lekarstw uzdrowienie jest możliwe.

Koszta porady lekarskiej będą o wiele
mniejsze, jeżeli i przy kasach ziemskich zo-
stanie dopuszczony wolny wybór lekarzy,
albo, jak uzasadnienie projektu opiewa, »o-
graniczony wolny wybór lekarzy«, który
wedle tego uzasadnienia to samo oznacza,

co wolny wybór. Mówca musi się oświadczyć przeciw wnioskowi p. Gampa, gdyż dążeniem wszystkich być powinno, by zabezpieczonym zapewnić zupełnie bezpłatną pomoc w razie choroby.

A dalej, gdyby statut mógł o tem stanowić, to jedna kasa zastosowałaby myśl p. Gampa, a druga nie, więc jedni zabezpieczeniu mieliby bezpłatną pomoc w razie choroby, inni pewną część tej pomocy musieliby opłacać, a to nie uchodzi. Z tych powodów mówca oświadcza się przeciw wnioskowi.

W głosowaniu wniosek p. Gampa upada. Par. 208 i 209 przyjęto bez zmiany.

Następują obrady nad par. 210 do 213, pomoc w czasie położowym oraz pomoc przed położeniem i po położu i wsparcie w razie przeziębienia i w razie niezdolności do pracy i w razie karmienia dziecka przez matkę. Par. 210 przewiduje pomoc taką na czas 8 tygodni, z których przynajmniej 6 tygodni oblicza po położu, par. 213 przewiduje bezpłatne dostarczenie pomocy akuszerkiej. Poseł Kulerski przemawia za tem, aby nie statut, ale prawo ustanowiło ogólnie udzielenie odnośnej pomocy i dalej, by wolnym od zabezpieczenia żonym zabezpieczonych przyznano także pomoc w §§ 210 do 213 ustanowioną. W głosowaniu przyjęto §§ 210 i 211 bez zmiany, również § 212, z małymi zmianami zgodzono się na §§ 213 i 219 (pomoc rodzinna). Bez zmiany przyjęto też §§ 214 i 217, przepisujące pomoc po śmierci zabezpieczonych dla ich rodzin.

Na piątkowym posiedzeniu dnia 17 czerwca przyjęto §§ 219 do 224, zawierające ogólne przepisy wspólne, bez zmiany.

Do § 225 podał poseł Hoch wniosek, aby choremu, który przechodzi do innej kasy, udzielono zwiększoną pomoc dla chorych wedle ustaw starej kasy, jeżeli te warunki w nowej kasie są gorsze. Wniosek ten odrzucono i przyjęto § 225 w brzmieniu: »Jeżeli zabezpieczony, pobierający pomoc dla chorych (Krankenhilfe), przechodzi do innej kasy, ta przejmuje dalsze płaty według swego statutu«.

W § 266 jest mowa o zabezpieczonych, którzy z powodu braku pracy tracą członkostwo. Do tego paragrafu stawiono z łona komisji wniosek, by zabezpieczonemu, który dla braku pracy przestaje być członkiem, udzielono pomocy, skoro co najmniej 3 tygodnie przedtem był zabezpieczony, jak dotąd było, i aby tę pomoc udzielono jeszcze w 6 tygodni po utracie pracy. Poseł Kulerski przemawia za tym wnioskiem, odpowiadającym jego poglądom. Sam chciał taki wniosek podać, lecz zaniechał tego, gdy już z innej strony go podano. Mówca domaga się, aby w pierwszym przypadku ustanowiono 3 tygodnie zamiast 6, ponieważ przyjęcie przepisów projektu byłoby pogorszeniem obecnego prawodawstwa. W drugim przypadku uważa, że byłoby postępowaniem bezlitosnem, gdyby człowiekowi, który utracił pracę i w dodatku jeszcze np. po 4 tygodniach popada w chorobę, nie udzielono pomocy. Gdyby istniało już prawo, zabezpieczające od skutków braku pracy, prędzejby się na przepis projektu zgodzić można. Ponieważ tak nie jest, oświadcza się mówca za przyjęciem wniosku. W głosowaniu wniosek odrzucono.

Przy § 227 wnieśli socjaliści o skreślenie paragrafu. Poseł Kulerski zaznacza, że pierwszy ustęp tegoż po zmianie § 190 bardzo mało już ma znaczenia. W każdym razie żąda mówca w interesie samodzielnych rzemieślników i mniejszych gospodarzy skreślenia drugiego ustępu, również w interesie innych, którzy mają prawo dobrowolnego zabezpieczenia się. Nie uchodzi, by zabezpieczającym się dobrowolnie zmniejszano pomoc kasową. W głosowaniu odrzucono ustęp drugi § 227, ustęp trzeci przyjęto z małą zmianą liberalów.

Następuje § 228. Najprzód obradowano nad ustępem drugim, dotyczącym cudzoziemców. Wnioski socjalistów i konserwatystów żądają, aby tylko wtenczas kończyło się prawo zabezpieczonego cudzoziemca, gdy dobrowolnie wraca za granicę.

Posel Kulerski zwraca się przeciwko drugiemu ustępowi, odmawiającemu cudzoziemcom prawa do pomocy dla chorych, dopóty znajdują się za granicą. Wiadomą jest rzeczą, że robotnicy polscy z Królestwa i Galicyi, którzy na przypadek choroby zabezpieczeni być muszą, dnia 31 grudnia muszą wracać do domu. Gdyby więc przepis ustępu drugiego stał się prawem, to wszyscy ci ludzie zostaliby pozbawieni prawa uzyskania pomocy w razie choroby, która może być skutkiem ich pracy w granicach Rzeszy. Trzeba zatem przepis ten usunąć. Mówca oświadcza się w tym przypadku za wnioskami konserwatystów, tym razem lepszym od wniosku socjalistów.

Dalej przyjęto nowy ustęp trzeci do § 228, opiewający, że nie otrzymują pomocy

dla chorych ci zabezpieczeni, którzy wskutek skazania przez sądy karne wydalenii zostali za granicę. Konserwatyści wnoszą o nowy § 228a, w którym chcą jednorazowym odszkodowaniem zmazać pretensye wracających za granicę robotników i wysokość tego odszkodowania uzależnić od świadectwa lekarskiego, w danym razie fizyków. Zastępca rządu i poseł Schickert (kons.) przyznają posłowi Kulerskiemu, który przemawia przeciw temu wnioskowi, racye, że robotnicy polscy w Królestwie i Galicyi najczęściej wracają znowu do Prus, jednakże nie wszyscy to czynią, i dla tego przepisy § 228a muszą pozostać. Poseł Kulerski zaznacza jeszcze, że przeprowadzenie ostatniego zdania wniosku konserwatystów jest niemożliwe, skoro się nie dopuszcza do wydania świadectw lekarskich także lekarzy zagranicznych. Poseł dr. Mugdan (woln.) przyznaje p. Kulerskiemu rację. W głosowaniu przyjęto poprawkę konserwatystów do ustępu drugiego.

Posel Kulerski wnosi o poprawkę wniosku Schickerta, by dopuszczono jako rzeczoznawców w danym razie także lekarzy zagranicznych. Głosowanie odłożono do końca obrad na paragrafem 228.

Komisya obraduje nad ustępem pierwszym § 228, przepisującym, że pomoc dla chorych nie zostaje udzieloną ze strony kasy, skoro dobrowolnie zabezpieczony odsiaduje karę więzienną dłużej niż przez miesiąc, lub znajduje się w domu pracy lub też w zakładzie poprawy; przy więcej niż tygodniowej karze więziennej nie zostaje wypłacone wsparcie dla chorych; rodzina zaś otrzymuje

w danym razie pomoc rodzinna. Do tego ustępu podali pp. Gamp i Hoch wnioski o poprawki: ostatni, aby rodzinie karanego, skoro ją całkowicie utrzymywał, udzielono wsparcia we wysokości t. zw. płacy domowej, podobnie jak ma być przy zabezpieczeniu od nieszczęśliwego wypadku. — W głosowaniu przyjęto ustęp pierwszy § 228 z poprawkami częściowymi Gampa i Hocha. Jako § 228 przyjęto wniosek p. Schickerta; poprawkę p. Kulerskiego odrzucono.

Na posiedzeniu sobotniem d. 18 czerw. przyjęła komisya §§ 229 do 234 po części z małemi zmianami, zresztą bez zmiany.

Następują obrady nad rozdziałem III księgi drugiej: Przedstawiciele zabezpieczenia (chorych) (Versicherungsträger), Liczby I (§ 235): Rodzaje kas dla chorych: 1) kasy miejscowe, 2) kasy ziemskie, 3) kasy fabryczne, 4) kasy cechowe. Poseł Kulerski wnosi o skreślenie z § 235 wyrazów: »kasy ziemskie«, »kasy fabryczne« i »kasy cechowe«. Socjaliści wnoszą o skreślenie całego paragrafu. Przeciw tym wnioskom przemawiają konserwatyści, wolnokonserwatyści i liberałowie. Poseł Kulerski uzasadnia swój wniosek, wskazując na to, że w swojej mowie w pełnem posiedzeniu parlamentu dał do zrozumienia, że Koło polskie pragnęłoby wykluczyć o ile możności wszystkie tego rodzaju kasy, które są za mało silne i nie dają zabezpieczonym takich warunków, jakieby mogły dać kasy miejscowe. Według zdania mówcy i pomoc mogłaby w takim razie być o wiele skuteczniejszą: koszta lekarzy by się zmniejszyły, gdyby na przykład rozłożono je na wszystkie kasy wielkich ob-

wodów, całej i kosztu administracyjnego wiele by się zmniejszyły. Co do kas fabrycznych, uważa je mówca wprost za szkodliwe dla kas miejscowych. Przedsiębiorcy mogą bowiem do swoich zakładów brać tylko robotników, którzy zostali badani przez lekarza i uznani za zdrowych i silnych. Robotnicy słabi i nie zupełnie zdrowi zaś przypadają miejscowym kasom dla chorych, które w ten sposób muszą na siebie brać większe ciężary. Kasy fabryczne są zatem po prostu krzywdą dla innych kas. Co do kas cechowych, nie chce mówca tracić wiele słów, ale uważa, że kasy te są zupełnie niepotrzebne. Rozumnego, rzeczowego powodu dla ich istnienia dotąd nie przytoczono. Są to prawie zawsze kasy karłowate, które członkom nie mogą dać tych korzyści, jakie dają wielkie kasy miejscowe. Co do kas ziemskich ubolewa mówca, że one w projekcie zostały przewidziane. Wolalby, by wszędzie powstały wielkie kasy miejscowe. Projekt rządowy kładzie kres istnieniu kas gminnych, lecz cóż czyni rząd w projekcie? Krętymi drogami przywraca te kasy gminne w postaci kas ziemskich i pogarsza je nawet jeszcze. Mówca przyznaje, że stosunki na przykład na wschodzie, w okolicach czyśto rolniczych są inne, niż w okolicach przemysłowych, ale ostatecznie możnaby tu wiele rzeczy załatwić za pomocą statutu i te trudności nie będą wedle zdania mówcy tak wielkie, jak twierdzi hr. Westarp (konserwatysta).

Mówca zwraca się przeciw twierdzeniu hr. Westarpa, że robotnicy rolni na wschodzie są o wiele skłonniejsi do udawania cho-

roby. Nasi robotnicy rolni na wschodzie są, chwala Bogu, dziś na ogół jeszcze względnie zdrowi na ciele i na duszy, a tacy ludzie nie stronią od pracy i nie udają choroby, skoro są zdrowi, ale chętnie pracują, bo dla nich, jak dla każdego zdrowego człowieka, praca jest potrzebą życiową. Hr. Westarp zdradził też, dla czego konserwatyści tak bardzo pragną kas ziemskich, do pewnego stopnia zdradził to także p. Gamp. Dla tych panów są w tej sprawie miarodajne względy polityczne, jak to p. hr. Westarp otwarcie przyznał. Mówca ubolewa nad tem, że dla panów konserwatystów względy polityczne decydują o istnieniu lub nieistnieniu kas ziemskich, gdyż uważa, że w tych sprawach powinny być miarodajne względy rzeczowe, które dla mówcy przynajmniej są przede wszystkim miarodajne i dla tego musi się oświadczyć przeciw kasom ziemskim.

Posel Behrens (z chrześcijańskiego związku) oświadcza się za § 235 według brzmienia projektu rządowego. Centrowiec ks. dr. Hitze oświadcza się tak samo, jednakże zastrzega sobie i towarzyszom swoim odmienne stanowisko przy dalszych paragrafach, dotyczących kas ziemskich (np. co do organizacji itd.)

Za projektem rządowym głosują centrowcy, wśród nich zastępcy robotników Schirmer i Becker, dalej konserwatyści, wolnokonserwatyści, p. Behrens i narodowi liberałowie. Przeciwno projektowi 4 wolnomyślnych, 3 socyalistów i poseł Kulerski. Tem samem upadły wniosek p. Kulerskiego i socyalistów.

W końcu rozpoczęto obrady nad liczbą

II (§ 236 do 248): »Ogólne kasy miejscowe i kasy ziemskie«. § 236 przyjęto z nieznaczną zmianą.

Komisyja zabezpieczenia obradowała w poniedziałek dnia 20 czerwca w dalszym ciągu nad »ogólnymi miejscowymi kasami i kasami ziemskimi dla chorych.«

W §§ 237, 238 i 239 jest mowa o przypadkach, w których utworzenie kasy ziemskiej obok miejscowej kasy dla chorych jest niedozwolone. § 238 przepisuje, że niewolno kas ziemskich tam urządzać, gdzie nie mogłyby mieć przynajmniej 500 członków obowiązkowych. O liczbę tę wywiązała się żywa dyskusya. Konserwatyści chcą ją niżyc na 100, socjaliści podwyższyć do 1000. Posel Kulerski wywodzi, że uwagi dyrektora ministeryalnego właściwie dowodzą, iż urządzenie kas ziemskich obok ogólnych kas miejscowych jest nie potrzebne i tylko mogły mówić w tych przekonaniach utwierdzić. Co do wniosku p. Gampa (wolnokons.) do § 237, według jego zdania, nie, jak uważał pos. Becker, brak zaufania do rządu był powodem postawienia wniosku, bo o to p. Gampa posądzać nie można, lecz p. Gamp chce jedynie osiągnąć to, co przez swój wniosek poprawczy do § 238 chce osiągnąć panowie konserwatyści, t. j. by wszędzie zaprowadzać nawet jaknajmniejsze kasy ziemskie, oczywiście wedle widzimisię rządu. Na to się mówca godzić nie może. Co do § 238 gotów się p. Kulerski zgodzić na wniosek Herolda (centr.), domagający się, aby od prawodawstwa państw poszczególnych związkowych zależało, czy tworzyć w obrębie państw kasy ziemskie, czy nie,

a nie od widzimisją rządu. W głosowaniu przyjęto § 237 z poprawką Herolda, że ustawą krajową można ustanowić, iż nie urządza się kas ziemskich obok ogólnych kas miejscowych. § 238 przyjęto bez zmiany, a więc pozostaje przy liczbie 500 członków; § 239 przyjęto z małą zmianą. § 240 do 244 pozostają niezmienione (ustanowienie sposobu urządzenia nowych kas).

§ 245, opiewający, że członkami kas ziemskich są zatrudnieni w rolnictwie, czeladź, zatrudnieni w procederze wędrownym i w przemyśle domowym, przyjęto z poprawką dotyczącą osób, zatrudnionych w ogrodnictwie, a §§ 246, 247 i 248 bez zmiany.

We wtorek dnia 21 czerw. przyjęła komisya §§ 249 do 256 po skreśleniu § 251 bez zmiany. Mowa w nich o osobnych miejscowych kasach dla chorych dla pewnych poszczególnych, lub kilku gałęzi przemysłu lub rodzajów przedsiębiorstw.

Następnie obradowano nad częścią czwartą rozdziału III księgi drugiej: »Kasy fabryczne i cechowe«. Zasadniczy § 257, zawierający przepisy o utworzeniu kasy fabrycznej, którą może urządzić pracodawca, zatrudniający stale najmniej 500 osób, zobowiązanych do zabezpieczenia, wywołał znowu ożywioną dyskusję. Poseł Kulerski uzasadnia swoje wrogie stanowisko wobec kas fabrycznych (Betriebskrankenkasen). Dla mówcy w tej materji muszą być miarodajne życzenia robotników, a o ile miał sposobność mówienia o tej sprawie z robotnikami, zauważył u nich zawsze ogromną niechęć do tych kas. Zresztą rzeczowe powody podał mówca już przy innej sposo-

bnosci i nie chce tych wywodów dziś powtarzać. Ze względu na swoje zasadniczo-przeciwne stanowisko, będzie też mówca głosował przeciwko wnioskowi konserwatystów a za wnioskiem posła Hocha i towarzyszy. Na wniosek centrowy, który chce uzależnić utworzenie kasy fabrycznej od zgody robotników, poseł Kulerski się godzi; stawia jednak od siebie wniosek, by tę zgodę robotników wypośredkowano przy pomocy tajnego głosowania. Centrowcy przyjęli myśl posła Kulerskiego co do tajnego głosowania do swego wniosku, ale wniosek ten chce dopuścić utworzenie kasy fabrycznej nawet przy 100 członkach, co oznacza znaczne pogorszenie projektu.

Komisya zabezpieczenia obradowała w środę dn. 22 czerw. w dalszym ciągu nad kasami fabrycznymi dla chorych. Wniosek, podane do § 257 przez różnych członków komisji, wymieniliśmy przy końcu sprawozdania wtorkowego. Poseł Kulerski godzi się na wniosek centrowców, chcących uzależnić utworzenie kas fabrycznych od zgody robotników, wnosząc ze swej strony, aby tę zgodę wypośredkowano tajnem głosowaniem. Przeciwko temu wnioskowi przemawiał w środę najprzód narod. liberał w podobny sposób, jak na poprzednim posiedzeniu konserwatysta Pauli. Poseł Kulerski zaznacza, iż według jego zdania tajne głosowanie robotników, gdy chodzi o wysłuchanie ich co do tego, czy kasy fabryczne (Betriebskranken-kassen) założyć lub nie, koniecznie jest potrzebne, bo inaczej robotnicy często nie będą mieli odwagi wypowiedzenia odmiennego zdania od zdania pracodawcy i

zdania sprzeciwiającego się jego pragnieniom. Zdaje się jednakże, że niektórym członkom komisji właśnie o to chodzi, by przez konieczność jawnego wypowiedzenia się w danym razie wywrzeć nacisk na robotników. A temu mówca przez swój wniosek chce zapobiedz. Nie starczy też, wedle zdania jego, że wydziały mają się w tej mierze tajnie wypowiedzieć, jak to dopuszcza pewna część wniosku centrowego, bo członkowie nielicznych zwykle wydziałów bardzo prędko utraciliby pracę, gdyż choćby było głosowanie tajne, to pracodawcy łatwiej by mogli ocenić i dowiedzieć się, którzy członkowie wydziału sprzeciwiali się ich życzeniom.

Więc tylko tak być powinno, że wszyscy robotnicy zatrudnieni w danym przedsiębiorstwie powinni się tajnie wypowiedzieć.

Posłowie Gamp, Haussmann i Schickert przemawiają za małemi kasami dla poszczególnych przedsiębiorstw; socjaliści i wolnomyślni przeciw nim. Centrowcy Becker i Herold polecają swój wniosek, domagający się, by dla przedsiębiorstw rolniczych można tworzyć kasy dla chorych z liczbą już 20 członków.

Posel Kulerski zaznacza raz jeszcze swoje przeciwieństwo do małych kas dla chorych, podnosi jednakże, iż z rozpraw komisji przekonuje się, że kasy dla przedsiębiorstw (Betriebskrankenkassen) zostaną uchwalone. Wobec tego uważa, że co się przyznaje przemysłowi, w takim razie należy także przyznać rolnictwu. Dla tego będzie głosował za tą częścią wniosku centrowego, który dla przedsiębiorstw rolniczych dopuszcza tworzenie kas już z 20 członkami.

Posel Haussmann się myli, zauważa mówca, skoro sądzi, że nie ma przecież różnicy takiej między przedsiębiorstwami rolniczymi a przemysłowemi, by np. przedsiębiorcom rolniczym miano przyznać kasę już z 20 członkami, gdy wniosek narodowych liberalów domaga się dla kas fabrycznych najniższej liczby członków 50.

Mówca uważa przeciwnie, że zupełnie słuszenie dopuszcza się, jeżeli już kasy dla poszczególnych przedsiębiorstw mają być dopuszczone, dla przedsiębiorstw rolniczych już kasy z najniższą liczbą 20 członków; to będzie mniej więcej to samo, co w kasach przemysłowych 50 członków. Jeżeli p. Haussmann dalej uważał, że przez tajne głosowanie wróćą powody staré między pracodawcami i pracobiorcami, to się myli. Właśnie przez odmówienie tego prawa zniechęca się robotnika do pracodawcy. Zresztą przecież komisya, obradująca swego czasu nad ustawą o solach potasowych (kali), przyjęła podobny przepis, dotyczący wypowiedzenia swego zdania przez robotników przy pomocy tajnego głosowania, ogromną większością głosów. Dla czegoż więc nie mianoby tutaj przyjąć także tak słusznego przepisu?

Posel Gamp, o ile mówca wnosić może z pewnego jego wykrzyknika, obawia się, że z powodu tajnego głosowania robotników nad tem, czy dla danego przedsiębiorstwa ma się stworzyć osobną kasę dla chorych, lub też nie, szczególnie w przedsiębiorstwach rolniczych na wsi agitacya szczególnie będzie wielka wśród robotników przeciwko tworzeniu takich kas. Mówca tego się nie obawia; uważa przeciwnie, że nie zawsze

coprawda, ale najczęściej robotnicy rolni będą woleli należeć do tych kas, które istnieć będą dla majątku, w którym pracują i mieszkają.

Wreszcie oświadcza się poseł Kulerski za wnioskiem Hocha, który domaga się, by przedsiębiorcy, chcący urządzić małą kasę dla chorych, złożyli pewną sumę w najbliższej kasie dla chorych. Możliwy sądzić, wywodzi dalej, że wniosek ten już nie potrzebny wobec przepisów § 260. Ale przepisy tego paragrafu są zanadto giętkie, to — kauczuk. I te przepisy umożliwiłyby władzom administracyjnym udzielenie jednemu przedsiębiorcom pozwolenia na założenie kasy, innym zaś odmówienie, zupełnie według widzimisię. Jeżeli zaś wniosek Hocha przejdzie, wtenczas władze muszą każdemu przedsiębiorcy, czy rolnikowi, czy przemysłowcowi, który warunek spełni, dać pozwolenie na założenie kasy.

W głosowaniu przyjęty został wniosek centrowy, dotyczący ziemskich kas dla chorych o liczbie 20 członków itd. 15 głosami przeciw 14. Głos p. Kulerskiego więc rozstrzygnął.

Dalsze części wniosku centrowego co do tajnego głosowania itd. także zostały przyjęte. Wszystkie inne wnioski upadły. Potem jednak w głosowaniu nad całym ustępem pierwszym § 257 z poprawkami centrowców ustęp ten upada, ponieważ konserwatyści i narodowi liberałowie z powodu przepisów o tajnem głosowaniu głosują przeciw całemu ustępowi.

Centrum, podrażnione odrzuceniem całego ustępu w raz z jego poprawkami, głosu-

je teraz przeciwko całemu § 257 projektu rządowego. Cały ten paragraf upada i powstaje — próżnia, brak wszelkich przepisów. Upadają także §§ 258 i 259.

Przy § 260, przepisującym, w jakich warunkach mają być urządzone kasy fabryczne, ponawia poseł Hoch swój wniosek, odrzucony przez § 257, za którym także głosował poseł Kulerski. Pos. Schickert zaznacza, iż p. Kulerski zupełnie słusznie zauważył, że § 260 zanadto jest giętki, kauczkowy, i dla tego żąda skreślenia cyfry pierwszej tego par. wedle projektu rządowego.

Poseł Kulerski przemawia ponownie za wnioskiem Hocha, gdyż tenże daje mu pewną gwarancję wobec możliwej samowoli władz administracyjnych.

Za tym wnioskiem przemawia też wolnomyślny dr. Mugdan. W głosowaniu wniosek zostaje odrzucony; § 260 przyjęto bez zmiany, tak samo paragrafy 261, 262, 263, 264 i 265. Ostatnie cztery par. zawierają przepisy o utworzeniu cechowych kas dla chorych.

Przy § 266 zaznacza poseł Kulerski, że w sprawie zażaleń wolałby, aby urząd zabezpieczenia Rzeszy rozstrzygał w danym razie, a nie władze administracyjne, bo do tych ostatnich nie ma zaufania. Mówca chciał stawić odnośny wniosek i dla tego godzi się na taki sam wniosek Hocha.

Komisya w głosowaniu wniosek ten odrzuca. §§ 266, 267 i 269 przyjęto bez zmiany, par. 268 z małą zmianą według wniosku p. Irla (centr.), par. 270 skreślono, par. 271, ustanawiający jako władzę rozstrzygającą w sprawach kas dla chorych urzędy zabezpieczenia, przyję-

ty został bez zmiany. Następne paragrafy 272 — 276. traktujące o kwestyi równej wartości pomocy z kas dla chorych, przyjęto z małemi zmianami. W końcu zgodzono się bez zmian na paragrafy 277 do 292, dotyczące złączenia, rozwiązania, zamknięcia różnych kas dla chorych. W paragrafie 280 skreślono pierwszy ustęp, przepisujący zamknięcie kasy dla chorych, skoro liczba jej członków nie tylko przejściowo zmaleje poniżej 500 i skoro nie można jej przyłączyć do innej.

Na czwartkowym posiedzeniu dn. 23 czerwca przyjęła komisya §§ 293 do 301, zawierające przepisy co do złączenia, rozwiązania i zamknięcia kas dla chorych, bez zmiany. W § 302 skreślono drugi ustęp, opiewający, iż kasa, która przejmuje inną kasę i tem samem ma większe ciężary, może statutem ustanowić wyższe składki dla przejętej przez nią kasy — przeciw głosom konserwatystów i wolnokonserwatystów, § 303, regulujący stosunki urzędników kasy, przejętej przez inną, przyjęto bez zmiany. § 304 zmieniono na wniosek dr. Mugdana (postęp. lud.) w tym kierunku, że zarząd przejętej kasy powinien uchwałę odnośną wyższego urzędu zabezpieczenia niezwłocznie podać do wiadomości lekarzy i lekarzy-dentystów, którzy z kasą zawarli umowę. Jeżeli lekarz oświadczy gotowość pracy dla kasy przejmującej, może być dopuszczony na tych samych warunkach, które go łączyły z kasą przejętą, albo na warunkach kasy przejmującej, albo też powinien otrzymać wynagrodzenie. Jeżeli lekarz nie da tego oświadczenia w przeciągu 2 tygodni, może od tego

terminu umowa obustronnie być wypowiedzianą w przeciągu trzech miesięcy.

Dalsze §§ 306 do 318 o postępowaniu przy zmianie kas pozostawiono według projektu rządowego.

Rozdział czwarty księgi drugiej traktuje o ustroju kas chorych. W paragrafach 319 do 328 jest mowa o członkostwie, jego początku i końcu.

Paragrafy 319 do 325 przyjęto bez zmiany. Paragraf 326 przepisuje, że członek, ustępujący ze zatrudnienia, obowiązującego go do zabezpieczenia, w pewnych warunkach może dalej pozostać członkiem kasy. Drugi ustęp tego paragrafu przepisuje, że kto chce pozostać członkiem, musi to kasie donieść w ciągu tygodnia po wystąpieniu.

Do tego paragrafu zabiera głos poseł Kulerski zaznaczając, iż należy o ile możliwości ułatwić dobrowolne należenie do kasy i że dla tego chętnie poprze wnioski, idące w kierunku przedłużenia terminu, w którym możność dobrowolnego przynależenia upada. W końcu przyjęto § 326 z poprawką, że doniesienie o dalszem należeniu do kasy powinien występujący podać w przeciągu trzech tygodni. Paragrafy 327 i 328 przyjęto bez zmiany. Jako nowy paragraf 328a przyjęto na wniosek socjalistów, za którym przemawiali centrowcy, narodowy liberał Haussmann i poseł Kulerski, przepis, że jeżeli kasa przez 3 miesiące przyjmowała od kogoś składki, który rzekomo był zobowiązany do zabezpieczenia, poczem w razie choroby, gdy zażądał wsparcia, wykazało się, że nie był zobowiązany do zabezpieczenia, ta kasa pomimo to musi udzielić

wsparcia przepisane ustawami z wykluczeniem przypadku, że rozmyślnie fałszywe ktoś podał zgłoszenie.

Następne paragrafy 329 do 331 i 332 do 338, w których mowa o zgłoszeniach (Meldungen) i ustawach (Satzungen), przyjęto bez zmiany.

W następnym rozdziale (§ 339 do 361) jest mowa o organach kasowych (Kassenorgane) i to najprzód o składzie kas miejscowych i ziemskich. Do § 339 wnosi pos. Kulerski o skreślenie drugiego ustępu, opiekującego, że przy ziemskiej kasie chorych może odstąpić statut od utworzenia wydziału lub obowiązkowi zarządu nałożyć samemu przewodniczącemu kasy. Taki sam wniosek podali później socjaliści. Wniosek p. Kulerskiego, który go uzasadnił obszerniej, domagając się, aby kasom ziemskim dać to samo prawo, co kasom miejscowym co do wydziału i zarządu, poparł nar. lib. Neuner, poczem ustęp drugi § 339 według wniosku tego został skreślony.

Razem z §§ 340 i 341, w których mowa o wyborze przewodniczącego zarządu dla kas chorych obradowano nad § 412, przepisującym że składki mają płacić do połowy pracobiorcy. Do tych paragrafów podały partye różne wnioski, nad którymi ożywiona powstała dyskusya. Uchwały odroczone do piątku.

Na piątkowem dn. 24 czerwca i sobotniem dn. 25 czerwca posiedzeniu obradowała komisya nad § 340 i następnymi, zawierającymi przepisy o wyborach przewodniczącego kasy dla chorych, członków zarządu i wydziału, oraz nad § 412, przepisu-

jącym płacenie składek do kas w połowie dla pracodawców i w połowie dla pracobiorców.

Paragraf 340 brzmi: »Członkowie zarządu miejscowej kasy dla chorych wybierają z swego grona przewodniczącego zarządu.

Wybrany jest, kto otrzymał większość głosów tak z grupy pracodawców, jak i zabezpieczonych w zarządzie.

Paragraf 341 zawiera przepisy na przypadek, że wybór od razu nie został skuteczniony.

W dyskusji piątkowej żądają socjaliści, aby członkowie zarządu z swego grona większością wybierali przewodniczącego i jednego lub kilku zastępców; dalej żądają skreślenia § 341. — Wolnokonserwatysta żąda, by w razie odrzucenia wyżej wspomnianego § 412 uchwalić zastrzeżenia w celu zapewnienia wpływu przedsiębiorców na wybory zarządu. Mówca centrowy imieniem swej partii odrzuca § 412; zgadza się natomiast na §§ 340 i 341 według projektu rządowego, popierając zarazem wniosek wolnokonserwatystów. Socjalny demokrat, przemawiając za pozostawieniem sprawy tej tak, jak było dotąd.

Posel Kulerski uzasadnia swój wniosek do paragr. 340, by stawiono na równi co do wyborów zarządu, zarządy kas ziemskich z miejscowymi; co do składek zaznacza, iż robotnicy domagają się, by pod tym względem pozostały stare stosunki. Mówca zwraca też uwagę, że jeżeli projekt rządowy stanie się prawem, to stworzy się wobec wyjątkowych przepisów co do kas ziemskich prawo wyjątkowe dla dzielnic wschodnich; prze

dewszystkiem zaś zwraca uwagę centrowcom na grożące niebezpieczeństwo, i wyraża nadzieję, że centrowcy prawa wyjątkowego dla robotników rolnych dla całych dzielnic wschodnich i licznych w nich grup zawodowych nie zechcą stworzyć.

W głosowaniu wniosek p. Kulerskiego do §. 340 został odrzucony przeciw 8 głosom; również inne wnioski; § 340 przyjęto wedle projekt rządowego. § 341 przyjęto z dodatkiem centrowców, że »pracodawca tylko wtenczas może być ustanowionym jako zastępca przewodniczącego, jeżeli większość grupy pracobiorców przeciw temu wyborowi nie podnosi protestu, pracobiorca zaś tylko wtedy, gdy większość grupy pracodawców nie zaprotestuje.«

Par. 342: »Członkowie zarządu miejscowej kasy dla chorych wybierają ze swojego grona w niepodzielonych wyborach jednego lub kilku zastępców przewodniczącego« przyjęto bez zmiany. Obrady nad paragrafem 343 »na razie« odroczone.

Przy par. 344 przyjęto wnioski posła Beckera (centr.) i posła Kulerskiego, domagającego się, aby do wydziału wybrano dwie trzecie robotników, a jedną trzecią pracodawców. Wniosek ten przeszedł piętnastu głosami przeciw 13.

Par. 345 przyjęto bez zmiany; par. 346 w którym mowa o kasach ziemskich (tak jak 343) odroczone. Par. 347 przyjęto z dodatkowym paragrafem 347a: »Pomiędzy rozpisaniem wyborów a wyborami samemi powinno być najmniej 4 tygodnie czasu. Statut może ten czas przedłużyć.« Także przyjęto jako par. 347b: Statut może prze-

pisać, że wybory odbywają się według obwodów lub według grup zawodowych. W par. 348 uchwalono w pierwszym ustępie następujące brzmienie: „Zastępcy pracodawców i zabezpieczonych w wydziale wybierają osobno z swych grup członków zarządu, i to pracodawcy jedną trzecią, zabezpieczeni dwie trzecie. Wybiera się tak samo jak w wydziale. Resztę paragrafu skreślono.

Ważne zwycięstwo.

Posel Kulerski w piątek dn. 24 czerwca podczas posiedzenia komisji poważnie zachorował; ponieważ jednak **sobotnie** posiedzenie miało być jednym z najważniejszych, przeto mimo choroby przybył na posiedzenie.

Nasamprzód toczy się dyskusya nad par. 343, który przepisuje, że związki gminne mają wybierać przewodniczącego i członków zarządów ziemskich kas dla chorych. Znaczyłoby to, że w okolicach polskich sejmiki powiatowe, (względnie wydziały powiatowe wzgl. landrat) decydowałby o składzie zarządu kas ziemskich. (Przepis ten dla dzielnic polskich jest najważniejszy z całego projektu.)

Posel Kulerski stawiał wniosek o skreślenie tego paragrafu.

W uzasadnieniu swego wniosku zaznacza mówca, że przepis, zawarty w paragrafie 343 jest najbardziej wstecznym z całej ustawy. Dziwić się trzeba, że rząd państwa kulturalnego w 20 wieku śmie tego rodzaju przepis ustanowić w ustawie, która prawie wyłącznie odnosi się do robotników. Przecież robotnik, jako członek kasy ziemskiej także będzie płacił składkę, a jednak nie ma mieć

najmniejsze wpływu na wybór wydziału, względnie przewodniczącego i zarządu kasy? Za robotnika ma w tej sprawie decydować sejmik powiatowy, w którym wogóle niema zastępcy robotników, albo też może landrat, który w sejmiku jest najczęściej wszechmocny. Mówca uważa, iż w całej komisji nie powinien się znaleźć ani jeden członek, któryby nie zgodził się na wniosek o skreślenie całego paragrafu 343. Zastępca rządu zaznaczył, że powiaty w Prusach najczęściej mają 20 mil kwadratowych obszaru, trudności przeto — tak twierdził zastępca rządu — będą przy wyborach bardzo znaczne, bo robotnicy nie będą mogli się porozumieć i należytego brać udziału we wyborach. Na to odpowiada mówca, że o to rząd głowa boleć nie potrzebuje, jak sobie robotnicy z wyborami dadzą radę. Dają sobie radę przy wyborach do parlamentu, mają sobie dać radę w przyszłości z wyborami izb robotniczych, więc dadzą sobie na pewno radę z wyborami do zarządów kas ziemskich. Te niby trudności, które dla robotnika wcale nie będą trudnościami, nie mogą być powodem, by robotnika rolnego poprostu odrzeć z najważniejszych jego praw. Mówca prosi więc jeszcze raz o przyjęcie jego wniosku, o skreślenie par. 343.

Socyalista Molkenbuhr popiera wniosek p. Kulerskiego, tak samo wolnomysłny dr. Mugdan; za wnioskiem oświadcza się też centrowiec Herold, domagając się dla kas ziemskich innej nazwy, np. „kasy obwodowe.“ Narod. liberal Neuner chce tylko drugi ustęp § 343 skreślić. Konserwatyści i wolnokonserwatyści sprzeciwiają się temu.

Posel Kulerski zabiera głos po raz drugi i zaznacza, że zastępcy rządu żadnego nie podali powodu, dla czego się robotników rolnych ma pozbawić wszelkiego prawa przy ustanowieniu zarządu kasy. Niechże rząd poda powody rozumne! Ale podać ich nie może, bo ich nie ma. Bo robotnik rolny bynajmniej nie jest głupszym od robotnika przemysłowego; niejeden nawet robotnik rolny w naszych stronach mędrszy jest od wielu robotników w Berlinie. Pan dyrektor ministeryalny Caspar powiedział, że zarzuciłem projektowi, iż nie chcę robotnika rolnego dopuścić do administrowania kas ziemskich. Tego wcale nie powiedziałem, tylko, że rząd przepisami § 343 odbiera robotnikom prawo decydowania o tem, kto ma być przewodniczącym kasy i siedzieć w zarządzie, że mu odbiera prawo wyboru; a że tak jest, temu p. dyrektor ministeryalny zaprzeczyć nie może. Drugi zastępca rządu zwracał mi na to uwagę, że przy wyborach do parlamentu chodzi o prawa polityczne, a tu przecież chodzi tylko o interesy ekonomiczne. Zapewne tak jest, ale ostatecznie liczni robotnicy będą te interesy ekonomiczne nie mniej cenili, niż prawa polityczne. Zresztą o to tu wcale nie chodzi. Chodzi o to, czy przeprowadzenie wyborów do zarządu ziemskich kas dla chorych będzie przedstawiało tak wielkie trudności. A ja twierdzę, że nie. Jeżeli sobie robotnicy dadzą radę z wyborami do parlamentu, to też sobie dadzą radę z wyborami do zarządu kas dla chorych. Jak robotnik ma prawo do parlamentu wysłać człowieka, do którego ma zaufanie, tak też powinien mieć pra-

wo wybrania do zarządu kasy ziemskiej dla chorych ludzi, do których ma zaufanie, bo tylko wtenczas mieć może do tych kas także zaufanie.

Ale zdaje się, że się tutaj wiele mówi, tylko się nie mówi tego, co właściwie jest powodem, że takie wsteczne przepisy się umieszcza w tem prawie. Tylko czasem wychodzi na jaw, że tu głównie chodzi o względy polityczne, jak się to wymknęło koledze Arnstadtowi (kons.) Obawiacie się panowie, którzy bronią przepisów rządowych, że socjaliści zawładną zarządami kas ziemskich. Ten strach, panowie, ciągle was trapi i dla tego robicie ciągle takie błędy, jak rząd ustanowieniem § 343. Takimi środkami rozgoryczacie tylko coraz bardziej ludność i potem ponosicie klęskę po klęsce na korzyść socjalistów, jak świeżo w Buedingen Friedberg i Usedom-Wollin, które ogregi są prawie czysto rolnicze. Tam nie ma jeszcze ziemskich kas dla chorych, a jednakże socjaliści zwyciężają.

A zresztą, jeżeli wy, panowie się broniacie, coprawda w błędny sposób, przeciwko postępom socyalnej demokracji, to i ja mam prawo, czynić to samo, dla tego właśnie żądam skreślenia tego paragrafu. Takie odarcie robotnika rolnego z wszelkich praw, musi go rozgoryczyć i ułatwić pozyskanie jego dla przewrotnych nauk socjalistów. Protestuję więc przeciwko temu by rząd przez takie przepisy pchał robotnika rolnego w objęcia socyalnej demokracji. Rząd już dotąd dosyć pod tym względem uczynił; wspominam tylko o ustawie o stowarzyszeniach, która uniemożliwia publiczne zebrania

polskich robotników, z czego korzystają socjaliści dla swojej agitacyi. Polacy zaś nie mają możności usunięcia złych skutków tej agitacyi przez publiczne zebrania.

Oto i robota rządu pruskiego! Dotąd możemy, chwała Bogu powiedzieć, że agitacya socyalistyczna bardzo mało u nas odnosi skutku, bo nasi robotnicy są tak światli, że przeważnie na lep tej agitacyi nie idą, że nie są tacy głupi, jak wielu robotników niemieckich w Berlinie i na zachodzie. Ale nie chcemy podsycać jeszcze bardziej agitacyi socyalistów i dla tego nie mogę się godzić na przepisy projektu rządowego w § 343.

Kolega Molkenbuhr (soc.) zaznaczył, że nazwiska zastępców robotników w sejmikach powiatowych w całym państwie pruskiem możnaby spisać na jednej jedynej karcie wizytowej. Zaznaczam, że i wizytówki wcale na to nie potrzeba, bo we wszystkich sejmikach powiatowych nie ma ani jednego zastępcy robotników.

Kolega hr. Westarp (kons.) powiedział, że nie tak o to chodzi, czy robotnik rolny ma prawo wyboru do zarządu kasy dla chorych lub też nie, ale o to chodzi, by w kasach ziemskich była dobra gospodarka. Kolega hr. Westarp zechce jednakże przyznać, że gospodarka w miejscowych kasach chorych, w których robotnicy mają te prawa, które pragną wywalczyć dla robotników rolnych, na ogół jest bardzo dobra. Nie ma więc najmniejszego powodu do przypuszczenia, aby w kasach ziemskich dla tego, że one istnieć będą dla robotników rolnych, miały być stosunki gorsze. Już raz powie-

działem, że nie uważam robotników rolnych, wcale za głupszych, przeciwnie nasi robotnicy rolni są światlejsi i bardziej czytani od wielu robotników w Berlinie i na zachodzie.

Co do uwagi kolegi Herolda (centrum) to chętnie godziłbym się na zmianę nazwy »kasy ziemskiej« na inną, gdyż w kasie ziemskiej liczni inni pracobiorcy, nie tylko robotnicy rolni, będą zatrudnieni.

Nakoniec prosi mówcę jeszcze raz o skreślenie § 343.

Następuje głosowanie. Przewodniczący zaznacza, że są dwa wnioski, domagające się skreślenia § 343; pierwszy starszy, wniosek posła Kulerskiego, drugi, nowszy, posła Hocha (soc.). Głosowanie więc urządził tak, że zapytał się, kto wbrew wnioskowi pp. Kulerskiego i Hocha obstaje przy przyjęciu § 343 według projektu rządowego.

Za projektem rządowym podnosi się ręk 11; § 343 projektu rządowego zostaje więc skreślony. Znaczy to, że niebezpieczniejszy przepis dla dzielnic wschodnich zostaje z projektu skreślony. Wniosek p. Kulerskiego zostaje więc przyjęty; tak samo skreślono na wniosek p. Kulerskiego §§ 346 i 349, odnoszące się do wyborów w ziemskich kasach dla chorych przez związki gminne.

Centrowcy podejmują teraz wniosek p. Kulerskiego, który na poprzednim posiedzeniu upadł, by wszędzie obok wyrazów »kasa miejscowa« umieszczono »kasa ziemska«. Wniosek ten przechodzi i tak więc przyzwala komisja kasom ziemskim tę samą organizację, co kasom miejscowym.]

Resztle paragrafów ustępu o »organach kasowych« (aż do § 361) przyjęto po większej części (bez zmiany, tak samo §§ 372 do 376, traktujące o zawiadowaniu środkami kas dla chorych. Obrady nad częścią czwartą rozdziału o »przedstawicielach kas dla chorych«, w których mowa o »urzędnikach« (Angestellte) kas, odroczone do poniedziałku.

Wtorek, 28. VI. 1910. Na porządku dziennym: Piąty rozdział: nadzór i dalsze. Sprawę lekarską odroczone tymczasem. Piąty rozdział §§. 408—410-go przyjęto z małemi zmianami.

Następuje rozdział szósty: Zebranie środków. I. Składki.

§ 411 przyjęto bez zmiany, a § 412 zmieniony stosownie do dawniejszych uchwał. Przyjęto wniosek Hitzego przepisujący, by członek kasy, który przejściowo schodzi do niższej kasy płacy, mógł się zabezpieczać w dawniejszej wyższej.

§ 414 przyjęto z małą zmianą wedle wniosku Hitzego.

§§. 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422 przyjęto bez zmiany.

Następuje cyfra II »Płacenie składek §§. 423—435 przyjęto bez zmiany.

Następuje rozdział siódmy. Przy §. 436 poseł Kulerski przemawia przeciwko brzmieniu § wedle projektu rządowego. Mówca pragnie, aby ułatwiono tworzenie większych związków kasowych i choć niechciałby tak daleko pójść jak wniosek socjalnych demokratów, to uważa projekt rządowy w tej mierze za niedostateczny. Sympatye jego raczej idą w kierunku wniosku Erzberga.

§. 436 zostaje przyjęty z poprawką
Erzbergera.

Przy §. 437 oświadcza się poseł Kuler-
ski za wnioskiem Hocha. Mówca uważa, iż
punkt 8-my tego wniosku jest zresztą tylko
skutkiem dawniejszych uchwał.

§. 437 z wyjątkiem liczby 5 przyjęty
z dodatkami Hitzego. Komisya odracza się
następnie do poniedziałku 4-go lipca.

W poniedziałek dn. 4 lipca przyjęła Komisya §. 438 z poprawką Hoch'a, a §§ 439 i 440 bez zmiany.

§. 441 przyjęto z poprawką Hocha, domagającą się, by kasa jeszcze dwa lata po wycofaniu się ze związku była odpowiedzialna za zobowiązania związku.

§ 442 z małą poprawką wedle wniosku
Hocha.

§. 443 przyjęty bez zmiany i wciśnięto
§ 443 a wedle wniosku Kocho.

Komisyja przystępuje teraz do rzymskiej cyfry VI: Stosunek do lekarzy, lekarzy dentyistów, domów chorych i aptekarzy. W dyskusyi oświadcza się poseł Kulerski za wolnym wyborem lekarzy (zamiast ograniczonego zażywania własności państwowej, z ograniczonym wolnym wyborem lekarzy) i motywuje swój wniosek do §. 377.

Posel Molkenbuhr (socyalista) oświadcza się przeciwko wnioskowi posła Kulerskiego, ponieważ wcale tenże nie dopuszcza systemu kasowych lekarzy.

Wolnom. Mugdan przemawia za wnioskiem posła Kulerskiego. Sekretarz stanu, minister Delbrück zwraca się także przeciwko wnioskowi posła Kulerskiego. Minister zaznacza, że rząd chce, by wolny wybór lekarzy tam

wszędzie został przeprowadzony, gdzie to tylko jest możliwem. Dopiero tam, gdzieby to było niemożliwem, miałby być dopuszczonym system kasowych lekarzy.

Posel Kulerski zabiera jeszcze raz głos i mianowicie wywodzi, dla czego jest przeciwnikiem systemu kasowego. Zaznacza między innemi, że często lekarze kasowi z chorymi brutalnie się obchodzą i wobec tego, że czasem w godzinie się załatwiają z kilkunastu pacjentami, sumiennie swego zadania nie spełniają i spełniać nie mogą. Mówca domaga się też, że ma być wolno tylko na rok lekarza wykluczyć i że powodem wykluczenia nie mogą być względy religijnej lub politycznej natury.

Ministrowi odpowiada mówca, że coprawda w motywach rządowych jest wzmianka, że powody wykluczenia mogą być powodami tylko w myśl kodeksu cywilnego, ale tego nie powiedziano w projekcie rządowym i dla tego mówca stawil swój wniosek.

Ponownie przemawia Mugdan za wolnym wyborem lekarzy.

Posel Becker, centrowiec, zasadniczo oświadcza się za wolnym wyborem lekarzy, ale równocześnie zaznacza, że ten system też ma pewne złe strony.

Zastępca Wyrtembergii oświadcza się przeciwko wnioskowi posła Kulerskiego.

Socyalista Schmidt przemawia za projektem rządowym.

Centrowiec Hitze przemawia także za projektem rządowym, tylko chce utrudnić zawarcie specjalnej umowy lekarskiej (system lekarzy kasowych).

Konserwatysta hr. Westarp przemawia przeciwko wolnemu wyborowi lekarzy.

Na wtorkowym posiedzeniu dn. 5 lipca rozprawy nad sprawą wyboru lekarza toczyły się dalej.

Wolnomyślny Struve przemawia za wolnym wyborem, ale dopuszcza też system lekarzy kasowych. Przemawia za wnioskiem, jaki wolnomyślni stawili. Wniosek ten dopuszcza oba systemy.

Dyrektor ministeryalny Caspar koniecznie się domaga, aby obok wolnego wyboru dopuszczono koniecznie także system lekarzy kasowych.

Minister Delbrück broni także systemu lekarzy kasowych. Kasy chorych muszą mieć możność wyboru, bo jest obawa, że koszta przy wolnym wyborze lekarzy będą tak wielkie, że ich kasy nie zniosą.

Posel wolnomyślny Mugdan ponownie przemawia za jak największym ograniczeniem systemu kasowych lekarzy i zbija wywody przedstawicieli rządu.

Socyalista Hoch broni także systemu lekarzy kasowych.

Posel Kulerski wyraża swoje zdziwienie, że socjaliści tak bronią systemu lekarzy kasowych, choć przecież przyznać muszą, że system wolnego wyboru lekarzy najbardziej odpowiada interesom członków kasy tj. interesom robotników.

Mówca też wskazuje na to, że wywody ministra Delbrücka ograniczają to co wczoraj powiedział. Wczoraj powiedział p. minister, że ogólnie mają być zawierane ogólne umowy lekarskie, które prze-

widują wolny wybór lekarzy, a tylko wyjątkowo, tam gdzie to zupełnie jest niemożliwym, mają być zawierane specjalne umowy lekarskie, ustanawiające system lekarzy kasowych.

Dziś p. sekretarz stanu przyznaje równouprawnienie wolnemu wyborowi lekarzy i systemowi kasowemu. Mówca tłumaczy sobie to tem, że wczoraj miał p. minister przed sobą tylko wniosek mówcy, który wcale nie dopuszcza systemu lekarzy kasowych, i dla tego p. minister widocznie także życzliwe zajął stanowisko wobec wolnego wyboru lekarzy. Dziś leży przed komisją wniosek wolnomyślnych, który choć z pewnem ograniczeniem dopuszcza także system lekarzy kasowych i wobec tego p. minister dziś już chce równouprawnić system wolnego wyboru i system kasowych lekarzy. Pokazuje się, że jeżeli się rządowi podaje mały palec, to zaraz bierze całą rękę.

Mówca zaznacza, że chce, aby tylko rzeczowe powody były podstawą dla zawarcia umów lekarskich. Ale ponieważ się właśnie obawia, że w polskich stronach względy nierzeczowe, polityczne i religijne będą pobudką do ustanowienia systemu lekarzy kasowych, dla tego właśnie mówca pragnie system lekarzy kasowych uniemożliwić.

Mówca przekonuje się jednakże, że większość komisji chce dopuścić oba systemy i gdyby taka uchwała zapadła, na ten wypadek podaje wniosek, by tylko we wyjątkowych razach system lekarzy dopuszczono a mianowicie tylko wtenczas, gdy walne zebranie kasy $\frac{2}{3}$ większości głosów to uchwali. A gdyby ten wniosek upadł, po-

daje dalszy wniosek przepisujący, by zarząd $\frac{3}{4}$ większości głosów o tem decydował.

Posel Kulerski zwraca na to uwagę, iż wczoraj powiedział posel Hitze, centrowiec, że system lekarzy kasowych był powodem, że lekarze centrowcy bywali wykluczeni od praktyki kasowej.

Mówca obawia się, że jeszcze częściej będą wykluczani lekarze Polacy. Niema dziś jeszcze kas ziemskich w naszych polskich stronach, ale tam gdzie istnieją np. kasy gminne, w których władze administracyjne mają znaczne wpływy, lekarze polscy są wykluczeni od praktyki kasowej. Będzie się to działo jeszcze we większej mierze, jeżeli się temu nie zagrodi przez odpowiednie przepisy. A jest to przecież arcyważną rzeczą, by robotnik polski miał polskiego lekarza, bo tylko ten może się z nim należycie porozumieć i poznać dobrze jego chorobę i go uleczyć. Co do przepisów o ogólnej umowie lekarskiej, to mówca już wczoraj stawiał wnioski, by wolno było lekarza tylko na jeden rok wykluczyć i tylko z ważnych powodów, które nie mogą być ani religijnymi lub politycznymi. Gdyby te wnioski zostały odrzucone, wówczas stawia dalszy wniosek, by przynajmniej wyraził w myśl kodeksu cywilnego, które są w uzasadnieniu rządowym, zostały umieszczone w projekcie rządowym. Bo o uzasadnieniu potem zapomina się łatwo a projekt ma się stać prawem i te wyrazy powinny stać w prawie.

Mówca zwraca się też przedewszystkiem do posłów centrowych i prosi, by rozważyli, jak wielkie niebezpieczeństwo zawierają prze-

piszy rządowe dla naszych polskich stron i prosi o przyjęcie swych wniosków.

Mówca zwraca też jeszcze raz uwagę na to, że wolny wybór lekarzy odpowiada najbardziej interesom robotników i także lekarzy. Trzeba też zwrócić na to uwagę, że podniesiono granicę dochodu zabezpieczonych do 2500 mk. tak że prawie 92 procent wszystkich mieszkańców rzeszy będzie należało do kas chorych. Co więc pozostaje dla lekarzy, którzy nie będą mieli praktyki kasowej. Z tego względu więc trzeba wszystkich lekarzy dopuścić do praktyki kasowej.

Co do kas ziemskich, to zauważono, że np. sprowadzenie lekarza w razie wolnego wyboru lekarzy będzie bardzo kosztowne. Poseł Kulerski uważa, że właśnie system kasowych lekarzy będzie powodem zwiększenia kosztów. Bo wtenczas się nie będzie sprowadzało najbliższego lekarza, lecz lekarza kasowego, który często o wiele dalej będzie mieszkał. Mówca broni też robotników rolnych przeciwko zarzutowi hr. Westarpa, że będą często i chętnie chorobę udawali!

Co do sprawy wydziałów umowowych zaznacza mówca, że bynajmniej sprawa ta nie jest tak malej wagi, jak to uważa p. ministeryalny dyrektor Caspar. Przeciwnie, sprawa ta jest jedną z najważniejszych, która nas tutaj zajmuje. I dla tego też mówca stawil odpowiedni wniosek.

Narodowy liberal Horn sprzeciwia się wszystkim wnioskom posła Kulerskiego, z wyjątkiem wniosku dotyczącego wydziałów umowowych, za którym narodowi liberalowie głosować będą.

Centrowcy Herold i Becker polecają wniosek Hitzego z dnia wczorajszego.

Narodowy liberal Görcke i socyalista Molkenbuhr przemawiają za obydwoma systemami.

W środę, 6. lipca na zebraniu Komisji obrady toczą się dalej nad sprawą wyboru lekarzy. Poseł Struwe (wolnomyślny) przemawia w dalszym ciągu w sprawie wolnego wyboru lekarzy.

Minister Delbrück broni ponownie projektu rządowego, radzi przyjęcia na razie jednośnyh §§ wedle projektu rządowego.

Konserwatysta Schickert tłumaczy hr. Westarpa, wobec wczorajszych wywodów posła Kulerskiego, który bronił robotników w rolnych wobec zaczepki hr. Westarpa. Poseł Schickert tłumaczy, że hr. Westarp nie mówił, że robotnik rolny jest skłonniejszym do udawania choroby, tylko powiedział, że mogłoby być, że byłoby więcej zachęty do udawania choroby dla robotników rolnych.

Co do wniosku zaś posła Kulerskiego, dotyczącego wolnego wyboru lekarzy, za którym się oświadczyli narodowi-liberałowie i wolnomyślni, to jeszcze się nie wiąże, bo chciałby jeszcze usłyszeć, jak się rząd w tej sprawie zapatruje.

Minister Delbrück radzi zatrzymać dwa wydziały dla umów, jeden dla umów ogólnych, drugi dla umów specjalnych, sprzeciwia się więc wnioskowi posła Kulerskiego. Tak samo radzca tajny Spielhagen, który jeszcze specjalnie uzasadnia potrzebę dwóch wydziałów. Poseł Hoch sprzeciwia się także wnioskowi posła Kulerskiego, ale tylko dla tego, że chciałby wogóle znieść wydziały dla umów.

Przy specjalnej dyskusyi objaśnia poseł Kulerski krótko jeszcze swoje wnioski. Mianowicie zaznacza też na poprzednią wzmiankę dyrektora ministeryalnego p. Caspara, że obawy jego, iżby w razie przyjęcia wniosku Kulerskiego np. lekarza-pijaka nie można stałe wykluczyć, jest płonne, gdyż takiego lekarza można przecież z roku na rok wykluczyć, a to przecież na jedno wychodzi. Mówca uważa tę poprawkę projektu rządowego jednakże potrzebną, by uchronić lekarzy od niesłusznego za długiego wykluczenia.

Mówca wnosi też, by w razie przyjęcia § 377 wedle brzmienia wolnomyślnych, jego wnioski poprawcze, dotyczące wykluczenia lekarzy itd., przystósowano w odpowiednim miejscu do odnośnych ustępów tego tak uchwalonego § 377-go.

Ministeryalny radzca Köhler zaznacza, że umowy zawarte ze stowarzyszeniami lekarzy także podpadają pod przepisy specjalnych umów, jak to dotąd sądy w najwyższej instancyi zawyrokowały.

Następuje głosowanie nad wnioskiem posła Kulerskiego, który przewiduje tylko wolny wybór lekarzy. Poseł Kulerski podał § 377 w odmiennej formie. Przyjęto pierwszy ustęp wniosku posła Kulerskiego z poprawką Behrensa i w ten sposób zostaje przywrócony projekt rządowy.

Drugi ustęp wniosku p. Kulerskiego zostaje również przyjęty z poprawką Behrensa, tylko zostaje skreślony przepis, który stanowi, że lekarzy można tylko na jeden rok wykluczyć.

W ogólnem głosowaniu upada cały par. 377 we formie podanej przez posła Kulerskiego, domagającego się wyłącznie wolnego wyboru lekarzy, ogromną większością.

Posel Kulerski ponawia niektóre swoje wnioski przy głosowaniu nad par. 377-mym projektu rządowego i tu uchwała komisya poprawkę posła Kulerskiego, że lekarza od przystąpienia do ogólnej umowy lekarskiej nie można wykluczyć dla religijnych lub politycznych powodów.

Przedtem cofnęli wolnomyślni swoje wnioski.

Cały par. 377 zostaje więc przyjęty wielką większością wedle projektu rządowego, który dopuszcza wolny wybór lekarzy i system lekarzy kasowych z wyżej wspomnianą poprawką posła Kulerskiego.

Następuje specjalna dyskusya nad par. 378-mym i wnioskiem posła Kulerskiego, który to wniosek chce ustanowić tylko jeden wydział dla umów.

Posel Schulz wolnokonserwatysta, zaznacza, że on i jego partya chciałaby ze względu na zgodę między lekarzami oświadczyć się tylko za jednym wydziałem, ale na razie na wniosek posła Kulerskiego zgodzić się nie może.

Wolnomyślny pos. Mugdan zaznacza, że po dzisiejszej dyskusyi i po wyżej wspomnianem oświadczeniu radcy Köhlera, nie przywiązuje do tego wagi, czy będzie jeden czy dwa wydziały, bo i we wydziałach dla specjalnych umów będą mieli większość zwolennicy lipskiego związku a więc zwolennicy zupełnie wolnego wyboru lekarzy.

Socyalista Schmidt przemawia za dwoma wydziałami.

Minister Delbrück teraz zaznacza, że w danym razie w pewnych warunkach mógłby się zgodzić na jeden tylko wydział, na razie jednakże nie chce się wiązać. Trzeba by rzecz ową ponownie przy drugim czytaniu rozważać. Na razie prosi, by głosowano za paragrafem 378 projektu rządowego.

Socyalista Hoch oświadcza, że będą głosowali za projektem rządowym.

Wolnomyślny Mugdan zaznacza, że obecnie także może głosować za par. 378 wedle projektu rządowego.

Przy głosowaniu upada wniosek posła Kulerskiego, dotyczący wydziałów lekarskich, przeciwko 8-miu głosom.

Przyjęto pierwszy ustęp paragrafu 378 wedle projektu rządowego i dalsze ustępy także.

Posel Hitze zaznacza, że choć na razie przyjaciele jego są za wnioskiem p. Kulerskiego, a ~~on~~ gotowi się zasadniczo zgodzić w myśl ustanowienia jednego wydziału.

Następnie przyjęto par. 379 z poprawką Behrensa, który to także chce uwzględnić kasy knapszaftowe.

Następują obrady nad par. 380-tym. Przy głosowaniu przyjęto wnioski Behrensa i Görckego i skreślono ustęp 4-ty.

Centrowiec Hitze zaznacza, że dyskusya jemu wykazała, że mógłby wystarczyć jeden wydział dla umów.

Na czwartkowym posiedzeniu dn. 7 lipca bez dyskusyi i zmiany przyjęto § 481.

Przy § 382 stawiał poseł Kulerski wniosek, by ostatecznie zdanie 1-szego ustępu skreślić, które pozwala, by wybrani do wydziału lekarskiego dyrektor i urzędnicy nadurzędu zabezpieczeniowego się wzajemnie zastępowali. Odrzucono wniosek ten przeciwko 8-miu głosom.

Przy § 383 podał poseł Kulerski wniosek, by do pierwszego ustępu przyczepić zdanie przepisujące, by zasady, jakie wydział dla umów ustanowił dla umów między kasami a lekarzami, musiały się rzeczywiście stać podstawami dla umów. Co do drugiego ustępu, to podał poseł Kulerski wniosek, by zamiast słów »wysokość składek«, powiedzieć »możność kasy«. Wnioski te popiera wolnomyślny Mugdan.

Minister Delbrück zwraca się przeciwko powyższemu wnioskowi, ale godzi się na pierwszy.

Po długiej dyskusyi odrzucono 1-szy wniosek posła Kulerskiego, drugi przyjęto. § 384 już dawniej załatwiony; § 385 przyjęto bez zmiany. Do § 386 stawiał poseł Kulerski wniosek, by § ten skreślić. Mówca zwraca uwagę na to, że już wczoraj głosował przeciwko wnioskowi, który podobne zawierał przepisy. Mówca dziś stawiał wniosek o skreślenie tego §, ponieważ uważa, że może się stać przepisem wyjątkowym dla stron polskich.

Minister Delbrück zaręcza, że jemu i rządowi ani przez myśl nie przeszło, by tutaj myśleć o względach politycznych i zaznacza, że tu wcale nie mogą zachodzić nad-

użycia polityczne. Centrowiec Trimborn przemawia za przyjęciem wniosku posła Kulerskiego, ale powiada że chętnie się każe pouczyć.

Wolnomyślny Mugdan popiera także wniosek posła Kulerskiego, ale zaznacza także, że wywody ministra do pewnego stopnia jego obawy usunęły.

Posel Kulerski wnosi o szczegółowe zaprotokulowanie wywodów ministra Delbrücka. Minister się zgadza na to, a komisya tak uchwala.

Ostatecznie wobec wywodów ministra, który stanowczo zaprzecza, by się za pomocą przepisów § 386 mogły dziać nadużycia polityczne, § 386 zostaje przyjęty bez zmiany.

Bez zmiany również przyjęto § 387 i 388. Przy § 389 zostają wnioski posła Kulerskiego odrzucone. § ten przyjęto bez zmiany. § 390—399 przyjęto bez zmiany. § 400 przyjęto z małą zmianą wedle wniosku Hocha. § 401 z małemi zmianami przyjęto. Następne posiedzenie w piątek.

W Piątek, d. 8 lipca na posiedzeniu nastąpiły obrady nad § 402-gim. Po długiej, forsownej dyskusyi na temat wyboru lekarzy i wydziałów dla umów, paragraf ten przyjęto. § 403-ci przyjęty bez zmiany.

Przy § 404 przemawia poseł Kulerski za tem, aby w sprawie aptekarzy, drogerzystów, pozostało przy dzisiejszym stanie rzeczy. Mówca nie chce, by pogorszono położenie aptekarzy, ale też niechce pogorszenia położenia drogerzystów. Dla tego też oświadcza się mówca za wnioskiem Behrensa, który chce dopuścić drogerzystów ogólnie obok aptekarzy, a przeciwko wnioskowi so-

cyalistów, którzy specjalnych tylko drogerzystów chcą dopuścić.

Mówca zaznacza też, że jeżeli np. w stronach polskich aptekarze są często w ciężkiem położeniu, to pochodzi to stąd, że rząd pruski swem postępowaniem wprost zmierza do zmarnowania ich. Aptekarze polscy bywają bojkotowani. A dalej daje rząd, gdy Polak kupuje aptekę, często w krótkim czasie potem Niemcowi-aptekarzowi koncesyę na założenie nowej apteki i w ten sposób podkopuje byt Polakowi. Mówca podaje dwa przykłady i to z Grudziądza i z Koronowa. Wreszcie oświadcza się też mówca za skreśleniem § 405-go, który za wielką wadę w stosunku do aptek daje władzom administracyjnym.

W głosowaniu przyjęto § 405 z częściową zmianą wedle wniosku konserwatystów, która go jeszcze pogarsza.

§ 404-ty przyjęto z poprawką Behrensa. Bez zmiany przyjęto następnie też paragraf 406-ty.

Po odrzuceniu § 407-go, który poszczególnym państwom związkowym dawał prawo ewentualnie stosować §§ 377 — 406 do kas dla poszczególnych przedsiębiorstw, przystąpiono do obrad nad rozdziałem 8-mym: Poszczególne gałęzie zawodowe. I. Przepisy ogólne. § 444 został przyjęty z małą nieznaczną poprawką.

Cyfra II. Rolnictwo. § 445 przyjęty bez zmiany. § 446, który rzemieślników wiejskich chce stawić na równi z robotnikami rolnymi, co do zabezpieczenia, zostaje odrzucony. § 447 załatwiony przez dawniejsze odrzucenie § 186 ustęp 2-gi.

Wniosek konserwatystów chce przywrócić dawniej odrzucony ustęp 2 § 186-go.

Posel Kulerski zwraca się przeciwko temu wnioskowi, gdyż uważa, że przyjęcie tego wniosku osłabiłoby ogromnie kasy ziemskie i obciążałoby bardzo mniejszych i średnich gospodarzy.

§ 448 zostaje przyjęty z poprawką konserwatystów. Posel Kulerski oświadcza się za tym wnioskiem i za § 448-mym, ponieważ uważa że § ten jest w interesie pracodawców, ale też szczególnie w interesie robotników rolnych.

Posel Molkenbuhr oblicza wedle zdania mówcy błędnie dochody robotnika rolnego i spuszcza zupełnie z oka, że robotnik rolny prawie wszędzie otrzymuje ordynaryę, która jest najcenniejszą częścią jego dochodów. Posel Molkenbuhr myli się też, gdy twierdzi, że robotnik rolny tylko ma wtenczas korzyść z swej roli, którą mu pracodawca daje do sadzenia kartofli, jarzyn itd., jeżeli jest zdrowym i może sprzątać, co sadził i siał, i że tej korzyści nie ma, gdy zachoruje, bo sprzątać nie może. Gdy zachoruje bowiem i sprzątać nie może, to inni a w danym razie i pracodawcy chętnie się zajmą sprzętem.

§ 449 i 450 bez zmiany przyjęto, oraz § 451 z małą poprawką wedle wniosku Hocha.

§ 452 przepisuje, że kasa ziemska może w czasie od 1-go października do 31 marca płacę chorych obniżyć aż do 4-tej części tejże płacy.

Posel Kulerski zwraca się przeciwko tym przepisom, gdyż uważa je jako krzywdzące robotnika rolnego. Jest to rzeczą mylną, że robotnik rolny zimą nie pracuje. Robotnicy

sezonowi, robotnicy sprowadzeni zimą oczywiście nie pracują, bo ich nie ma, ale ci robotnicy, którzy są na miejscu, też w tym czasie pracują, choć coprawda krócej pracują niż latem, boć dzień jest krótszy. Byłoby jednakże niesłychaną krzywdą dla tych robotników, gdyby przepisy projektu rządowego stały się prawem.

§ 452-ci odrzucono.

Paragrafy 453, 454, 455, 456, 457 i 458 bez zmian przyjęto.

Przy § 459 zanacza poseł Kulerski, że jeżeli robotnik ma niby prawo odrzucić leczenie w zakładzie chorych (§ 199), to też powinien módz z tego prawa w całej pełni korzystać. Byłoby krzywdą dla robotnika rolnego, gdyby dla tego, że chce korzystać z przysługujących mu praw, po prostu go karano w ten sposób, by mu odjęto placę chorych. Mówca oświadcza się więc przeciwko § 459.

Na posiedzeniu w poniedziałek, d. 11. lipca komisya wraca jeszcze do § 459 i przyjmuje go z poprawką Hitzego, oraz § 460-go z poprawką Hocha do ustępu 1-go, ustęp zaś drugi skreślono; § 461-ty też skreślono.

Głosowanie nad § 462 odroczone do głosowania nad § 541-szym.

Następują obrady nad cyfrą III, » **służba i czeladź**«.

W §§ 463 do 468 zawarte są przepisy, dotyczące stosunku kas dla chorych do osób służebnych. § 463, rozciągający przepisy §§ 447, 454 do 462 na osoby służebne, przyjęto z dodatkiem, że należy zaniechać umieszczenia chorego lub chorej w zakładzie leczniczym, jeżeli zabezpieczony o to wniosie

i według świadectwa lekarza umieszczenie nie jest potrzebne. Według § 464, który przyjęto, może utrzymujący służbę, policzyć wsparcie dla chorych na zasługi, które służbie w czasie choroby musi dalej płacić.

Z następnego § 365, przepisującego rozszerzoną pieczę dla chorej służby, chociaż ona statutem miejscowym nie jest zaprowadzoną, w razie choroby zakaźnej, skreślono drugi ustęp, ograniczający udzielenie tej szerszej pieczy, a przyjęto ustęp 1-szy z nieznaczną zmianą wedle wniosku Hoch'a.

W dyskusyi do porządku obrad ogólnie wyrażono życzenie, by jak najkrócej mówiono.

We wtorek, 12. lipca na posiedzeniu Komisji przyjęto bez zmiany §§ 466 i 467, a § 468 odrzucono. — Następuje cyfra IV. **»Niestale zatrudnieni«.**

Rozdział ten (§§ 469. do 486), traktuje o kasach dla chorych niestale/zatrudnionych. § 469, określający pojęcie »niestale zatrudnionego« jako takiego, którego zatrudnienie z natury samego zatrudnienia albo na mocy umowy trwa krócej aniżeli tydzień, przyjęto po dłuższej dyskusyi bez zmiany; tak samo §§ 470 do 477. Do § 478 przyjęto dodatek, że statut może dla pewnych grup niestale zatrudnionych (chodziło mianowicie o robotników w portach wojskowych i innych, pobierających lepsze płace) podwyższyć płacę miejscową. § 479 do 481 pozostały bez zmiany; w § 482 uchwalono z poprawką p. Herolda, że związek gmin nie tylko może, jak chce projekt, lecz musi nałożyć wyższe składki na tych, którzy osoby niestale zatrudnione w większej liczbie i na dłuższy

czas zatrudniają. Resztę §§ rozdziału cyfra IV, przyjęto bez zmiany.

Następuje cyfra V.: »Przemysł domo-
krażny« (Wandergewerbe).

§§ 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493,
przyjęto bez zmiany.

W końcu przystąpiono do obrad nad
cyfrą VI.: »Przemysł domowy«. Po dłu-
ższej dyskusyi przyjęto także bez zmiany,
po odrzuceniu wniosków socyalistów, prze-
pisy o stosunku kas dla chorych do osób,
zatrudnionych w przemyśle domowym
(§§ 494 do 520).

Do § 520 dodano już na jednym z po-
przednich posiedzeń § 520a: »Wsparcia dla
chorych nie udziela się uczniom, którzy za-
trudnieni są bez wynagrodzenia. Składki
powinny być odpowiednio zmniejszone«.

Za § 455 wciśnięto na wniosek p. Mug-
dana § 415a.

W środę dn. 13. lipca na zebraniu Ko-
misyi rozdział dziewiąty księgi drugiej, doty-
czący knapszaftowych kas dla cho-
rych, wywołał ożywioną dyskusyę. W § 521
żądającym, aby kasy knapszaftowe członkom
swoim przyznawały statutem co najmniej te
same wsparcia w razie choroby, co miejscowe
kasy dla chorych, zmieniono ustęp drugi
według wniosku Behrensa w ten sposób:

»Wsparcie dla chorych mogą one (kasy
knapszaftowe) za zezwoleniem władzy nad-
zorczej płacić inaczej, aniżeli tygodniowo,
najdłużej jednak w odstępach półmiesię-
cznych«. Za § 522, który przeszedł bez
zmiany, przyjęto na wniosek Behrensa nowy
§ 522a, według którego możliwy jest wniosek
o zwolnienie z obowiązku zabezpieczenia

tylko za zgodą większości tak pracodawców jako i zabezpieczonych w zarządzie, 14 głosami przeciw 13. Do § 523 uchwalono dodatki, że od chorych członków nie wolno pobierać składek. W § 525 i 526 uchwalono tajne wybory do zarządów kas knapschaftowych dla chorych, z dopuszczeniem wyborów stosunkowych.

Przy § 526 wnioski p. Kulerskiego i Behrensa odrzucono.

Cyfra czyli rozdział X zawiera przepisy paragrafów 528—540 i 541—548 o kasach pomocniczych (Ersatzkassen), którei mogą być dla instytucji zabezpieczeniowych towarzystwa zabezpieczeniowe, polegające na wspólności, jeżeli jako takie otrzymały potwierdzenie władz i jeżeli swoim członkom conajmniej te same dawają korzyści, co kasy miejscowe, o ile mają stale więcej niż 1000 członków.

Przy par. 528-mym zabiera głos poseł Kulerski i zaznacza, że byłoby to ogromną surowością, gdyby wielkim i silnym kasom pomocniczym odmówiono prawa zastępowania kas chorych, dla tego, że 1-go kwietnia roku 1909 nie miały jeszcze poświadczenia, wymaganego przez paragraf 75a starego prawa o kasach chorych. Przecież są kasy, które powstały np. dopiero dwa lata temu albo krótko przed 1 kwietnia r. 1909. Kasy takie, choć są silne, skazać na zagładę, byłoby wielką surowością i niesprawiedliwością. Mówca prosi więc, by przyjęto jego wniosek, który ten termin opóźnia aż do chwili, gdy projekt niniejszy stanie się prawem.

Ewentualnie godzi się mówca na wniosek Behrensa, bo choć tenże uniemożliwia powsta-

nie nowych kas tego rodzaju (Ersatzkassen), to jednakże przynajmniej nie ubija już istniejących, lecz je dopuszcza.

Konserwatyści oświadczają się początkowo za wnioskiem posła Kulerskiego, następnie jednakże stawiają własny wniosek, przedłużający termin do 1-go października r. 1910.

W głosowaniu upada wniosek posła Kulerskiego, a przechodzi wniosek Behrensa.

W czwartek d. 14. lipca na zebr. Komisji dalsze obrady toczyły się nad rozdziałem X., zawierającym przepisy o kasach pomocniczych (Ersatzkassen). Wogóle przepisy tego rozdziału (paragrafy 528—540 i 541—548) przyjęto z małemi zmianami.

W par. 540-tym skreślono 2-gi ustęp.

II. Stosunek do kas chorych: Obradowano nad paragrafem 541 i następnymi oraz nad par. 462. Co do par. 462 oświadcza się poseł Kulerski przeciwko temu paragrafowi, ponieważ uważa, że to jest rzeczą niesłuszną, jeżeli się robotnikowi rolniczemu uniemożliwia przynależenie do kas pomocniczych. Ale też oświadczywszy się przeciwko par. 462-mu, musi się mówca też przeciwko zupełnemu skreśleniu 2-go ustępu § 541 zwrócić. Bo w takim razie mieliby pracodawcy interes w tem, by dla ochronienia się od płacenia składek, robotników swych pchać do kas pomocniczych. Najchętniej widziałby mówca oczywiście, by pracodawcy swoje składki za tych robotników, którzy należą do kas pomocniczych, płacili do tychże kas pomocniczych. Ale ponieważ na to komisya się pewno nie zgodzi, przeto godzi się mówca ewentualnie na pośredni wniosek Trimborna.

Par. 462 przyjęto z nieznaczną zmianą wedle wniosku konserwatystów, par. 541 z poprawką Trimborna, § 542 i 543 bez zmiany, par. 544 z poprawką Hocha, par. 545 z poprawką Hocha, par. 546, 547 i 548 bez zmiany.

W końcu obradowano nad rozdziałem jedenastym księgi II (par. 549 do 559), zawierającym przepisy końcowe i karne.

Co do cyfry I: Przepisy końcowe, to paragrafy 549, 550 i 551 przyjęto bez zmiany. Co do cyfry II: »Przepisy karne«, to przyjęto par. 552 z poprawką Behrensa co do knapszaftu, paragrafy 553—559 przyjęto bez zmiany.

Tem samem ukończyła komisya obrady nad księgą drugą projektu rządowego: »O zabezpieczeniu chorych«.

Chciano jeszcze w końcu podczas osobnej pauzy dojść do porozumienia co do par. 257, ustanawiającego fabryczne kasy dla chorych, który komisya skreśliła swego czasu, wskutek czego w projekcie powstała luka; porozumienie jednak nie nastąpiło. Przewodniczący zamknął zatem posiedzenie. — Następne ma się odbyć dn. 20 września. Na porządku dziennym: Zabezpieczenie od nieszczęśliwego wypadku.

Uchwały komisji
zabezpieczeniowej.

I.

Komisya parlamentarna, wyznaczona swego czasu do dokładnego zbadania projektu rządowego, dotyczącego nowej ustawy Rzeszy o zabezpieczeniach, poczyniła w tym projekcie, o ile nad nlm w czasie od 27 maja do 15 lipca obradowała, po części znaczne zmiany. Poniżej podajemy z nich co najważniejsze.

W pierwszej księdze projektu rządowego, w której umieszczono przepisy ogólne o ustroju całej sprawy zabezpieczenia, mianowicie o władzach i urzędach zabezpieczeniowych, zmieniła komisya przedewszystkiem § 35, ustanawiający osobne, samodzielne urzędy zabezpieczenia. Komisya pozostawiła nazwę »urzędy zabezpieczenia«, ale dołączyła te urzędy jako osobny dział do każdej niższej władzy administracyjnej. Kierownik tejże (lantrat, burmistrz i t. d.) ma być także przewodniczącym działu zabezpieczeniowego. Tem samem odrzuciła komisya urządzenie samodzielnych urzędów zabezpieczenia z własnym kierownikiem. Większość komisyi wychodziła ze założenia, że samodzielne urzędy zabezpieczeniowe, chociażby, jak w projekcie przewidziano, były włączone do innej władzy z wyższym urzędnikiem na czele, zanadto by się rozrastały i z biegiem czasu za wiele by kosztowały pieniędzy. Oprócz tego uważano

za niekorzystne dzielenie spraw zabezpieczenia od działalności ogólnych władz administracyjnych, gdyż opracowanie tych spraw rozszerzy doświadczenia urzędników i zbliży ich do wymagań ludu.

Komisya zatrzymała natomiast »wyższe urzędy zabezpieczenia« i »urząd zabezpieczenia Rzeszy«, skreślając wszystkie osobne urzędy, które projekt chciał ustano-
wić dla kas poczty i kolei.

Dalej uprościła komisya wybory zastępców robotników i pracodawców w wymienionych trzech instancjach zabezpieczeniowych. Przedewszystkiem uchwalono w zasadzie, wbrew projektowi, wybory stosunkowe. Zastępcy robotników i pracodawców w urzędach zabezpieczeniowych wybierani zostają przez członków zarządu (nie, jak chce projekt przez zarządy) kas, które w obwodzie urzędu mają co najmniej 50 członków. Ci zastępcy w urzędach zaś wybierają odnośnych zastępców do najbliższej wyższej instancyi, t. j. wyższego urzędu zabezpieczeniowego, a zastępcy wszystkich wyższych urzędów wybierają zastępców do urzędu Rzeszy. Zasada przy wyborach jest: zastępcy robotników wybierają tylko z zastępców robotników a zastępcy pracodawców tylko zastępców pracodawców.

Koszta urzędów i wyższych urzędów zabezpieczeniowych ponosić mają — pomimo stanowczego oporu rządu — odnośne państwa związkowe.

Dalej wymienić należy zmianę § 133, w którym słowo »pijak nałogowy« (Gewohnheitstrinker) zmieniono na »pijanica« (Trunkenhöld) i uchwalono, że na wniosek odno-

snej władzy gminnej, w której obwodzie taki chory alkoholik mieszka, urzędy zabezpieczeniowe, względnie kasy dla chorych mają obowiązek oddania tych osób do odpowiednich zakładów.

Co do opieki lekarskiej, mianowicie przy chorobach zębów, uchwalono dopuszczać do praktyki przy kasach dla chorych także techników dentystycznych, z wyjątkiem przypadków chorób ust i szczęki. Kto jako technik dentystyczny w myśl ordynacji zabezpieczeniowej do praktyki ma być dopuszczony, o tem rozstrzyga najwyższa władza administracyjna w osobnem rozporządzeniu. Komisya nie chciała wykluczać techników wogóle, ale w interesie zabezpieczonych chciała dać pewną gwarancję, aby nie każdy, który się nazywa technikiem, jako taki został przypuszczony. W osobnej rezolucyi wezwała komisya rząd do przedłożenia noweli do ustawy procederowej, w którejby technicy dentystyczni zostali umieszczeni jako »procederzyści, potrzebujący osobnego potwierdzenia«.

Co do miejscowej płacy (Ortslohn) uchwalono według projektu, że płacę tę ustanawia się osobno dla mężczyzn i kobiet (zabezpieczonych) poniżej i ponad 16 lat i dodano, że i dla tych, którzy więcej niż 21 lat lieżą, ustanowioną ma być osobna płaca miejscowa.

Wreszcie położyła komisya zaporę polityce podatkowej pewnych państw związkowych i gmin, wykluczając od podatków państwowych, gminnych i gruntowych wszelkie dochody i majątek przedstawicieli zabezpieczeń, a więc kas chorych, związków zawodowych i zakładów zabezpieczeniowych.

II.

Znaczniejsze, aniżeli w pierwszej księdze projektu rządowego ustawy o zabezpieczeniach, poczyniła komisya zmiany w drugiej księdze projektu, dotyczącej zabezpieczenia chorych.

Nasamprzód zachodzi znaczna różnica pomiędzy uchwałami komisji a projektem rządowym co do osób zabezpieczonych od choroby. Można je podzielić na trzy grupy: 1) na zobowiązanych do zabezpieczenia, 2) uprawnionych do zabezpieczenia i 3) takich, którzy w pewnych warunkach od obowiązku zabezpieczenia się mają być zwolnieni. Przyjmując ten podział, mamy następujący obraz uchwał komisji (podajemy tylko zmiany, względnie polepszenia komisji, nie wymieniając tych, które projekt sam zawiera wobec obowiązującego obecnie prawa, ponieważ te ostatnie swego czasu już podaliśmy):

1. Zobowiązani do zabezpieczenia. Obowiązek zabezpieczenia się robotników, osób zatrudnionych w przemyśle domowym, pomocników, czeladników i uczniów nie zależy od pewnej wysokości myta, natomiast zależy on od wysokości myta u wermistrzów, techników, pomocników handlowych i innych osób, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych. Obowiązek ten u tych ostatnich miał się według projektu kończyć przy rocznym zarobku 2000 marek. Centrum chciało tę sumę powiększyć na 3000 mk.: większość zgodziła się w końcu na 2500 mk. najwyższego dochodu rocznego przeciw głosom wolnomyślnych, konserwa-

tystów i wolnokonserwatystów, którzy chcieli pozostawić 2000 mk.

Dalej odrzuciła komisya paragraf 180 projektu, dający radzie związkowej prawo rozszerzenia wogóle lub w pewnych obwodach obowiązku zabezpieczenia dla pewnych gałęzi zawodowych na przemysłowców i innych pracodawców, którzy w regule żadnych lub najwyżej dwóch zobowiązanych do zabezpieczenia zatrudniają. Również odrzucono następujący paragraf 181, nadający związkowi gmin prawo rozciągnięcia statutu dla swego obwodu lub jego części zabezpieczenia na członków rodziny pracodawcy, pracujących w jego przedsiębiorstwie bez wynagrodzenia i kontraktu.

2. Uprawnieni do zabezpieczenia. Jak u zobowiązanych tak i u uprawnionych do zabezpieczenia się postawiono granicę 2500 mk. rocznego zarobku (projekt chciał 2000 mk.) Mogą zatem wstąpić do kas dla chorych: członkowie rodzin pracodawcy, pracujący w jego służbie bez kontraktu pracy, lecz za wynagrodzeniem, dalej przemysłowcy i mniejsi rolnicy, nie zatrudniający u siebie żadnych lub najwyżej dwóch zobowiązanych do zabezpieczenia. Statutem można przepisać, że wstąpienie do kasy uzależnia się od pewnego wieku i przedłożenia lekarskiego świadectwa zdrowia.

Paragraf 191, upoważniający związki gminne do udzielenia uprawnienia do zabezpieczenia innym osobom, podobnie jak w paragrafie 180, został przez komisję odrzucony.

3. Zwolnienie od obowiązku zabezpieczenia. Główny w tym względzie paragraf 186 projektu przepisuje: »Na po-

dany przezeń wniosek, uwolniony zostaje od obowiązku zabezpieczenia się, kto trwale tylko w małej części zdolny jest do pracy, dopóki tymczasowo zobowiązany do wsparcia związek dla ubogich się na to godzi, 2, kto w razie zachorowania do swego pracodawcy ma pretensję o wsparcie równej wartości z wsparciami odnośnej kasy dla chorych, jeżeli pracodawca całe wsparcie pokrywa z własnych środków i jego zdolność płacenia jest pewną. Komisya zgodziła się na pierwszy (1) ustęp tego paragrafu, nie chcąc osobom często chorującym odbierać sposobności do uzyskania pracy. Ustęp drugi (2) zaś, po przyjęciu różnych poprawek do niego, komisya odrzuciła. Partye konserwatywne oświadczyły, że przyjęcie tego ustępu w formie, na którą by się mogli zgodzić, miałyby dla nich miarodajne znaczenie. Dla zrozumienia tego stanowiska przytoczyć trzeba dalszy paragraf 447 projektu, również później skreślony, przepisujący, że „prawo podania wniosku o zwolnienie od obowiązku zabezpieczenia według paragrafu 186, ustępu 2-go, ma w miejsce zabezpieczonego pracodawca. Paragraf 447 miał jednakże tylko dla rolnictwa mieć znaczenie. Wschodniopruscy więksi właściciele ziemscy chcieli się z pomocą tego paragrafu wyłamać z pod obowiązku zabezpieczenia od chorób swoich robotników, czeladzi itd. Mniejsi zaś rolnicy, nie mogą zazwyczaj wypełnić warunków do zwolnienia ich od składek do kas dla chorych, musieliby z swymi pacholkami i służącymi płacić składki do zabezpieczenia chorych. Po zwolnieniu z obowiązku zabezpieczenia wielkich właścicieli

ziemskich z ich wieloma robotnikami, miałyby kasy ziemskie za mało członków składujących, a tem samem ciężar ich byłby dla mniejszych rolników za wielki.

Dla tego też jeden z konserwatystów wystąpił przeciw temu uprzywilejowaniu większych właścicieli ziemskich.

Na wniosek centrum, uchwaliła wreszcie komisya zwolnienie od obowiązków zabezpieczenia dla uczniów, zatrudnionych w przedsiębiorstwach swych rodziców.

III.

Zabezpieczeni od chorób mają z tego zabezpieczenia następujące korzyści: otrzymują wsparcie dla chorych (Krankengeld), pielęgnacyę chorych (lekarza, aptekę, dom chorych itd.), kobiety pomoc w przypadku położu i pomoc rodzinną.

Co do wsparcia dla chorych uważało obecnie istniejące prawo, tak samo jak nowy projekt rządowy, jako podstawową płacę (Grundlohn) do obliczenia wsparcia tego przeciętny zarobek dzienny tych klas zabezpieczonych, dla których kasa jest urządzoną, aż do 4 mk. za dzień pracy. Statutem można było dozwolnić na podwyższenie przeciętnego zarobku dziennego także według różnej wysokości płacy zabezpieczonych stopniowo najwyżej do 5 mk. Komisya podwyższyła liczbę 4 na 5 i liczbę 5 na 6 mk., ponieważ wskutek taniości pieniędzy należy się umożliwić wyższe wsparcie dla chorych. — Te same przepisy odnoszą się także do zabezpieczenia od chorób osób zatrudnionych w pobocznych przedsiębiorstwach rolniczych

(cukrowniach, gorzelniach i t. d. i innych ustanowionych na lepszych stanowiskach oraz robotników fachowych, przekazanych z resztą robotników rolnych ziemskim kasom dla chorych. W tych kasach ziemskich można wsparcie dla chorych obliczyć, zamiast na mocy podstawowej płacy na mocy używanej w miejscu płacy dziennej (płaca miejscowa — Ortslohn), ustanowionej przez wyższy urząd zabezpieczenia i niższej od podstawowej płacy. Jeżeli zaś w braku kas miejscowych zabezpieczeń, którzy do nich powinni należeć, przekazani zostają kasom ziemskim, to wsparcie dla chorych oblicza się dla nich na podstawie płacy podstawowej a nie miejscowej. Komisya uchwaliła nadto, że ustanowienie klas płacy wymaga pozwolenia wyższego urzędu zabezpieczeniowego.

Pieczę w domu chorych ma z reguły otrzymać zabezpieczony, jeżeli choroba jest tego rodzaju, że nie mógłby mieć odpowiedniej pieczy w domu, jeżeli choroba jest zakaźną i jeżeli stan chorego wymaga ciągłej obserwacji. Przepis ten nie jest dla kas przymusowy, gdyż w razie zapelnienia okolicznych domów chorych byłoby zadosyćuczynienie życzeniom chorych dla kas niemożliwem, albo bardzo trudnem. Jeżeli kasa dla pieczy chorego wysyła osobne pielęgnarki poza dom chorych do mieszkania chorego, to wolno jej za to aż do jednej czwartej obniżyć wsparcie dla chorego (projekt żądał obniżenia aż do połowy).

W dodatku uchwaliła komisya, że kasa dla chorych może udzielić chorym także środków ortopedycznych po wyleczeniu

w celu utrzymania ich sił do pracy; również może udzielić drobniejszych środków leczniczych, mianowicie pożywienia.

Pomoc w czasie połogowym. Według uchwał komisji udzielają kasy dla chorych kobietom zamężnym, obowiązany do zabezpieczenia oraz żonom zabezpieczonych mężów, wolnym od zabezpieczenia w czasie połogowym (8 tygodni) pomocy akuszerki i w danym razie lekarza przy połogu. Statutem kasy można tę pomoc udzielić wszystkim zobowiązanym do zabezpieczenia położnicom (a więc także niezamężnym). W miejsce udzielenia wsparcia dla położnicy (Wochengeld) może kasa zezwolić za zgodą chorej na kurację i pieczę w schronisku dla kobiet. W tych samych warunkach może kasa udzielić pomocy i pieczy przez osobną pielęgnarkę w domu i policzyć sobie za to aż do połowy wsparcia dla położnic. Również uchwalono w § 213, że kasy mają prawo udzielenia położnicom, które przed położeniem przynajmniej przez 6 miesięcy od choroby były zabezpieczone, a które same dzieci swoje karmią, wsparcia pieniężnego aż do połowy wsparcia dla chorych przez 12 tygodni po połogu. Statutem może kasa pozwolić także na udzielanie tego wsparcia położnicom wolnym od zabezpieczenia, lecz mającym mężów zabezpieczonych. Uchwałę tę powzięto w celu skuteczniejszego zwalczania szerzącej się coraz mocniej śmiertelności niemowląt.

IV.

Projekt rządowy ustawy o zabezpieczeniach dzieli kasy dla chorych na cztery rodzaje: kasy miejscowe (Orts-), ziemskie (Land-)

Najszym warunkiem dla osobnych kas dla chorych jest ten, że istnienie ich nie szkodzi ogólnej miejscowej i ziemskiej kasie obwodu odnośnego. Przypadek ten wtenczas zachodzi, jeżeli liczba członków, któraby im w razie urządzenia osobnej kasy pozostała, nie dosięgła co najmniej tysiąca lub ustanowionej przez najwyższą władzę administracyjną, wyższej liczby. Słowa rozstawnie drukowane komisya skreśliła, a w miejsce »tysiąca« uchwaliła 500.

Z powyższych uwag wynika, że większość komisji nie zgadza się na przewidzianą w projekcie rządowym centralizacyę kas dla chorych, uważając małe kasy za lepsze. Pokazało się to także przy obradach nad kasami fabrycznymi (par. 257). Kasy fabryczne mogą być dotąd zakładane, skoro liczą 50 członków. Projekt rządowy chciał usunąć istniejące kasy fabryczne, jeżeli mają mniej niż 100 członków. Większość komisji zgodziła się na to. Znaczna mniejszość zaś chciała utrzymać wszystkie istniejące kasy fabryczne i dopuścić nowozakładane kasy na przyszłość z 50 członkami, które według projektu miałyby obejmować 500 lub za zezwoleniem najwyższej władzy 250 członków. Socjaliści i wolnomyślni oraz przedstawiciel Koła Polskiego żądali zupełnego usunięcia kas fabrycznych, a przynajmniej przy ustanowieniu nowych kas liczby 1000 członków. Inni inne podawali wnioski. Zgodzono się przeciw głosom prawicy i liberałów na to, aby założenie nowych kas fabrycznych zależało od zgody robotników, oprócz tego, aby do założenia p. zemysłowych kas fabry-

cznych potrzeba było najmniej 100 a do rolniczych najmniej 20 członków.

Poprawki więc różne komisya przyjęła, lecz gdy przyszło do głosowania nad całym paragrafem 257, większość była przeciwniemu; paragraf cały upadł i powstała — próżnia. Prawdopodobnie jednak po podjęciu dalszych obrad komisya próżnię tę wypełni.



Abonujcie Gazetę Grudziądzką

z dodatkami

Gość Świąteczny, Przyjaciół
Działu, Gospodarz, Robotnik
i Śmiech, pismo humorystyczne.
Abonować można na wszystkich pocztach.
Cena kwartalnie tylko 1 markę.

„Gazeta Grudziądzka“
wypłaca 150 marek dobro-
wolnego wsparcia wdowom,
których mąż, abonent „Gazety
Grudziądzkiej“, umarł wsku-
tek nieszczęśliwego wypadku.

„Gazeta Grudziądzka“
udziela bezpłatnie czytelnikom
swoim rady w sprawach
rentowych i podatkowych.

„Gazeta Grudziądzka“
wykonuje wszelkie prace wcho-
dzące w zakres drukarstwa.
Telefon 147. ————— Telefon 147.

Najodpowiedniczym organem
do wszelkiego rodzaju ogłoszeń
jest

Gazeta Grudziądzka.

Jest ona najpoczytniejszem pismem polskiem
na całym obszarze ziem polskich.

Według urzędowego poświadczenia notaryal-
nego z dnia 22 go marca roku 1910 wynosiła
liczba jej abonentów

== **94 250** ==

(abonentów pocztowych **90736**).

»Gazeta Grudziądzka« jest w równej mierze
rozpowszechniona w Wielkiem Księstwie
Poznańskim, Prusach Zachodnich, Wscho-
dnych i na obczyźnie.

Każdy kupiec, rzemieślnik i przemysłowiec powinien

 **choć na próbę** 

zamieścić ogłoszenie w »Gazecie Grudziądz-
kiej«, a przekona się, że znaczne z tego bę-
dzie miał zyski.

„Gazeta Grudziądzka“

zaleca się też obywatelom ziemskim i gospo-
darzom jako znakomity organ do ogłoszeń,
gdy chodzi o uzyskanie

wszelkiego rodzaju sił roboczych, oficyalistów,
sprzedaży zbóż do siewu, bydła rozplodowego,
parcelacyi, kupno i sprzedaż majątków 
uzyskanie pożyczek, lokowanie pieniędzy i t. d.

Rezultat pewny! Prosimy się przekonać!

Karta do zapisan. Gaz. Grudz.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt für die Monate Januar Februar und März 1911 die in Graudenz erscheinende Zeitung

„Gazeta Grudziądzka“

Zeitungspreisliste II Abteilung t. Poln. No. 26
für 1 Mk.

(Imię i nazwisko)

(Mieszkanie)

Obige 1 Mk. sowie 24 Pf. Bestellgeld erhalten
zu haben, bescheinigt

..... den

Kaiserl. Post

Karte des Kaiserthums von China

Verlegt bey der Buchhandlung
von J. Neumann, Neudamm, in der
Königl. Preuss. Residenzstadt Berlin.

Verlegt bey der Buchhandlung

von J. Neumann, Neudamm, in der
Königl. Preuss. Residenzstadt Berlin.

Verlegt bey der Buchhandlung

von J. Neumann, Neudamm, in der

Königl. Preuss. Residenzstadt Berlin.

Verlegt bey der Buchhandlung

von J. Neumann, Neudamm, in der

BIBLIOTEKA MIEJSKA

w GRUDZIĄDZU

III. Nauka

35

Projekt
miejscowy...

129.961

GrZ Graf. 2680 - 13.10.65 - 50.000